

# prestiz

magazyn trójmiejski

Inwestuj  
w sztukę  
To się opłaca!

ERIKA  
COIMBRA

SIATKARSKA GWIAZDA  
Z BRAZYLII

KUCHNIA  
SZEFA KUCHNI

Artur Szymański

MAGDALENA  
FRĄCKOWIAK  
Sukces za sukcesem

JACEK HUGO - BADER  
Z Kałasznikowem przy stole



**Sheraton**  
**Sopot**  
HOTEL  
CONFERENCE CENTER & SPA

## Walentynki i Dzień Kobiet w Sheraton Sopot Hotel



Romantyczna kolacja we dwoje z cudownym  
widokiem na Molo?

A może zabiegi w gabinecie terapeutycznym  
dla par w The Spa at Sheraton Sopot?

Zarezerwuj już dziś:

+48 58 767 10 00

ul. Powstańców Warszawy 10, 81-718 Sopot



# NOWE VOLVO V40 CROSS COUNTRY POZA ZASIĘGIEM MIASTA

JUŻ OD 98 420 ZŁ\*

Chcesz uciec od miejskiego zgiełku? W Volvo V40 Cross Country każdy cel podróży jest w Twoim zasięgu. Usiądź w wygodnym, podgrzewanym fotelu, chwyc kierownicę i ruszaj w drogę. Podwyższone, doskonale zestrojone zawieszenie pozwoli Ci czuć się pewnie nawet na gorszych nawierzchniach krętych, górskich dróg. Z pakietem funkcji wspomagających kierowcę najdłuższa trasa staje się czystą przyjemnością, a aktywne systemy bezpieczeństwa sprawiają, że sprawnie dotrzesz do celu. Oczywiście jest to najbezpieczniejszy model w swojej klasie.

## VOLVOCARS.PL

\* Volvo V40 Cross Country D2/1,6/115 KM

W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 3,8 do 8,3 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> od 99 do 194 g/km.

DRYWA SP. Z O.O. Autoryzowany Dealer Volvo  
ul. Kartuska 410, 80-125 Gdańsk, T: (58) 3 222 324, kom: 691 81 81 81, [salongdansk@drywa.dealervolvo.pl](mailto:salongdansk@drywa.dealervolvo.pl)

DRYWA ADV Autoryzowany Dealer Volvo  
ul. Parkowa 2, 81-549 Gdynia, T: (58) 669 44 23, kom: 607 61 94 68, [salongdynia@drywa.dealervolvo.pl](mailto:salongdynia@drywa.dealervolvo.pl)  
[www.drywa.dealervolvo.pl](http://www.drywa.dealervolvo.pl)



SOPOT, MERA, SPA...



MERA

SPA HOTEL

[www.meraspahotel.pl](http://www.meraspahotel.pl)

J

est taki jeden, który kiedyś mocno śmiał się z drugiego. Wypominał mu, że dróg nie budował tylko radary gęsto stawiał. I to wcale nie dla bezpieczeństwa. Po to, by kontrolować i łupić obywateli. Drenować ich kieszenie, by choć trochę dziurę budżetową załatać. No jakże to? Jak tak można - pytał ten altruista? I zaraz sobie odpowiadał - taką bzdurę mógł tylko wymyślić facet, który nie ma prawa jazdy - śmiał się ten pierwszy. Śmiał się, a chwilę później wygrał wybory. Cytując klasyka polskiej polityki - ciemny lud to kupił.

Kupił, i dostał teraz rachunek. Inwestycje drogowe po Euro 2012 stanęły - w zasadzie to stanęły już przed

Euro - rząd stawia na drogach setki kolejnych radarów, po ulicach naszych miast jeżdżą uzbrojone po zęby samochody Inspekcji Transportu Drogowego, z góry celować w nas będą zaraz kamery i czujniki mierzące odcinkową prędkość. To wszystko, oczywiście w trosce o nasze bezpieczeństwo. „A jedzie mi tu czong?” - zapytałby mój trzyletni syn wykonując charakterystyczny gest ściągania dolnej powieki.

Kto wie, może niedługo taki „czong”, gdzieś będzie się czaił? Jedziesz sobie A1, widzisz - w polu stoi „czong”. Myślisz sobie, jaka fajna atrakcja. A ten „czong”, tak na

#### SPROSTOWANIE

Informujemy, że w artykule pt. „Moda na Mariackiej”, opublikowanym w numerze 26 Magazynu Prestiż, popełniliśmy błąd w kontekście autora zaprezentowanej biżuterii. W trzecim akapicie jako autor biżuterii podany jest p. Mariusz Gliwiński, podczas gdy projektantem był Aleksander Gliwiński. Za pomyłkę obu Panów przepraszamy i z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję Święta ul. Mariackiej.

Redakcja

#### MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiż, ul. Grunwaldzka 84/2,  
81-771 Sopot, tel.: 58 620 15 14  
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl  
[www.magazynprestiz.com.pl](http://www.magazynprestiz.com.pl)

**Redaktor naczelny:** Jakub Jakubowski  
**Z-ca Redaktora Naczelnego:**

Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: 533 337 725  
e-mail: staruszkiewicz@eprestiz.pl

**Redakcja:** Max Radke, Małgorzata Rakowiec, Anna Kołęda, Agata Rudnik, Małgorzata Kazimierczyk, Magdalena Majchrzak, Matylda Promień, Anna Dębska, Ula Fongraf

**Dział foto:** Marek Stiller, Tadeusz Dobrzyński, Paweł Kleineder, Krzysztof Nowosielski, Zosia Puszcz, Robert Szczechowiak, Choudhury Safwat Gani

**Sekretarz redakcji:** Anna Dębska

**Skład gazety:** Maciej Jurkiewicz PROduktART.com.pl



prawdę, przyjechał tu z kurtuazyjną wizytą, podobnie jak Schlezwig Holstein na Westerplatte w roku 1939. Tylko, że zamiast pocisku artyleryjskiego leci w Twoim kierunku wiązka lasera a zaraz za nią kartka papieru warta pięć stówek. To wcale nie jest aż tak nieprawdopodobne. Nie jest tajemnicą, że „ten pierwszy” chce nas kontrolować także z nieba - ITD ma w planie zakup śmigłowców, a nawet - o zgrozo - szpiegowskiego samolotu bezzałogowego!

Mamy przerąbane jak w ruskim „czongu”. Słowa altruisty okazały się fałszem polanym lukrem, by nie napisać dosadnie. Ach... raz na wozie, raz w nawozie... chciałoby się powiedzieć. I gdy tak sobie teraz myślę o tej polemice „pierwszego altruisty” i „drugiego bez prawka”, to przychodzi mi na myśl to, co powiedział kiedyś Artur Schopenhauer: „kiedy w rozmowie, której słuchamy, zaczynają nas gniewać absurdy, należy sobie wyobrazić, że jest to scena komediowa, w której występują dwaj głupcy”.

Tylko jakoś do śmiechu mi nie jest, bo mam stuprocentową pewność, że na polskich drogach bezpieczniej nie będzie, a miliardy złotych, jakie trafią do budżetu z naszych mandatów, wcale nie będą przeznaczone na drogi. I to mnie boli najbardziej.

Ok. Dość tych narzekań. Czas zabrać się za lekturę Prestiżu. Zdjęć z fotoradarów w środku nie znajdziecie, ale mnóstwo pięknych fotografii i ciekawych tekstów, jak najbardziej. Miłej lektury!

Jakub Jakubowski

**Dystrybucja:** Paweł Bednarczyk

**Wydawca:** Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.  
ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk  
**Prezes Zarządu:** Michał Stankiewicz

**Reklama i Marketing:**

Aleksandra Staruszkiewicz (szef), tel.: 533 337 725  
Anna Irsa, tel.: 503 956 817

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**



Tworzymy  
kuchnie  
z pasją..

**EKPOL**

ul. Gdańska 29, 84-240, Reda,  
tel. 58 678 30 80, fax: 58 678 47 77  
mail: [ekpol@ekpol.gd.pl](mailto:ekpol@ekpol.gd.pl),  
[www.ekpol.gd.pl](http://www.ekpol.gd.pl)



Na okładce: Erika Coimbra  
Foto: Fot. armadapixels.pl



Erika Coimbra - Hello Kiki!

16

nr. 01 styczeń 2013

www.magazynprestiz.com.pl

## FELIETON

**10** Za szklanego ekranu:  
Duch sprzeciwu wygasa

## WYDARZENIA

**12** Smagnięci biczem satyry  
**13** Marta Żmuda - Trzebiatowska No.1.,  
Intymność Laury, Bakalie w Żaku  
**14** Gorące serca dla sopockiego Domu  
Hospicyjnego, Bal z sercem  
**15** Nowe miejsca

## TEMAT Z OKŁADKI

**16** Erika Coimbra - Hello Kiki!

## LUDZIE

**22** Jacek Hugo - Bader  
- Korespondent z Polski

## PODRÓŻE

**24** Nie całkiem dzika Afryka

## MOTORYZACJA

**26** Czym jeżdżę - Triumph jak myśliwiec  
**27** Moto wieści

## DESIGN

**28** Prosto z lasu  
**30** Prestiżowe wnętrze - Gra w dom  
**32** Ekologia i design

## ZDROWIE I URODA

**34** Zadbaj o swoje życie intymne  
**36** Nowe trendy w SPA

## MODA

**38** Bądź piękna z Kate&Kate

**39** Zajączkowski Show

**40** Kapuczina - moda z bloga

**46** ColorNative i Fashion TV

**50** Magdalena Frąckowiak  
nie zwalnia tempa

## KULINARIA

**52** Kuchnia szefa kuchni

- Artur Szymański

**55** Willkommen in Bayern

**56** Szef kuchni poleca

## STYL ŻYCIA

**57** Twój prywatny trener

**58** Niech żyje bal!

## KULTURA

**61** Prestiżowe imprezy,  
czyli subiektywny przegląd wydarzeń

## BIZNES

**62** Locus Rent Fund

**64** Inwestuj w sztukę

**66** Wiatr zmian w energetyce

## KRONIKA PRESTIŻU

**68** Bal z sercem

**69** La Mania już w Gdyni

**70** Prezentacja Porsche 911 4S,

Huczne otwarcie Kate&Kate

**71** Polskie smaki w Tłustej Kaczce,  
Otwarcie w Desire

**72** Sunreef Yachts ma już 10 lat,  
Althaus po bawarsku

**73** PKB się powiększa,

Lilu Fruits w Avocado,  
Architekci w Invest Parkiet



Niech żyje bal!

58



Prosto z lasu

28



ColorNative i Fashion TV

46



**60** years  
Urban Danish Design



ZESKANUJ KOD



# DESIGN SALE

Do 15 lutego w salonach BoConcept  
- Design Sale czyli specjalne oferty  
cenowe! Modele z ekspozycji  
oraz akcesoria dekoracyjne z rabatami  
do 50%, meble do sypialni oraz krzesła  
do zamówienia z 15% rabatem.

**BoConcept**<sup>®</sup>

Urban Danish Design since 1952

[www.boconcept.pl](http://www.boconcept.pl)

GDYNIA ul. Jana z Kolna 2 (przy placu Kaszubskim)



### Małgorzata Rakowiec

dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.

# Duch sprzeciwu wygasa

Ja mam tak: gdy ktoś każe mi coś robić i w dodatku nie czeka mnie za to żadna nagroda to się buntuję. Wy nie? A wyobraźcie sobie taką sytuację: nie dość, że o żadnej nagrodzie nie ma mowy, to jeszcze za wszystko trzeba zapłacić z własnej kieszeni. To w moim przypadku byłby sprzeciw na całego. Veto!



jednak ta zasada nie zawsze działa. Wręcz nie działa w pewnym konkretnym układzie. Nie, nie chodzi tu o patologiczne związki, ani charytatywne gesty. Chyba nie... Chodzi o układ samorządy-rządy. Te pierwsze przyjmują kolejne obowiązki, zadania, wytyczne, które nakłada na nie Sejm. I co? I przyjmują. No, może ostatnio jest lekki ferment - dwie gminy się zbuntowały, że nie chcą płacić tak zwanego „janosikowego”, czyli podatku, który ma być wyrazem solidarności tych bogatszych gmin z biedniejszymi. Dwie! A tylko w województwie pomorskim takich, które będą musiały odprowadzić tę lojalnościową składkę jest 10! Na przykład Gdańsk w tym roku będzie musiał wyłożyć blisko 34 miliony złotych, Kolbudy - milion, gdzie budżet na inwestycje wynosi tu 8-9 milionów złotych.

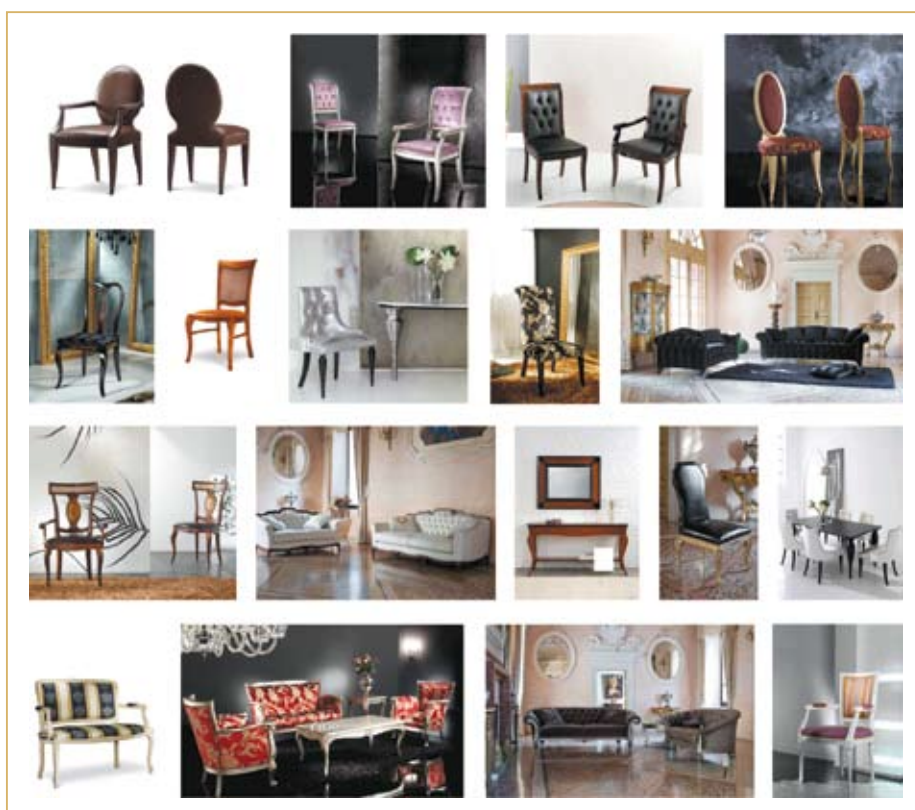
Ale wśród tych co płacą jest też na przykład Sztutowo, które jeszcze niedawno samo dostawało wsparcie. Jak to się stało? Ano wygrało proces wytoczony państwu, konkretnie jednej z instytucji administracji państwowej - Urzędowi Morskiemu, i otrzymało skumulowane zaległe pieniądze z tytułu niezapłaconych podatków od gruntów pod wodami morskimi. Efekt - teraz te pieniądze do budżetu oddaje - w ubiegłym roku 8 milionów złotych, a jeszcze niedawno cały budżet Sztutowa wynosił 12 milionów złotych.

I jak to jest, że oficjalnie zaprotestowały tylko dwie gminy: Warszawa i Kraków, oddając sprawę do rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny, wliczając m.in., że wyrównywanie szans pomiędzy regionami to zadanie centralne. To tylko jeden z przykładów, bo wybierać można ich wiele. Na przykład finansowanie służby zdrowia. A z tego finansowania wychodzą takie rzeczy, że samorządy wyposażyły (ba, nawet wybudowały) niejednego szpitala, ale placówka nie dostała w kolejnym roku kontraktu na świadczenie usług od NFZ. I z wydanych samorządowych pieniędzy na leczenie mieszkańców regionu - mają ci mieszkańcy figę z makiem.

Nie bardzo wiem, dlaczego samorządy się nie buntują. Dlaczego nie działają razem, podejmując kroki prawne lub, chociażby, wspólnie krytykując i wyrażając niezadowolenie? Powody mogą być różne, na przykład odgrywają prymusów w stylu: „co ja nie dam rady, JA nie dam rady?!”. Albo po prostu nie czują się na siłach walczyć z mocniejszym. Jest również prawdopodobne, że za taki bunt może gminy spotkać kara i ważne dla niej inwestycje, których finansowanie ma być z budżetu centralnego zostaną przesunięte na dalszy plan. Jest też możliwe, że samorządy, choć na pierwszy rzut oka nie tak upolitycznione, z politycznych względów polityków w Sejmie krytykować nie chcą. Szkoda.

Małgorzata Rakowiec

your life  
your style



*Nobel House*  
Studio Mebli

[www.nobelhousegdynia.eu](http://www.nobelhousegdynia.eu)

tel. 601 188 128



## Smagnięci biczem satyry

Marcin P. człowiekiem roku, Natalia Siwiec kobietą roku, Jarosław Kaczyński ofiarą roku - takie są najważniejsze rozstrzygnięcia jubileuszowej, XX edycji Biesiady Felietonistów. W dorocznym spotkaniu w restauracji VNS w Gdańsku, wzięli udział przedstawiciele trójmiejskich mediów oraz satyrycy i felietoniści, którzy w swoim ironicznym stylu podsumowali najważniejsze wydarzenia minionego roku.

**K**andydatów do tych mało zaszczytnych nagród było wielu, dyskusja niezwykle gorąca, a trafne, ironiczne uzasadnienia oparte na grze słów i skojarzeniach, co chwilę wywoływały salwę śmiechu. Niektóre kandydatury przechodziły jednogłośnie, jak choćby Marcin P., założyciel piramidy finansowej Amber Gold, czy też Jarosław Kaczyński, który w słynnym wywiadzie powiedział, że fakt, iż nie został internowany był dla niego niemiłym zaskoczeniem. Nic zatem dziwnego, że w kategorii Ofiara Roku, nie mogło być innego zwycięzcy. Konkurencji nie miał też pies Kory, który jest jedynym psem na świecie potrafiącym zamówić sobie do domu dostawę świeżej marihuany. Uzasadnienie tej nominacji to naszym zdaniem najcelniejszy komentarz całej biesiady.

Przy innych kategoriach kandydatów do zwycięstwa było wielu. Rywalizacja była tak mocna, że na liście laureatów zabrakło m.in. pośła Roberta Biedronia, który wstawił się tańcem na brudnych pieluchach w mało ambitnym programie telewizyjnym. Mimo nominacji, nagrody nie zdobył detektyw Rutkowski, który w roku 2012 był nadzwyczaj aktywny, ale poziom tej aktywności był wprost proporcjonalny do poziomu głupoty i żenady, jaką prezentowały jego popisy. Zupełnie też pominięto Katarzynę W., czyli matkę małej Madzi z Sosnowca, skandal z otwartym dachem Stadionu Narodowego podczas Euro 2012, czy obrzydliwe utarczki słowne między Michałem



Krzysztof Skiba, pomysłodawca Biesiady Felietonistów

Wiśniewskim i jego była żoną Magdą Femme, podczas których ta ostatnia publicznie stwierdziła, że jej były małżonek ma wirus HIV. **jj**

### LAUREACI XX BIESIADY FELIETONISTÓW

**Kobieta Roku** - Natalia Siwiec, której efektowna gra ciałem i żonglerka dwiema piłkami przyćmiła grę reprezentacji Smudy.

**Człowiek Roku** - Marcin P., człowiek ze złotym interesem.

**Wydarzenie Roku** - spłata ostatniej raty długu Gierka przez Tuska. Gierek zaczynał w Belgii, a Tusk tam skończył.

**Bubel Roku** - organizacja terrorystyczna Brunona K., w której na pięciu członków było trzech agentów ABW.

**Paranoja Roku** - starania agenta Tomka o objęcie wizerunku jego nagiej klaty klauzulą tajemnicy państwowej.

**Zwierzę Roku** - Ramona Sípowicz - Jackowska, ujarana suka rasy haszky.

**Cwaniak Roku** - Żenia Derpardieu, który postanowił zagrać jeszcze ras-Putina.

**Idiota Roku** - nagroda ex-aequo dla dominikanina ojca Jacka, który myśli, że baba i banda bachorów to jest miłość oraz dla byłego dziennikarza Rzeczypospolitej Cezarego Gmyza, bo saper myli się tylko raz.

**Zboczenie Roku** - dla Anny Fotygi i Antoniego Macierewicza lansujących się na cmentarzu, czyli nocny pociąg do zakopanego.

**Numer Roku** - jedyńka, górna, wybita podczas akcji antyterrorystów w Katowicach.

**Paw Roku** - tysiące pawów pozostałych w Trójmieście po irlandzkich kibicach podczas Euro 2012, ale i tak będziemy ich kochać.

**Cios Roku** - Waldemar Pawlak zdradzony o świecie przez samych swoich.

**Narzędzie Roku** - Tuleya, przyrząd do przypominania, czym była IV RP.

**Happening Roku** - skok Feliksa Baumgartnera, który pokazuje jak nisko można upaść po wypiciu napoju energetycznego.

**Ofiara Roku** - Jarosław Kaczyński, którego od 30 lat nikt nie chce internować.

**Kicz Roku** - gruba przesada w lansowaniu Grycanek w mainstreamowych mediach.

**Martyrologia Roku** - Michał Figurski pozbawiony sushi przez kłęczące Ukrainki.

**Unik Roku** - profesor Gliński, kandydat PiS na premiera, unikający kontaktu z rzeczywistością.

**Powiedzenie Roku** - Franciszek Smuda: „Skąd mam wziąć piłkarzy? Z kibla ich nie wezmę”

**Skandal Roku** - Uporczywy brak odcisków palców Donalda Tuska na pancernej brzozie w Smoleńsku.

**Rozczarowanie Roku** - miał być koniec świata, a życie musi się toczyć dalej.

**Pacownik Roku** - Michał Tusk, syn premiera i pracownik portu lotniczego, który tyrał na dwóch etatach i wszyscy byli zadowoleni.

— R E K L A M A —

## Chirurgia Plastyczna DD

- operacje plastyczne
- medycyna estetyczna
- kosmetologia i masaże



Celem jaki sobie stawiamy jest nie tylko poprawa wyglądu naszych pacjentów. Chcemy, żeby dzięki temu polepszył się także ich nastój i samoocena. Posiadamy doskonale wyposażoną salę zabiegową, gabinet konsultacyjny i nowoczesny sprzęt terapeutyczny.



*pellève*  
Elegance through science

Pellève to najnowsza metoda w dziedzinie nieinwazyjnego napinania skóry w celu leczenia delikatnych i średnich zmarszczek twarzy. Doskonale poprawia także napięcie skóry na wszystkich innych partiach ciała.

*triWings*

TRIWINGS to rewolucyjna technologia LED. Pozwala bezinwazyjnie, bezpiecznie i bezboleśnie odmładzać skórę, leczyć trądzik i rozstępy (czerwone i białe). Najsilniejsza lampa LED na rynku – pierwsza w Trójmieście już u nas.



Gdynia, ul. Bema 18/1 • tel. 606 289 103  
e-mail: chirurgioplastycznadd@gmail.com  
www.chirurgioplastycznadd.pl



Fot. Materiały prasowe

## Marta Żmuda -Trzebiatowska No.1

Marta Żmuda-Trzebiatowska, pochodząca z Pomorza jedna z najpiękniejszych polskich aktorek, została twarzą marki modowej Bohoboco. Aktorka nie reklamuje jednak kolekcji ubrań, ale pierwszy zapach stworzony przez Michała Gilberta Lacha i Kamila Owczarka, projektantów tworzących pod marką Bohoboco.

Projektanci pracowali nad zapachem No.1 ponad 2 lata, a aktorka brała czynny udział w komponowaniu nuty zapachowej.

- Marta to ideał kobiety Bohoboco. Jest młoda, piękna, silna i niezależna. Jej uroda doskonale harmonizuje się z naszym zapachem - powiedział Michał Gilbert Lach.
- No.1 to intrygująca kompozycja czarnego pieprzu, gałki muszkatołowej, białego piżma, drzewa cedrowego i wanilii. To mix czerni i bieli. Pikanteria czarnego pieprzu łagodnie przeplata się z delikatnością białej wanilii, tworząc całość będącą kwintesencją zmysłowości i magnetyzmu. To woń lekka, a jednocześnie niezwykle tajemnicza - zachwalają swój produkt Kamil Owczarek i Michał Gilbert Lach.

mr

## BAKALIE w Żaku

Siódma edycja kultowej już nieomalże imprezy modowej BAKALIE odbyła się w Klubie Żak. Przyciągnęła tradycyjnie wielbicieli designu i rękodziela na najwyższym poziomie.

Pierścionek z guzikiem, wełniana czapka z uszami, broszka - renifer, poduszka-kot, czy torebka w stylu vintage - to tylko wstęp do wszystkich magicznych ubrań i dodatków, jakie znaleźć można było na BAKALIACH.

- Robię pierścionki ze szkła, szyję ozdoby, w tym m.in. poduszki dla Fajnych Bab. Zajmuję się także wyrobem biżuterii ze zrecyklingowanych gazet. Tak naprawdę od dwóch lat jest to już nie tylko moje hobby, ale praca „pełną gębą” - mówi Monika Pék, absolwentka gdańskiej ASP.

- Wszystko zaczęło się od czapki z uszami, którą sobie wymyśliłam i wymarzyłam. Gdy moja mama już ją zrobiła na drutach, to ludzie zaczepiali mnie na ulicy, pytając skąd mam taki fajny gadzet. Teraz mama dzierga kolejne szaliki i czapki. Ja sama za to na co dzień zajmuję się projektowaniem i wykonywaniem biżuterii z kamieniami

## Intymność Laury

Produkuje jedne z najbardziej luksusowych katamaranów świata, a teraz chce podbić zupełnie inny rynek. Franciss Lapp, prezes gdańskiej stoczni Sunreef Yachts, stworzył nowatorską markę bieliznianą Laura Lingerie.

Głównym założeniem marki Laura Lingerie jest stworzenie odpowiedniej, relaksującej atmosfery przy zakupie bielizny dla kobiet ceniących sobie swój czas, wygodę i ciekawe rozwiązania modowe. Dla większości klientek zakup bielizny nie jest przyjemnym przeżyciem, a przymierzalnie sklepowe skutecznie odbierają kobietom poczucie intymności. Dlatego też kolekcje LL będzie można nabyć tylko i wyłącznie podczas prywatnych prezentacji domowych u ambasaderek marki, bądź w lokalnych salonach urody. Pierwsza kolekcja Laura Lingerie liczy 22 modele a już niedługo można się spodziewać premiery kolekcji Laura L, nad którą patronat obejmie Katarzyna Lapp, małżonka Francisca Lappa. Będzie to najbardziej luksusowa marka bielizny z Polski, a jej oferta kierowana będzie do najbardziej wymagających klientek.

mr



Fot. Materiały prasowe



Fot. Agata Rudnik

szlachetnymi - dodaje projektantka Agata Makabresque.

Sprzedający - artyści i artyści o niewyczerpywanych zasobach wyobraźni i umiejętności. Kupujący - fashionistki, szafiarki, blogerki i... wszyscy, którzy poszukują czegoś wyjątkowego i nietuzinkowego, bo tutaj nic się nie powtarza. Moda na retro i hand-made zdecydowanie nie przemija. I bardzo dobrze!

ar

## Gorące serca dla sopockiego Domu Hospicyjnego

**„Gorące serca w gorących rytmach” – pod takim hasłem, w Hotelu Haffner w Sopocie odbył się bal charytatywny na rzecz Domu Hospicyjnego im. św. Józefa w Sopocie, prowadzonego przez Caritas Archidiecezji Gdańskiej. Zebrano blisko 25 tys. złotych.**

**N**a balu, zorganizowanym przez grupę przyjaciół sopockiego Domu Hospicyjnego, stworzoną spontanicznie przez osoby prywatne i przedstawicieli trójmiejskich firm – bawiło się blisko 160 osób. Najwięcej emocji wzbudziła oczywiście licytacja, żywiłowo poprowadzona przez aktora i konferansjera Bogdana Szczepańskiego oraz Beatę Szewczyk, dziennikarkę Radia Gdańsk. Najdłuższą „walkę” licytujący stoczyli o rejs najnowszym katamaranem zbudowanym przez Stocznnię Sunreef Yachts. Ostatecznie szczęśliwy zwycięzca wylicytował tę atrakcję za 2500 złotych. 1650 złotych zapłacono za rejs z wyjątkowym skipperem, mistrzem olimpijskim Mateuszem Kusznierewiczem, a 1350 złotych za piłkę EURO 2012 z autografem Roberta Lewandowskiego. W sumie podczas licytacji zebrano 7600 zł.

- To był magiczny wieczór, pokazujący jak wiele dobrego można zrobić, mając grupę sprawdzonych, gotowych do działania przyjaciół. Ich hojność i zaangażowanie nie pierwszy raz pokazały, jak prawdziwe jest hasło „Hospicjum to też życie”. To między innymi dzięki takim ludziom nasi podopieczni mogą godnie, w spokoju, bez bólu, otoczeni fachową opieką i miłością, przeżywać swoje ostatnie dni – mówi Andrzej Urbański, dyrektor Domu Hospicyjnego im. św. Józefa w Sopocie, Caritas Archidiecezji Gdańskiej.

## Bal z sercem

**Około 130 tysięcy złotych - tyle pieniędzy ofiarowali hojni darczyńcy na rzecz gdańskiego Hospicjum im. ks. Dutkiewicza, podczas charytatywnego „Balu z sercem”. Trzecia edycja balu, podobnie jak dwie poprzednie, odbyła się w hotelu Hilton Gdańsk.**

**G**oście, którzy wypełnili salę balową do ostatniego miejsca, bawili się w klimacie hiszpańskiej fiesty. Gorące rytmy flamenco, dźwięki gitar i kastanietów, wprowadziły ich w szampański nastrój, przez który jednak przebijiała refleksja, myśl o innych i świadomość celu, w jakim się zebrano. Bal miał pomóc w pozyskaniu środków na działalność Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku, które w 2013 roku obchodzić będzie jubileusz 30-lecia powstania.

Wieczór uświetniły ponadto liczne atrakcje i niespodzianki, w tym m.in.: degustacje hiszpańskich specjałów, loteria fantowa oraz licytacje. Aż 13 tysięcy zł. zapłacono za oficjalną piłkę Euro 2012 z autografami piłkarzy Hiszpanii, 8 tysięcy osiągnęła fotografia Ryszarda Horowitza a pracę Wilhelma Sasnala zlicytowano za 6,5 tysiąca zł. Z kolei za weekendowy rejs z Mateuszem Kusznierewiczem zwycięzca zapłacił 5 tysięcy zł. Nagrodami w loteriach były też: bon na zakupy w butik Max Mara na kwotę 5 tysięcy zł, oraz wypożyczenie na weekend samochodu Mercedes Benz, ufundowane przez BMG Goworowski.

Pod opieką gdańskiego Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych im. ks. Dutkiewicza SAC znajduje się ponad 80 osób dorosłych i 30 dzieci w opiece domowej oraz 30 pacjentów na oddziale stacjonarnym.

PRESTIŻ  
PATRONUJE



Hanna Zych - Cisoń, wicemarszałek województwa pomorskiego, wręcza Dariuszowi Michalczewskiemu wylicytowaną książkę Danuty Wałęsy

Pod opieką sopockiego Domu Hospicyjnego jest 25 chorych terminalnie (tyloma miejscami dysponuje). Placówka jest współfinansowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Środki NFZ to jednak ciągle kropla w morzu potrzeb. Najpilniejszą potrzebą jest obecnie remont przeciekającego dachu – potrzeba na ten cel około 40 tys. złotych.

W organizację balu zaangażowała się pro bono grupa osób od lat wspierająca działalność placówki, między innymi: Beata Szewczyk (Radio Gdańsk), Waldemar Bryłka (Grupa Trefl), Małgorzata Urbańska (Garden of Signs), Anna Fibak (Fibak PR), Agnieszka Starak-Bartoszuk (Grupa Promocyjna Maxpoint). Również Hotel Haffner udzielił szerokiego wsparcia organizacyjnego, rezygnując z pobierania opłat za związane z balem usługi. Wszyscy zaproszeni do uświetnienia balu artyści także zrezygnowali z honorariów. **af**

PRESTIŻ  
PATRONUJE



Piłka wylicytowana za 13 tysięcy złotych.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Rocznie z tej pomocy korzysta ponad tysiąc rodzin. Oprócz opieki medycznej, pacjentom i ich rodzinom oferowana jest pomoc psychologiczna, duszpasterska, wsparcie w żałobie, a także, dzięki ogromnemu zaangażowaniu wolontariuszy, pomoc w codziennych, czasem prozaicznych, ale też przytłaczających obowiązkach. Niestety, środki z Narodowego Funduszu Zdrowia nie wystarczają na pokrycie wszystkich kosztów, stąd też hospicjum organizuje różnego rodzaju akcje mające na celu zebranie dodatkowych środków. Jedną z nich jest właśnie bal, który gromadzi śmietankę biznesową Trójmiasta. Warto przy tym dodać, że pomorski biznes od wielu lat chętnie wspiera Fundację Hospicyjną. **jj**

# NOWE MIEJSCA

## allYOUneed SPA

Gdynia, ul. 10 lutego 5/1

AYNS usytuowane jest w samym centrum Gdyni. Wyjątkowe wnętrza, ucharakteryzowane na poszczególne ziemskie żywioły, przeniosą każdego gościa w krainę własnej wyobraźni, gdzie dzięki profesjonalnym zabiegom relaksacyjnym, ukoji ciało i duszę. Poza klasycznymi zabiegami pielęgnacyjno - odprężającymi ALLYOUneed SPA oferuje również pakiety dla rodzin, par oraz specjalne zabiegi dla Pań w ciąży.



## Fumenty

Gdańsk, ul. Chodkiewicza 22

Fumenty to nowoczesna Akademia Kulinarna, w której najlepsi szefowie kuchni nauczą Cię gotować w kameralnej, domowej atmosferze. Bo tak się właśnie czuje człowiek po przekroczeniu progów Fumenty. Oferta skierowana jest do ludzi otwartych na nowości kulinarne, ale szanujących tradycję. Szkolenia i pokazy kulinarne będą dostosowane do potrzeb i oczekiwań chętnych na nowe doznania. Jak mówią sami właściciele, Fumenty powstało, aby zmienić banalny posiłek w celebrację życia kulinarnego. Trzymamy kciuki, by się udało!



## LA MANIA

Gdynia, CH Klif

LA MANIA to ekskluzywna marka modowa dla kobiet żyjących w miejskim otoczeniu, ceniących luksus i klasę. Marka, której właścicielką jest Joanna Przetakiewicz, pojawiła się również w Gdyni. Butik w CH Klif jest czwartym z kolei salonem tej marki w Polsce. La Mania od niedawna posiada również swoje butiki w prestiżowym domu handlowym Harrods w Londynie oraz Excelsior w Mediolanie. La Mania to ulubiona marka polskich gwiazd. Projektanci w tworzonych projektach stawiają na minimalizm środków, podkreślając jednocześnie zmysłowość kobiecej sylwetki.



# STREFA PRZEMIAN



Bałtyckie Centrum Chirurgii Plastycznej oferuje m. in.:

- rekonstrukcje piersi
- powiększanie piersi
- liftingi twarzy
- korekty powiek/uszu/nosa
- liposukcje
- wygładzanie zmarszczek za pomocą osocza bogatopłytkowego

Oraz całe spektrum zabiegów z medycyny estetycznej oraz chirurgii naczyniowej

Zabiegi z zakresu chirurgii plastycznej wykonuje dr A. Krajewski wraz z zespołem

Bałtyckie Centrum Chirurgii Plastycznej sp. z o.o.

ul. Fredry 15 A

78-100 Kołobrzeg

tel. 94 35469 68 / 728 109 897

[www.baltyckachirurgia.pl](http://www.baltyckachirurgia.pl)

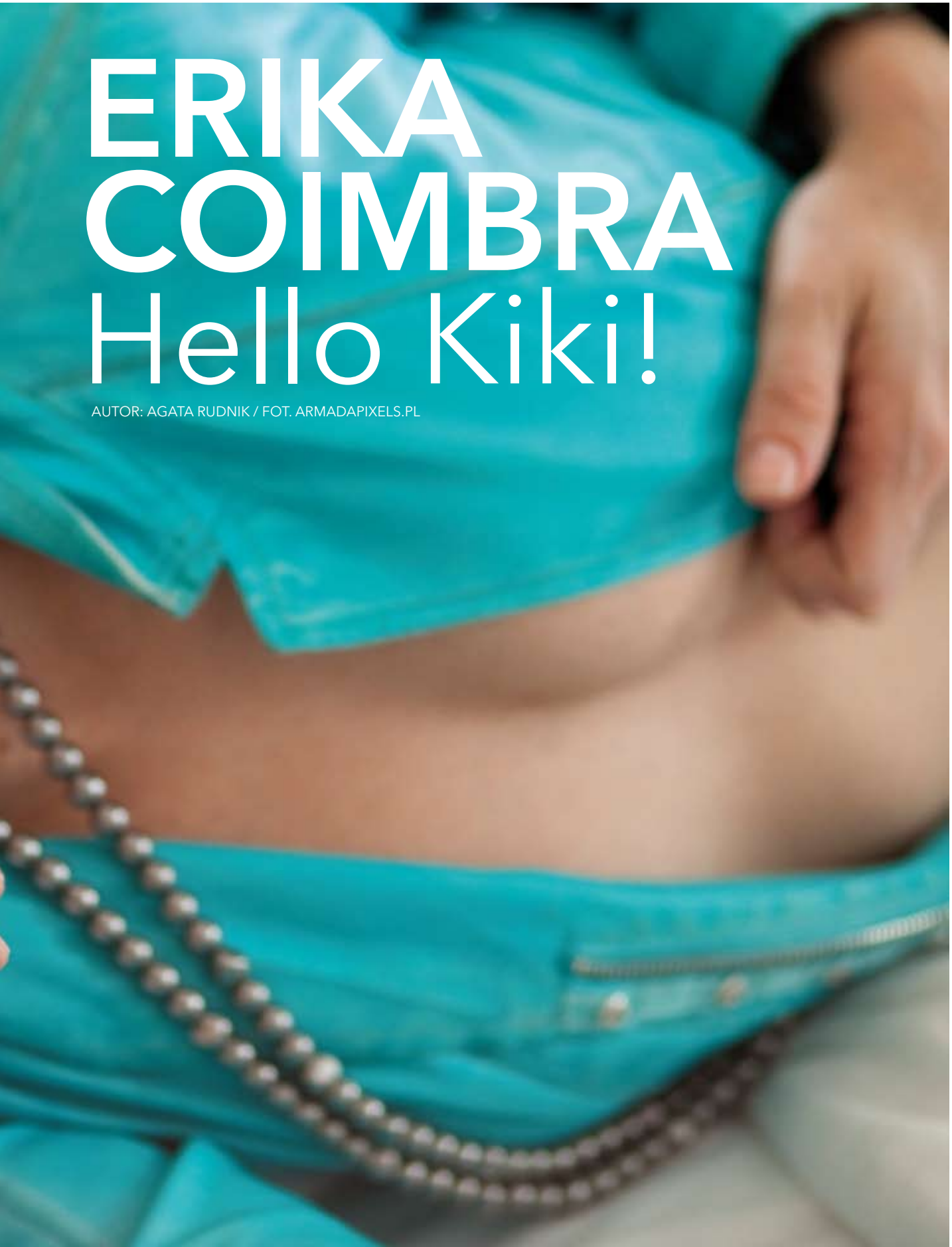


Erika „Kiki” Coimbra, brazylijska gwiazda siatkówki do sopockiego Atomu Trefl zawitała 8 września 2012 roku. Choć jej początki w Polsce nie były łatwe, to jednak szybko zyskała sympatię drużyny i kibiców. Jaką jest kobietą? Co dodaje jej siły? Dlaczego koleżanki mówią na nią „Hello Kiki”?



# ERIKA COIMBRA Hello Kiki!

AUTOR: AGATA RUDNIK / FOT. ARMADAPIXELS.PL



# W

**iesz, muszę od razu przyznać się, że nie za dobrze znam się na siatkówce i sporcie. Ale bardzo chciałam porozmawiać z tobą po prostu jak kobieta z kobietą...**

- I bardzo dobrze! O taki mój wizerunek też muszę dbać (śmiech). Zresztą sama też chętnie na chwilę odpocznę od sportu, szczególnie, że właśnie jestem po treningu.

**- Jesteśmy w Ergo Arenie. Za oknem mróz, sypie śnieg. Tak naprawdę mogłabyś być teraz w dowolnym miejscu na świecie, gdzieś, gdzie jest ciepło i co tu dużo kryć - przyjemniej. Ty wybrałaś jednak Sopot, nie żałujesz czasem?**

- Uwielbiam podróże, to moje wielkie hobby, a niskie temperatury nie są mi straszne. Siatkówka umożliwia mi podróżowanie po świecie i mieszkanie w różnych krajach. Wcześniej grałam w Brazylii, a gdy skończyłam 29 lat, zdecydowałam, że wyjadę. Zdawałam sobie sprawę, że kiedy skończę 36-37 lat będę musiała zakończyć grę, chciałam więc jeszcze przed tym spróbować po prostu czegoś innego. Zafundowałam więc sobie taki „restart” i zaczęłam życie od nowa. W 2010 roku pojechałam do Stambułu, dzięki czemu mówię teraz dobrze po turecku. Bardzo polubiłam kulturę muzulmańską, piękne miasta, choć niekoniecznie mentalność tamtejszych ludzi. Prowadziłam tam naprawdę szczęśliwe życie. Potem zdecydowałam się na przeprowadzkę do Azerbejdżanu, choć tam nie było już tak zyciawie i kolorowo.

**- Wróciłaś do Brazylii, ale na krótko, bo pojawiła się oferta z Sopotu...**

- W 2012 roku otrzymałam propozycję grania w Atomie Trefl Sopot. Pamiętałam, że byłam w Gdańsku w 1998 roku na mistrzostwach juniorów z drużyną Brazylii. Gdy przypominałam sobie tamte czasy, zaczęłam też coraz bardziej poważnie myśleć o tym, by zacząć grać w Polsce. Wiedziałam, że tutaj jest sprzyjająca atmosfera dla siatkówki i Polacy ją kochają. Zdawałam sobie także sprawę z tego, że Atom Trefl Sopot ma dobrego sponsora, a to bardzo ważne i wcale aż tak często się nie zdarza. Od czasu kiedy byłam tutaj 14 lat temu, wszystko się zmieniło. Miasta są bardziej reprezentacyjne, ludzie bogatsi, jest mnóstwo klubów i dobrych restauracji, wydaje mi się też, że już prawie każdy mówi po angielsku. Oczywiście nie lubię, gdy jest zbyt wiele śniegu. To dla mnie największy problem. Mam jednak szczęście, w czasie świąt i przez kolejne dwa tygodnie nie było ani śniegu ani mrozu i wiele osób mówiło mi, że to nie jest normalne. Mi taka pogoda jednak odpowiadała w stu procentach. Czasem, jak temperatura mocno spadnie poniżej zera, dzwonię do moich przyjaciół i opowiadam im o tym, a oni się bardzo dziwią, że można w takim zimnie wytrzymać.

**- Wspomniłaś o Azerbejdżanie. Nie masz chyba jednak stamtąd pozytywnych wrażeń i odczuć...**

- Zdecydowanie nie. Grając w Azerbejdżanie doznałam bardzo poważnej kontuzji prawej nogi. Poszłam do tamtejszego lekarza z prośbą o poradę, ale ten powiedział mi, że to nic poważnego i ból przejdzie za 2 dni. Następnego dnia, razem z drużyną udałam się do Włoch na Mistrzostwa Europy. Z Baku do Mediolanu lecieliśmy 5 godzin. Kiedy znaleźliśmy się już na miejscu, moja noga była już tak opuchnięta, że naprawdę się przestraszyłam. Czułam, że jestem w tym wszystkim zupełnie sama, w dodatku w obcym kraju. Zadzwoeniłam wtedy do przyjaciela z Brazylii, który grał w Interze Mediolan. Przyjechał po mnie i zabrał do swojego lekarza drużyny. Kiedy ten zobaczył moją nogę, od razu powiedział, że trzeba ją szybko operować.

**- Czyli azerscy lekarze popełnili błąd w sztuce?**

- I to błąd, który mógł się skończyć tragicznie. Następnego dnia miałam operację ponieważ istniało ryzyko zatoru, a nawet amputacji. Mój klub się denerwował i naciskał na to, abym wróciła do Baku i tam się leczyła. Wówczas jasno powiedziałam, że muszę zostać tutaj, w Mediolanie, bo mogę stracić nogę. Wtedy zajął się mną Inter Mediolan, zapłacił za wszystko, a ja mieszkając w 5. gwiazdkowym hotelu, czułam się jak księżniczka. Mój klub w ogóle się nie poczuwał się do odpowiedzialności za moje zdrowie i życie. Kiedy wszystko wróciło do normy, podjęłam decyzję, że wracam do Brazylii. Po dwóch tygodniach od operacji zaczęłam treningi. Lekarz powiedział mi, że jest to nawet wskazane, dla prawidłowej rehabilitacji.

Przez kolejne kilka miesięcy byłam pod stałą opieką medyczną. A po 4. miesięcznych wakacjach przyjechałam tutaj. Czasem nadal czuję ból w nodze, szczególnie, gdy ktoś znienacka mnie w nią uderzy, ale jestem spokojna, bo wiem, że nic złego się nie dzieje.

**- Jesteś rzeczywiście bardzo silną kobietą która konsekwentnie pokonuje przeciwności losu. Ca daje Ci tak wielką siłę?**

- Życie! Po prostu! Kiedy przeżywam jakiś zawód, czy porażkę, zawsze najpierw dzwonię

do mamy (śmiech). W trudnych momentach często czytam też Biblię i dużo rozmawiam z Bogiem. Czasem dane wybory, przypadkowe spotkania... to przez nie Bóg mówi mi - walcz mocniej! To życie



**W 2010 roku pojechałam do Stambułu, dzięki czemu mówię teraz dobrze po turecku. Bardzo polubiłam kulturę muzulmańską, piękne miasta, choć niekoniecznie mentalność tamtejszych ludzi. Prowadziłam tam naprawdę szczęśliwe życie**

kształtowało mój silny charakter. Jestem wrażliwa, ale też niczego się nie boję. Gdy wierzysz w Boga, on daje Ci siłę, by przetrwać to, co złe. Rodzice zawsze powtarzali mi, że muszę szanować siebie



Kiedy mam kiepski humor, lubię po prostu pochodzić po sklepach i kupić coś, co sprawi mi przyjemność. Jestem miłośniczką sukienek, ale najbardziej Kocham buty. Mam ich ponad dwieście par w moim domu w Brazylii

**Erika „Kiki” Coimbra** - urodziła się 23 marca 1980 r. w Belo Horizonte w Brazylii. Siatkówkę trenuje od 14 roku życia. Gra w pozycji przyjmującej. W 2000 roku podczas Letnich Igrzysk Olimpijskich w Sydney wspólnie z drużyną Brazylii zdobyła brązowy medal. Obecnie, od sezonu 2012/13, występuje w klubie Atom Trefl Sopot.

i innych. Mówili też - nigdy nie myśl, że jesteś lepsza od innych, bo wszyscy jesteście tacy sami. Jeśli siebie szanujesz, masz też siłę i jesteś pewna siebie. Mam szacunek do ludzi i do życia.

**- Często wspominasz o swojej rodzinie i o tym, jak wiele dla Ciebie znaczy. Opowiedz coś o swoim dzieciństwie.**

- Miałam cudowne dzieciństwo. Pamiętam jednak pewną mrozącą krew w żyłach sytuację, która teraz brzmi jednak dość zabawnie. Gdy miałam 7 lat zabrałam moją 5. letnią kuzynkę i 7. letniego kuzyna do „szkoły”. Była sobota, a ja postanowiłam, że będę ich nauczycielką. Spacer zamienił się w długą wyprawę. Zaszliśmy tak daleko, że się zgubiliśmy. Nikomu nie powiedzieliśmy dokąd idziemy, więc wkrótce rodzina zaczęła się martwić i wezwała policję. Po trzech godzinach odnaleźli nas. Ja grzecznie i asertywnie wytłumaczyłam policji, że przecież jestem nauczycielką i chciałam ich tylko czegoś nauczyć. Wtedy wszystko było prostsze, nie było komputerów, internetu. Teraz widzę już trzylatki z tabletami na kolanach. To nie jest dobre. Myślę, że coś tracą, coś, czego potem już nigdy nie odzyskają.

**- Wychowywałaś się na farmie. Czy to dlatego teraz swoją wielką pasją są konie?**

- Konie i psy są moją ogromną miłością. Kiedy byłam mała, oczywiście moja rodzina mieszkała na farmie. Było tam wiele koni i innych zwierząt. Żyłam z nimi wszystkimi przez długi czas. Kiedy byłam już nastolatką, poprosiłam o własnego konia. Dla mnie jazda konno to zdecydowanie forma terapii. W 2004 roku wzięłam ślub z mężczyzną, który uprawiał jeździectwo. Byliśmy razem sześć lat, po czym rozstaliśmy się. Przede wszystkim dlatego, że on chciał, bym przestała grać w siatkówkę. Jego rodzina jest bardzo bogata, ma m.in. bank w Brazylii, więc on uważał, że skoro nas utrzyma, to ja w ogóle nie muszę pracować. Jako kobieta niezależna i kochająca wolność oraz swoje pasje, nie mogłam się na to zgodzić. Teraz mam chłopaka, Francuza. Jesteśmy razem już dwa i pół roku.

**- A wracając jeszcze do zwierząt, słyszałam, że masz kilka psów...**

- Psy towarzyszą mi całe życie. To dla mnie naturalne. Teraz mam trzy psy, ale do niedawna było ich pięć. Trudno było mi pogodzić się z odejściem dwóch, czułam się prawie tak, jakbym straciła dzieci. Mam golden retrievera, shih tzu i shar pei'a. Przez ostatnie trzy sezony gram zagranicą, więc moja mama się nimi zajmuje, co więcej nie chce mi ich nawet już oddać (śmiech). Toczymy o to wojny, ale oczywiście nie mogę ich zabrać, dopóki nie zamieszkać na stałe w Brazylii i nie będę prowadzić bardziej ustabilizowanego trybu życia. Moje psy, mój samochód, moje prawdziwe życie..., wszystko to na razie zostało przy mojej mamie.

**- Jesteś bardzo pewna siebie, często się uśmiechasz, bije od Ciebie pozytywna energia, ale początki tutaj chyba nie były zbyt łatwe?**

- Jasne, że nie były. Na początku miałam rzeczywiście sporo trudności. I to różnego rodzaju. Największą wydaje mi się jednak trener Matlak. Nie dawał mi żadnej taryfy ulgowej, wymagał ode mnie tak wiele, że myślałam, że nie dam rady i wrócę do Brazylii, ale zawięzałam się. Lubię Sopot i ludzi, którzy tu mieszkają. Sądzę, że Polacy też mnie dobrze przyjęli. Lubię kulturę i historię Polski. Staram się, zanim wybiorę się do jakiegoś kraju, dowiedzieć się o nim jak najwię-

cej. Oczywiście język polski jest bardzo skomplikowany. Na początku mój trener chciał, abym w miesiąc nauczyła się mówić po polsku. Ja na to odpowiedziałam, że nie nauczę się tego języka nawet w 10 lat. Teraz rozumiem już bardzo wiele, jeżeli chodzi o siatkówkę, to w zasadzie wszystko. Kupiłam płyty CD i książki do nauki polskiego, ale opornie mi to idzie... Tak naprawdę powinnam iść do szkoły językowej, ale nie mam już na to niestety czasu. Lubię chodzić tu do kina, bo mogę oglądać filmy po angielsku (śmiech). Uwielbiam też oczywiście zakupy, np. w Galerii Bałtyckiej. Niestety nie mam zbyt wiele czasu na tzw. nocne życie, przede wszystkim dlatego, że rano czekają mnie treningi lub wyjazdy.

**- A skoro już jesteś przy Galerii Bałtyckiej... Lubisz zakupy?**

- O tak! Chyba jak każda lub prawie każda kobieta. Mam mnóstwo ciuchów. I oczywiście mam problem z miejscem na ich przechowywanie. Kiedy mam kiepski humor, lubię po prostu pochodzić po sklepach i kupić coś, co sprawi mi przyjemność. Jestem miłośniczką sukienek, ale najbardziej Kocham buty. Mam ich ponad dwieście par w moim domu w Brazylii. Noszę w zasadzie tylko takie na płaskiej podeszwie, bo choć jak na sportsmenkę nie jestem wysoka (180 cm przyp. red.), to jednak, gdy na imprezę założę szpilki, to wszyscy widzą tylko mnie, jak wyróżniam się z tłumu. W Polsce jestem od pięciu miesięcy, a już zdążyłam kupić osiem par butów. W tym oczywiście kozaki, dwie pary, czarne i brązowe.

Kupuję dużo ubrań, ale sporo też oddaję. W Brazylii mamy możliwość przekazywania ubrań dla biednych, więc często robię porządki i wydaję to, co mi się już nie przyda.

**- Jesteś piękną kobietą. W internecie znaleźć można wiele sesji zdjęciowych z twoim udziałem. Jak na co dzień dbasz o urodę?**

- Nie mam zbyt wielu kosmetyków. Używam kremu z filtrem, mam 32 lata, więc szczególnie muszę dbać o swoją cerę i chronić ją przed szkodliwymi czynnikami.

Pod oczy stosuję krem z witaminą C. Uwielbiam się malować. To bardzo ciekawe, bo wszystkie siatkarki w Polsce grają w pełnym makijażu, co w Brazylii jest nie do pomyslenia. A ja uważam, że to wspaniałe, bo przecież przede wszystkim jesteśmy kobietami. Lubię dobre podkłady, ale nie przywiązuję za to aż tak dużej wagi np. do cieni. Wybieram raczej naturalne kolory, brzo, brzo. W nich czuję się najlepiej. Inaczej jest z ubraniami, tu już trochę bardziej szaleję. Bardzo lubię kolor różowy, stąd poniekąd wziął się mój przydomek - „Hello Kiki”, taka parafraza imienia znanej bohaterki filmów animowanych. Do samego Kiki jestem już zresztą tak przyzwyczajona, że gdy ktoś mówi do mnie Erica, to myślę, że coś się stało złego.

**- Na koniec nie mogę się powstrzymać przed zadaniem tradycyjnego pytania - jakie są Twoje plany na najbliższą przyszłość?**

- Przede wszystkim chcę wygrać (śmiech). Jestem szczęśliwa, że mogę realizować moje pasje. Uwielbiam tę adrenalinę, którą czuję podczas gry. Myślę o tym, że już nie zostało mi wiele tej kariery sportowej, muszę się więc nią cieszyć każdego dnia. W maju, na wakacje wracam do Brazylii, do mojej rodziny. Spotkam się z psami i koniem. Kiedy już się nimi wszystkimi choć trochę nacieszę, wtedy wybiorę się do Las Vegas. Po ostatnim sezonie też tam pojechałam i mam już w Vegas wielu przyjaciół. Kocham to miejsce! Mam też bardziej dalekosiężne plany... Za trzy lata chciałabym sprawdzić się w roli mamy.



To życie kształtowało mój silny charakter. Jestem wrażliwa, ale też niczego się nie boję. Gdy wierzysz w Boga, on daje Ci siłę, by przetrwać to, co złe. Rodzice zawsze powtarzali mi, że muszę szanować siebie i innych

**Zdjęcia:** armadapixels.pl

**Wizaż:** Anna Rzeźnik, perfumeria Douglas, CH Klif.

**Stylizacja:**

Dziękujemy Sheraton Sopot Hotel, Conference Centre & Spa za udostępnienie zdjęć do sesji zdjęciowej.

**Do makijażu wykorzystano następujące kosmetyki:** rozświetlacz Armani Fluid Sheer 07, odkład Armani Maestro, matujący puder Armani Lastink Silk, korektor rozświetlający Armani Maestro Erasei, puder wykończeniowy transparentny Sensai Loose Powder, cienie do powiek Collistar Ombretto Doppio Effetto, Sensai Eye Shadow Palette, błyszczki do ust Collistar Gloss Design, maskara wydłużająco - podkreślająca Sensai 38C, kredka do oczu Collistar Professionale Occhi

# Jacek Hugo - Bader:

## korespondent z Polski

AUTOR: ULA FONGRAF



Fot. Adam Klizzek

Jacek Hugo - Bader

2025 kilometrów pokonanych autostopem przez prawie cały Trakt Kołymski wiodący przez mroźne pustkowia, dziką tajgę i nieliczne osady ludzkie. Ziemia zbrukana krwią i naznaczona tragicznymi losami ofiar stalinowskiego reżimu – tam trafił Jacek Hugo - Bader, jeden z najlepszych polskich reporterów.

**D**ziennikarz specjalizuje się w reportażach z Rosji i państw dawnego Bloku Wschodniego. „Dzienniki kołymskie” są zapisem jego podróży po Kołymie, z Magadanu do Jakucka.

### ■ Z KAŁASZNIKOWEM PRZY STOLE

– Fascynacja Rosją a bycie ekspertem w sprawie Rosji to dwie różne rzeczy – mówi autor. – Pierwszy raz pojechałem do Rosji w 1993 roku, bo ktoś – a dokładnie Roman Kurkiewicz – zlecił mi napisanie artykułu o Kałasznikowie. Człowiek, który skonstruował ów karabin żyje i ja miałem robić o nim materiał. I tak wyruszyłem na pierwszą zagraniczną delegację: Rosja, Ural. Cudem zdobyłem numer telefonu. No, ale jak ja się dogadam? Mój rosyjski był wówczas słaby, a respondent – głuchy jak pień... Pytania czytałem więc z kartki. Bez nadzieja – wspomina Jacek Hugo - Bader.

Wspomnienia pierwszego rosyjskiego reportażu stały się punktem wyjścia do rozważań na temat tajemnic pracy dziennikarza.

– Wywiad z Kałasznikowem nie miał głębi, ponieważ nie mogłem swobodnie pogadać. Na dzień dobry popełniłem więc kardynalny błąd dziennikarski, którym nie jest brak języka, a właśnie brak głębi – nie włożyłem w duszę tego człowieka i nie wyprułem z niej flaków. Ślizgnąłem się po powierzchni tematu, a najważniejsze jest co, co na samym dnie. To, co boli. Jednak tekst osiągnął sukces, a ja

zostałem uznany za specja od Rosji – śmieje się dziennikarz. – Kilka miesięcy później wybucha w Rosji pucz. Ludzie głupieją – czołgi, armaty, parlament płonie, zupełna dezorientacja. Kto ma się zająć tematem? Wiadomo – ekspert.

### ■ NA DNIE BUTELKI

Pojechał więc kolejny raz na Wschód. Całe szczęście tempo przyswajania języka miał zawrotne. Stwierdził też wówczas, że to odpowiedni moment, by nabrać wiatru w żagle. I tak się stało. Zaczął rozmawiać z ludźmi, poznawać i przede wszystkim, lubić ten kraj. Jak sam mówi, Rosja to ocean ludzkich tematów i niesamowitych historii. „Dwadzieścia lat jeżdżę po Rosji i wierzę we wszystko” – pisze autor w „Dziennikach kołymskich”.

– Największy kunszt reportera to dobre rozmawianie. Nie używam słowa „wywiad”. Ja gadam. Do moich rozmówców mówię: choć, pogadamy. Chciałbym, by ludzie mówili mi prawdę, więc i ja muszę być najszczerzy na świecie. Bohater musi nabrać zaufania, więc moim obowiązkiem jest odpowiadanie mu z największą starannością i uczciwością. Wówczas i on zechce mówić o tym, co w nim siedzi głęboko. Rosyjski rozmówca w takim momencie wyciąga z szafy wódkę. Niepicie w Rosji byłoby zabójstwem dziennikarskim, bo najciekawsze będzie na końcu butelki. Będąc na Kołymie ani razu nie kupiłem alkoholu, a zakręcony

chodziłem niemal cały czas – śmieje się Jacek Hugo Bader.

O co dziennikarz nie może zapytać? Zdaniem Badera, nie ma takiej rzeczy. Możesz nie chcieć, wówczas nie pytasz. Do najbardziej bolesnych kwestii dochodzi się dookoła, nie kłuje się nimi w oczy na dzień dobry. Dziennikarz wyznaje dwie podstawowe zasady: trzeba umieć kierować rozmową i mieć na nią czas. Dużo czasu.

## ■ KOŁYMA I JEJ MIESZKAŃCY

- Nie mam jednak prawa kierować mojego bohatera. Jeśli on zaznacza, by czegoś nie publikować – szanuję to. Nie wolno mi tekstem wyrządzać komuś zła, bólu – mówi autor i wraca w swojej opowieści o „Dziennikach kołymskich”.

Kołyma. Pustkowie będące gigantycznym cmentarzyskiem, na którym spoczywają ciała setek tysięcy ofiar stalinizmu, zesłanych i zamęczonych w obozach niewolniczej pracy rozrzuconych na powierzchni 2,6 mln km kw. Nie można pisać o tej krainie bez odwołania się do tych tragicznych wydarzeń. Jak teraz wygląda tam życie? Jaki ślad pozostawiła po sobie tragiczna historia tej ziemi? Jakie piętno odcisnęły te wydarzenia na dzisiejszych mieszkańcach? To były punkty wyjściowe do podjęcia przez reportera podróży. Książka jest zapisem ze spotkań z ludźmi, którzy pojawili się na jego drodze. To oni opowiadają Jackowi Hugo-Baderowi historię Kołymy – ale nie fakty z książek, tylko historie o jej innych mieszkańcach, zasłyszane od wcześniejszych pokoleń.

- Na okładce „Dzienników kołymskich” jest Jurij Sałatin, emerytowany major wojsk lotniczych, obecnie złomiarz. Bardzo lubię to zdjęcie. I oczywiście jego bohatera. Rozmawiałem z nim dwie doby. Zaprzyjaźniliśmy się – mówi dziennikarz. - Zanim wpadłem na Jurija, miałem kryzys w podróży. Nie miałem co ze sobą zrobić. W takich momentach zwykle idę na cmentarz. Ale wówczas nie doszedłem. Zupełnie przypadkowo spotkałem Jurija na swojej drodze. Większość bohaterów to jednak ludzie, których szukasz. Stajesz na głowie, by do nich dotrzeć. Jednym z najważniejszych takich osób była Natalia Chajutina, córka Jeżowa, okrutnego komisarza sowieckiej bezpieki, zwanego Krwawym Karłem. O istnieniu Chajutiny dowiedziałem się dopiero w Magadanie. Rozpocząłem poszukiwania. Niestety, nikt w mieście o niej nie wiedział, nawet jej sąsiedzi z tej samej klatki. Już myślałem, że jest bardziej legendą, niż żywym człowiekiem. Ale udało się, znalazłem – opowiada Jacek Hugo - Bader.

## ■ PRAWDZIWE HISTORIE

Kogo jeszcze znalazł? Wpływowego czekistę Dimę, który całą noc gra w pokera z gangsterem Wanią, Bobika – najmądrzejszego psa świata, domorosłego wynalazcę maszyny do przywracania młodości, kierowcę ciężarówki, który zdradza czym grozi awaria samochodu na Kołymie i dlatego silnik ciężarówki w trasie nigdy nie gaśnie. Poznajemy też mrozące krew w żyłach historie o niedźwiedziach – szatunach, które nie zdążyły się najeść przed snem zimowym, dowiadujemy się w czym człowiek ustępuje reniferowi, trafiamy do prywatnej mikrokopalni złota. W końcu przepławiamy się maleńką łódeczką przez Ałdan i docieramy do wieńczącej podróż Jakucji.

Kołyma to biegun okrucieństwa. Teren naznaczony obozami pracy przymusowej byłego Związku Radzieckiego, miejsce przeklęte, naznaczone krwawą historią pisaną przez bogate pokłady surowców naturalnych, głównie złota. Podstawą przygody Badera z Koły-

mą były „Opowiadania kołymskie” Warłama Szałamowa.

- Jestem współczesnym człowiekiem, który zajmuje się tym, co jest teraz, ale nie mogę bagatelizować historii – mówi. - Zainteresowałem się Kołymą, bo jej mieszkańcy są dawniejsi, a przez to prawdziwi. Niedobitki, które przestrzegają starych zasad. Cała historia łagiernictwa, ludzie, którzy to przeszli i ci, którzy tam teraz żyją. Starzy i ich potomkowie.

## ■ KULAWY TABORECIK

Na kartach „Dzienników kołymskich” jeden z bohaterów Hugo-Badera, pijany w sztok doktor Wład cedzi niezwykle zdanie o tym, że patrzymy na Rosję ze swojego małego, kulawego, europejskiego taborecika. Że historia Rosjan jest niełatwa. Jacek Hugo-Bader należy do tych dziennikarzy, którzy schodzą z taboretu i siadają na rosyjskiej ziemi, by poczuć jej ludzi. Każdy jego reportaż utkany jest ludźmi. Interesują go bohaterowie trudni.

- Wolę ludzi przegranych, biednych, postawionych wobec sytuacji ostatecznych. Szukanie ich jest sztuką. Nie cierpię polityków – są nudni, banalni. Lubię dziwołagów. Wolę przyprawę niż potrawę. Rozmawiam z ludźmi, którzy stracili miłość, pieniądze, duszę. Dużo bywam w więzieniach. Uwierzcie, są dobre i złe wyroki, dobre i złe przestępstwa. Najbardziej nudna historia może się niezwykle rozwinąć – przekonuje reporter.

Różne rzeczy mogą być tematem dziennikarskiego zainteresowania. Na przykład przy pisaniu tekstu „Straty nadzwyczajne” było nim... prześcieradło. Prześcieradło, które należało do pani Wioli, matki Szymka, jednego z dzieci, które zginęły kilka lat temu w Tatrach.

- Wiedziałem, iż ona jako jedyna z owych doświadczonych tragedią rodziców nie rozmawia z dziennikarzami. Zanim więc wpuściła mnie do domu, godzinami rozmawiałem z nią

przez telefon, siedząc w aucie pod jej blokiem. W tej rozmowie dowiedziałem się o prześcieradle, na którym spała od czasu śmierci syna. Spał na nim Szymek ostatniej nocy przed tragicznym wypadkiem na Rysach. Ludzkie dramaty mają różne symboliki – mówi Jacek Hugo - Bader.

## ■ WRAŻLIWOŚĆ REPORTERA

Tematy pączkują jeden z drugiego. Dzięki rozmowie z panią Wiolą, zainteresował się nauczycielem Szumnym, z którym owe dzieciaki wówczas były w górach. Tragedia człowieka, który przeżył. Kolejny tekst. Są teksty, których, mimo dokładnego przygotowania, nie da się zrobić z zewnątrz. Czasem trzeba wejść w badany świat, zostać jednym z tych, o których się pisze. Tak powstał tekst o włóczęgach, bezdomnych.

- Na miesiąc stałem się jednym z nich. Owa przebieranka była potrzebna, by rozmówcy mnie zaakceptowali. Trzeba jednak w pewnym momencie się zdemaskować, wytłumaczyć im, dlaczego opowiadają mi swoją historię. W przeciwnym wypadku byłbym kłamcą, oszustem – opowiada.

Dziennikarz przyznaje, że jego książki są nieobiektywne. Wszystkie są przekładem z rzeczywistości – odbiciem osoby reportera, jego wrażliwości. Obecnie pracuje nad tematem pt. „Firma”. Temat ten towarzyszy mu już od 1991r. Będzie to bardzo gorzka książka o Polsce, o dawnym podziemiu, kolegach Badera z czasów „wojny jaruzelskiej”



Michaił Kałasznikow

# Nie całkiem dzika AFRYKA

AUTOR: KUBA GRABSKI



Nosorożce w parku Etosha

Fot. Piotr Rzeszewski

Mimo, że to jeden z bezpieczniejszych afrykańskich krajów, Namibia jest niezbyt często odwiedzana przez Polaków. Pełna fantastycznych krajobrazów i zwierząt oraz kilku największych rzeczy na świecie...

# M

ałgorzata i Piotr Rzeszewscy podróżować lubili od zawsze, ale od pewnego czasu, organizują sobie te wyjazdy samodzielnie, bez pomocy biura podróży. W taki właśnie sposób zaplanowali wycieczkę do Afryki, która rozpoczęła się w Windhuku - stolicy

Namibii. Przez miesiąc pokonali 9 tysięcy kilometrów wynajętą terenówką z napędem na cztery koła. Zdecydowaną większość nawierzchni stanowiły drogi szutrowe, a najczęstszym krajobrazem były bezkresne pustkowia z ciągnącą się aż prosta droga.

## ■ PORA SUCHA NA PUSTYNI

Podróż trwała od końca października i skończyła się tuż przed porą deszczową. Na ogół było bardzo gorąco, choć zdarzały się miejsca u wybrzeży Atlantyku, gdzie wiał zimny wiatr i temperatura wynosiła kilkanaście stopni, a w nocy nawet około 10.

Namibia jest prawie trzy razy większa od Polski, a mieszka tam około dwóch milionów ludzi. W stolicy kraju, normalnym cywilizowanym mieście, dziesięć razy mniej.

- Wybraliśmy Namibię, ponieważ gdy podróżuje się samodzielnie, ważne jest bezpieczeństwo. A to jeden z najbezpieczniejszych krajów afrykańskich - opowiada Piotr. - Namibia była kiedyś kolonią

niemiecką i niemiecki „ordnung”, czyli porządek trochę tam pozostał. A poza tym, można tam zobaczyć naprawdę dużo zwierząt, żyjących w naturalnym otoczeniu, bo Namibia jest pierwszym krajem, który ochronę zwierząt wpisał do konstytucji - dodaje Rzeszewski.

W Parku Narodowym, leżącym ok. 15 km od Windhuku, na drzewach można zobaczyć zupełnie niezwykle gniazda wikłaczy, które wyglądają trochę jak wielka grzywa lwa zrobiona ze słomy. Buduje je na ogół kilkaset ptaków.

Można tam spotkać także egzotyczną roślinność, taką jak lasy drzew kołczanowych, swoistej odmiany aloesu.

- Dużym zaskoczeniem było dla mnie spotkanie z drugim co do wielkości kanionem na świecie - opowiada Piotr. - „Fish River” jest jedną z najczęściej odwiedzanych atrakcji Namibii. Gigantyczny wąwóz ma długość 160 km, szerokość do 27 km i głębokość do 550 metrów. Jego powierzchnia została ukształtowana przez ponad 650 milionów lat przez siły natury. Naprawdę robi wrażenie - uśmiecha się Rzeszewski.

Kolejnym przystankiem było miasteczko Lüderitz, z niemiecką czy hanzeatycką zabudową i główną ulicą noszącą imię Bismarcka.

Lokalną ciekawostką przy drogach, są znaki informujące o tym, że za kilka kilometrów będzie rosło duże drzewo, pod którym można się schronić przed skwarem.

Drogą wielką atrakcją Namibii jest najstarsza na świecie pustynia



Namib, na której można zobaczyć najwyższe na świecie piaszczyste wydmy. Mimo tego, że do morza jest stamtąd ok. 150 km, to jednak piasek jest tam nawiewany i tworzy ogromne wzniesienia. Najwyższe z nich ma ok. 300m. Tam również leży otoczona wydmami Dolina Śmierci. W niecce po wyschniętym przed setkami lat jeziorze sterczą kikuty suchych drzew. Oprócz wydm, w Namibii są jeszcze co najmniej dwie rzeczy największe na świecie. Pierwszy to meteoryt Hoba, znajdujący się niedaleko miejscowości Grootfontein. To prostopadłościan o wymiarach blisko 3m i 90 cm wysokości. Drugą rzeczą jest kryształ o wymiarach 3 na 3,5 m, który waży ponad 14 ton! Można go zobaczyć w muzeum w Swakopmund.

## ■ WIELKA PIĄTKA

W Namibii położony jest także jeden z większych na świecie parków narodowych - Etosha, o powierzchni ponad 22 tysięcy metrów kwadratowych.

- Krajobrazy i oglądanie zwierząt w naturze to najważniejsze powody, dla jakich wybraliśmy się do Namibii - mówi Piotr. - W Etoshy można oglądać nosorożce, hipopotamy, żyrafy, gepardy, słonie, które żyją sobie swobodnie. Park zwiedza się z zakazem wychodzenia z samochodu. Zdarzyło się, że lew otarł nam się o maskę, a słoń zaczął wachlować uszami, co oznacza początek ataku. Na szczęście nic złego się nie wydarzyło - uśmiecha się Rzeszewski.

Pora sucha powodowała, że miejsca wodopoju na terenie parku były nieliczne, dzięki czemu dość łatwo było przy nich obserwować zwierzęta i nie trzeba było długo na nie czekać.

- Wiedząc, że na tym terenie można przebywać tylko od wschodu do zachodu słońca, zawnazas zarezerwowaliśmy sobie pobyt w jednym z trzech okolicznych obozowisk. Dzięki temu mieliśmy więcej czasu na obcowanie z naturą - wspomina Piotr. - Jeśli chodzi o zwierzęta, w Afryce obowiązuje pojęcie „wielkiej piątki”. Stanowią ją: bawół, lew, słoń, nosorożec i lampart. Żeby „zaliczyć” komplet, najdłużej czatowaliśmy na tego ostatniego. Poluje samotnie i trudno przewidzieć miejsca gdzie się pojawi. Z pomocą przysłała nam książka w obozowisku, gdzie ludzie wpisują informacje o tym gdzie i jakie widzieli zwierzęta. Okazało się, że lampart był widziany w naszych okolicach dzień wcześniej. Udało się. Siedział sobie na drzewie - śmieje się Piotr.

## ■ DZIWNA DELTA OKAWANGO

W północno-zachodniej Namibii, a także sąsiedniej Angoli, zamieszkuje plemię Himba. Są koczownicami i mieszkają na zupełnie



pustynnym obszarze, gdzie woda jest niezwykle cenna. Nie można jej zatem marnować na mycie. Himba smarują się specjalną mazią, żeby się odkazić i obsypują piaskiem. Hodują owce i kozy, a podstawowym płynem jest dla nich mleko.

- Odwiedziliśmy cztery wioski gdzie mieszkają ludzie z plemion Himba i Herrero - mówi Piotr. - Udaliśmy się tam z poleconą nam miejscową tłumaczką, która powiedziała nam jakie mamy zrobić zakupy żywnościowe, które podarowaliśmy mieszkańcom. Spotkania były szczególnie dla obu stron. Dla nas wiadomo czemu. A dla nich atrakcją były gęste i kręcone włosy mojej żony, którymi bawiły się dzieci. Podobnie nasz kolor skóry, chyba rzadko widywany w tych stronach - śmieje się Rzeszewski.

Ostatnim ważnym miejscem są rozlewiska rzeki Okavango. Ma ona swoje źródło w Angoli i przepływając całą Namibię, kończy swój bieg w Botswanie. Ale nie w postaci delty, która wpada np. do Oceanu, jak w przypadku większości rzek. Okavango rozlewa się deltą i nigdzie nie wpada... Odparowuje i wsiąka, tworząc 15 tysięcy km kwadratowych bagnisk, z których małą część podróżnicy przepłynęli, między innymi łódkami mokoro, tradycyjnymi dłubaniami. Do innych części docierali samochodem, a w końcu zdecydowali się na wycieczkę samolotem.

- Z lotu ptaka mogliśmy podziwiać stada słoni czy hipopotamów - mówi Piotr. - Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszej wyprawy, choć miesiąc to zdecydowanie za mało czasu. Ale bardzo polecamy Namibię, ponieważ jest piękna, bezpieczna i leży w podobnej strefie czasowej co Polska. Nie ma problemu dostrajania się, co jest utrudnieniem wielu podróżników - dodaje Rzeszewski. ■



Kobiety  
z plemienia  
Himba

# TRIUMPH jak myśliwiec

AUTOR: KUBA GRABSKI

Przejęcie firmy Standard - Triumph w 1961 roku przez Leyland Motors zupełnie zmieniło jej sytuację. Nowy pojazd zaprojektował włoski stylistą Giovanni Michelotti. Otrzymał on nazwę Spitfire. Po raz pierwszy nazwa ta została użyta przez firmę Supermarina do nazwania słynnych myśliwców z czasów II wojny światowej. Sportowy kabriolet z nazwą myśliwca pojawił się na brytyjskim rynku w roku 1962. Auto kosztowało wówczas niemałą sumę 641 funtów.

**P**rzedsiebiorca, Tomasz Machała dzieli miłośników wiekowej motoryzacji na trzy typy. Pierwsi kupują archiwalne auta i jeżdżą nimi od święta, drudzy lokują w nich kapitał i wydają duże pieniądze na ich renowację. On sam po prostu lubi takimi samochodami jeździć. Swoim Triumphem, rocznik

1980, jeździ od kwietnia do października.

## ■ Z POZIOMU JAMNIKA

Egzemplarz Machały, robiony w mocniejszej wersji europejskiej, z innymi zderzakami i dodatkowym gaźnikiem najpierw jeździł w Kanadzie, dokąd trafił właśnie dzięki lepszym parametrom niż egzemplarze amerykańskie. Od 1994 roku był własnością pewnego marynarza z Gdańska, od którego odkupił go już obecny właściciel. Mimo bardzo niskiego zawieszenia i bardzo sportowej sylwetki ma tylko 75 koni mechanicznych i półtoralitrowy silnik, za to daje nieopisaną radość z jazdy. Szczególnie kiedy na stojące obok na światłach osobówki, patrzy się nieomal jak na tiry.

## ■ Przyjemna rekonstrukcja

Triumphy oprócz Anglii są bardzo popularne w Niemczech i dzięki temu, jest bardzo łatwy dostęp do części, nawet w ciągu 48 godzin. Nie są bardzo drogie, a do tego samochód nie jest zbyt wyrafinowany technologicznie, więc jak twierdzi pan Tomek, prawie każdy może sobie przy nim majstrować.

Auto Machały w oryginale było żółte, ale przeszło generalny remont 10 lat temu i wtedy też zostało przemalowane na kolor zielony, oczywiście zgodnie z barwą, którą oferował producent. Samochód został poddany niezbyt pracochłonnym działaniom, takim jak zmiana uszczelek w silniku, regulacja hamulców czy wymiana pompy paliwowej. Wszystkie części poza wycieraczkami są w samochodzie oryginalne. Nawet radio, które nadaje muzykę z lat 80 - tych, pod warunkiem że włoży się do niego kasetę magnetofonową z tych lat.

## ■ WYGRYWA Z LUKSUSEM

O trafności swego zakupu pan Tomek przekonał się już w trakcie jazdy z Gdańska do Koszalina. Kiedy zatrzymał się na stacji benzynowej obok limuzyny mercedesa za kilkaset tysięcy złotych, to całe zainteresowanie „widzów” skupiło się na jego Triumphu. Przy nim robili sobie zdjęcia i cmokali z zachwytem.

Jazda Spitfire'em jest zupełnie inna od jazdy „normalnymi samochodami”. Po pierwsze z powodu braku wspomagania hamulców i kierownicy i bardzo niskiego zawieszenia. Nie poleca się go osobom powyżej 185 cm wzrostu. Dobrze się go czuje, podobnie jak wszystkie ubytki na polskich drogach. ■



### Triumph Spitfire 1980

**Silnik:** 1500 cm<sup>3</sup>; **Moc:** 75 koni mechanicznych;

**Maksymalna prędkość:** 170 km/h;

**Przyspieszenie do 100 km/h:** 11 sekund;

**Średnie spalanie:** ok 10l/100km



## Volvo multimedialne

Volvo Cars rozpoczęło współpracę z firmą Ericsson w zakresie usług internetowych w samochodach Volvo. W niedalekiej przyszłości nowe modele szwedzkiej marki mają być multimedialne.

Volvo i Ericsson będą wspólnie budować technologiczny ekosystem. Połączenie sieciowe oparte na wielofunkcyjnej platformie Ericsson zapewni m.in. multimedialne serwisy komunikacyjne oraz aplikacje w samochodach Volvo. Dzięki temu kierowcy i pasażerowie samochodów będą mogli swobodnie korzystać z Internetu podczas podróży. Kierowca będzie mógł np. pobierać aplikacje, dokonywać rezerwacji usług on-line, czy komunikować się z innymi użytkownikami. System sieciowy obejmie wszystkie rynki Volvo na całym świecie. Zarządzanie serwisami internetowymi, doradztwo i integracja systemów dostarczana będzie przez firmę Ericsson.

## Fiat 500 S

Fiat uruchomił niedawno sprzedaż nowej wersji modelu 500. Wariant S wypełni lukę pomiędzy podstawową odmianą, a najmocniejszym i najlepiej wyposażonym Abarthem.



500 S będzie dostępne z dowolnym silnikiem z gamy, a jedyne różnice dotyczą wyposażenia i wyglądu. Klienci mogą liczyć np. na nowe wzory felg, chromowane detale nadwozia, czy przyciemniane szyby. W kabinie natomiast ugoszczą nas sportowe fotele, nowa gałka zmiany biegów i kierownica – wszystko dopełnione czerwonymi przeszyciami. W wyposażeniu wersji S znajdziemy m.in. komplet poduszek powietrznych, automatyczną klimatyzację oraz system audio



## Limitowany DS3

Nową, limitowaną wersję modelu DS3 zapowiada Citroen. Model DS3 jest jednym z najlepiej sprzedających się pojazdów w ofercie francuskiego producenta.



Oryginalny wygląd oraz duża ilość możliwych konfiguracji wyglądu auta sprawiają, że zainteresowanie tym autem nie słabnie. Aby utrzymać ten trend, Citroen przedstawił kolejną limitowaną edycję DS3 - Red Special Edition.

Z zewnątrz, pojazd ten wyróżnia się czerwonymi elementami karoserii, jak atrapa chłodnicy, dach, czy obudowa bocznych lusterek. Czerwone jest także tło logo producenta, znajdujące się na 17-calowych obręczach kół. Barwa ta kontrastuje z resztą nadwozia, która dostępna jest w kolorach białym i czarnym. W środku także odnajdziemy czerwony lakier - zdominował on centralną konsolę, a także boczne panele drzwiowe. Wyposażenie edycji Red Special obejmuje m.in. łączność Bluetooth i USB, rozbudowany system audio, czujniki deszczu, automatycznie włączane reflektory, a także czujniki parkowania. Model ten będzie dostępny z tymi samymi silnikami, co pozostałe odmiany DS3. Ceny tego auta nie są jeszcze znane.

## Nowa twarz Grand Cherokee

Na targach w Detroit Jeep zaprezentował model Grand Cherokee po faceliftingu. Zmiany objęły głównie wygląd zewnętrzny pojazdu, a także wyposażenie.

Z zewnątrz, Grand Cherokee po liftingu poznamy po przeprojektowanym przednim zderzaku, atrapie chłodnicy i węższych reflektorach. Z przodu pojawiły się także światła do jazdy dziennej. Natomiast z tyłu uwagę przyciągają nowe reflektory wyposażone w technologię LED, a także chromowana listwa na zderzaku. Wraz z liftingiem, do oferty tego pojazdu w USA wejdzie znany z europejskiego rynku diesel o pojemności 3-litrów i mocy 241 KM. Co jednak ważniejsze, model ten będzie dostępny z 8-stopniową przekładnią automatyczną, a nie jak dotychczas ze skrzynią o pięciu przełożeniach. Takie rozwiązanie, podobnie jak seryjnie montowany system start&stop, powinno zredukować zapotrzebowanie na paliwo. Auto trafi do oferty w Polsce na przełomie II i III kwartału 2013 roku.



## Porsche 918 Spyder nadchodzi

Już w tym roku, na jednym z największych salonów samochodowych, zadebiutuje Porsche 918 Spyder. To bez wątpienia samochód ekstremalny, kosmiczny i absurdalny pod wieloma względami. Przypomnijmy, że Porsche 918 Spyder posiada ponad 770-konną jednostkę hybrydową, która pozwala rozpędzić auto od 0 do 100 km/h w czasie 3,2 sekundy oraz osiągnąć prędkość maksymalną ponad 320 km/h. Cena 635 tys. euro. Dodatki mogą wynieść drugie tyle - sam opcjonalny lakier o nazwie Liquid Metal Blue lub Liquid Metal Grey kosztuje... 50 tys. euro.

# PROSTO Z LASU

AUTOR: AGATA RUDNIK

Łóżko FOREST.art

Fot. Materiały prasowe



Sezon na choinki zdecydowanie uznać możemy za zakończony. Za to meble z drewna nigdy nie tracą na ważności i aktualności. Klasyczne komody, regały, szafki, łóżka... Nuda? Nie, jeżeli zdecydujemy się na unikalne rozwiązania, w których drewno stanowi element charakterystyczny, nie zaś jedynie materiał wykonania.

**I** nspiracje i niecodzienne rozwiązania znajdziemy z pewnością w autorskich salonach meblarskich, których nie brakuje także w Trójmieście i okolicach.

## ■ Z PASJĄ I WYOBRAŹNIĄ

Fantazyjnie powyginane korzenie, asymetryczne konary i wykorzystanie „skazy drewna” jako atutu, to cechy wyróżniające meble, powstające w pracowni FOREST.art. To doskonała alternatywa dla wszystkich, którzy poszukują czegoś wyjątkowego, co wyróżni ich wnętrze na tle innych. Pasują one zarówno do surowego, skandynawskiego wystroju, jak i bardziej ciepłego rustykalnego. Dzięki swojej neutralności znakomicie wpasowują się w niemal każdy projekt.

- Jesteśmy jedyną firmą specjalizującą się w meblach tego typu w Polsce. Zyskały one już ogromną popularność w Kanadzie, jesteśmy przekonani, że w Polsce też zostaną dobrze przyjęte - mówi Paweł Jastrzębowski, współwłaściciel firmy, projektant. - Łóżka, fotele, ławy, pufy... wszystko to tworzymy nie tylko z pasją, ale także wykorzystując unikalne technologie. Nie używamy lakierów do impregnacji, a drewno pozyskujemy prosto od leśników, otrzymując materiał, który przeznaczony był do obowiązkowej wycinki. Dlatego też nasze meble są całkowicie ekologiczne, a dzięki swojej masywności i szlachetności, służyć będą latami, a nawet pokusiłbym się na określenie „wiecznie” - podkreśla Paweł Jastrzębowski.

Firma FOREST.art w swojej ofercie ma wiele ciekawych rozwiązań, jak chociażby łączenie drewna z ceramiką i metalem. Dodat-

kowo każdy egzemplarz jest niepowtarzalny, a meble mogą być realizowane także zgodnie z propozycjami klientów.

## ■ BLIŻEJ NATURY

Prawdziwym „teatrem oryginalnych mebli” nazywane są projekty ze studia Divadlo. Choć modele, jakie oferuje to gdańskie studio meblarskie, wydają się dość klasyczne, to jednak dzięki wykorzystaniu niebanalnych obić i połączeń kolorystycznych, zyskują na swojej wyjątkowości. Całość znakomicie łączy rzemiosło z nowoczesnością, a w tym także człowieka z jego naturalnym otoczeniem. Dzięki fantazyjnym renowacjom, także stare meble zyskują tutaj „drugie życie”. Stąd też firma Divadlo stanowi synonim tego, co ekologiczne i naturalne.

Podczas produkcji poszczególnych elementów mebli wykorzystywane są naturalne procesy suszenia i konserwacji, a także odzyskiwanie budulca, używając go przy nowych projektach.

Przykładem mogą być choćby unikatowe meble stworzone z z pali pochodzących z rozbiórki remontowanego sopockiego molo. Przez okres ok. 1,5 roku drewniane pale musiały przejść odpowiedni proces przed ostatecznym użyciem. Większość mebli wykonanych z sopockich pali to różnego kształtu stoliki połączone ze szkłem. W limitowanej kolekcji znalazł się również drewniany gazetnik.

Łączenie nowoczesnego designu i ponadczasowych form z tym, co daje nam natura to również filozofia działania firmy Mazzivo. Siedziba znajduje się co prawda poza Trójmiastem, ale jeśli lubicie tego typu meble, z pewnością warto bliżej się przyjrzeć produktom tej marki. Jej wizytówką jest niesamowita prostota. Wydaje się, jak-

by wszystko powstawało tu z kłoców drewna i zwykłych bali. Sęki, czy krzywizny drewna dodają zaś produktom autentyczności. Piękno tkwi w prostocie, a meble Mazzivo są doskonałym tego dowodem. W swojej ofercie Mazzivo ma łóżka, stoliki nocne i taborety, meble skrzyniowe, krzesła, stoły oraz regały.

### ■ SZUKAJĄC KOMPROMISU

Jeżeli nie jesteśmy zwolennikami form artystycznych, możemy wybrać coś, co będzie kompromisem pomiędzy designerską awangardą a klasyką. Na rynku dostępnych jest wiele różnego rodzaju mebli drewnianych, których oferta dopasowana jest zarówno pod względem cenowym, jak i różnorodności wzorów. Najważniejsze jest jednak to, aby zwracać uwagę na rodzaj drewna, z którego dany mebel jest wykonany. Nie decydujemy się na półśrodki!

- Najlepszą jakość prezentują meble z litego drewna - podkreśla Artur Biegalski z salonu InterStyle Home w Sopocie. - Wśród producentów tego rodzaju mebli należy wyróżnić Ceccotti Collezioni. Ta znana i światowa marka to absolutne mistrzostwo w zakresie produkcji mebli, nazywana często Hermesem wśród mebli. Nie dziwi więc fakt, że ich dzieła znajdziemy w apartamentach gwiazd, polityków i szefów firm - dodaje Artur Biegalski.

Meble marki Ceccotti Collezioni powstają w niewielkiej manufakturze w okolicach Pizy w limitowanych seriach kilkudziesięciu sztuk rocznie. Należy podkreślić, że nie używa się tu gwoździ, każdy szczegół wykonywany jest ręcznie. Jednym z najsłynniejszych mebli z manufaktury Ceccotti Collezioni jest łóżko Buonanotte Valentina. Drewniane czoło łóżka ma opływowe kształty i lekko faluje. Uwagę przyciąga również reszta konstrukcji. W pierwszej chwili trudno uwierzyć w jej stabilność, a płynne wykończenia wywołują wrażenie chwiejności. To w tym złudzeniu poniekąd tkwi urok tego idealnie wyważonego i zbalansowanego mebla.

### ■ POSTAW NA PONADczasowość

W Trójmieście znajdziemy sporo salonów, które w swojej ofercie mają drewniane meble najwyższej jakości o ponadczasowych wzorach. Doceniajmy drewno, możliwości jego wykorzystania oraz wyjątkowy czar i urodę. Wybierając ponadczasowe formy, mamy pewność, że będą nam służyć one latami, zaś decydując się na bardziej designerskie pomysły ożywimy i „odświeżymy” każde wnętrze. Pamiętajmy też, że mistrzów stolarstwa często znaleźć możemy z dala od blasku fleszy. Warto na własną rękę szukać artystów, także tych typowo ludowych, którzy mogą zaproponować nam naprawdę zadziwiające rozwiązania, doskonale dopasowane do naszych potrzeb. ■

Stolik Divadlo



Stolik Oval Divadlo



Łóżko Mazzivo Lugo



# GRA w dom

AUTOR: GRETA GRABOWSKA



Fot. Jan Szymczak

Dom państwa Sokołowskich nie wyróżnia się spośród sąsiadujących z nim na osiedlu willowym. Biała elewacja jest łagodnie przełamana szarością z dodatkiem jasnej zieleni o trudnym do określenia odcieniu, który Anglicy nazwali by „landscape”.

**B**udynek z zewnątrz jest niepozorny, ale to wnętrze zaskakuje. Nie ma w nim ścian, które wyznaczają granice pomieszczeń. Parter jest komfortową, otwartą przestrzenią, doświetloną szeregiem okien i przeszkloną ścianą oranżerii.

## ■ OBSERWACJE Z SOFY

Centralnym miejscem salonu jest wielka czarna sofa. Można z niej obserwować życie domu. Na ścianie powyżej dominują prace, których tematem jest człowiek. Obrazy Franciszka Maśluszczaka, Tomasza Sentowskiego i Dariusza Milińskiego uzupełniają ceramiczne głowy - maski Kazimierza Kalkowskiego. Kompozycja jest spójna i ogromnie ciekawa. Obrazy rozmalowują to wnętrze, wzbogacają je, ale nie dominują. Na podłodze, jak w namiocie Nomadów, leżą skóry zwierząt.

Zaskakuje ściana telewizyjna. Umieszczona centralnie czarna bryła telewizora, zgodnie z zasadą symetrii, podkreślona została dwiema designerskimi lampami. W tej kompozycji najważniejsze są wszakże obrazy. Telewizor jest tylko odbiornikiem... prawdziwy świat zaklęty jest w pracach Jacka Pałucha. Te obrazy wprowadzają nas w klimat Czechowa. Kobiety w sukniach i kapeluszach, brzuchaci mężczyźni zajęci swoimi interesami. Telewizor wieńczy okazały kafel niegdyś tworzący atykę pieca.

## ■ PROSTOTA I WYRAFINOWANIE

Dołem biegnie ciąg ikeowskich, długich na cztery metry niskich szafek na sprzęt, płyty i czasopisma. Umieszczenie ich tutaj burzy zasadę, powszechnie przyjmowaną w większości domów, aby otoczenie obrazów traktować ze szczególną estymą.

We wnętrzach tego domu nie ma koturnowości. Proste sprzę-

ty przeplatają się z wyszukаныmi, odnowionymi z pietyzmem meblami z epoki. Lampy znanych projektantów sąsiadują się ze zwykłymi gipsowymi kinkietami. Kompozycja wnętrz jest otwarta, zmienia się wraz z upływem czasu. Kolejne podróże gospodarzy obfitują w kolejne zdobycze. Cudowna lampa z bładoróżowych matowych szkieł, zdobyczą paryską, wisi w sąsiedztwie blisko tuzina aniołków tworząc niezwykły nastrój tego miejsca. I to jest w tym domu najważniejsze. Klimat, swoboda i zabawa w komponowaniu elementów. Dzięki temu dom jest żywy. Nie kopiuje magazynów wnętrzarskich. Stoi jakby w opozycji do nich. Zmienia się i rozrasta wraz z potrzebami mieszkańców, nie zaś mód i przelotnych zauroczeń.

## ■ KRÓLESTWA GOSPODARZY

Charakter gabinetu pana domu wyznacza stół do pracy. Drewniane nogi wspierają lekki szklany blat. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że klasyczne, drewniane, toczzone nogi są tylko trzy, czwartą pokonało życie. Pani Maryla poprosiła o pomoc kowala, ale ten ze stalowych prętów, stworzył jakby wariację na temat pozostałych nóg. W tle stołu znajduje się ściana biblioteczna. Szklane drzwi, jak obrazy zamknięte w drewniane ramy eksponują księgozbiór. Kompozycję dopełnia klasyczny Chippendale, skórzana, pikowana kanapa, której nie może zabraknąć w żadnym eleganckim gabinecie.

Pokój córki to królestwo młodej kobiety. Meble w charakterze chińskich kufrów zostały zestawione ze śmieszna lampą przypominającą pochylonego ptaka. Zabawne krzesło to klasyka designu - klejona, wytłoczka ze sklejkki umieszczona na stalowym stelażu. Ale ten egzemplarz jest nietypowy. Wymalowano na nim fragment obrazu Tamary Łempickiej.

Łazienka to królestwo pani domu. Delikatna biel miśnieńskiej

glazury doskonale harmonizuje ze złotą, mięsistą ramą lustra, którego nie powstydziliby się niejeden pałac.

Odczuwalny jest tutaj nastrój błęgiego lenistwa w wannie wypełnionej pianą - odrobina luksusu. Kobięce drobiazgi: misa wypełniona flakonikami perfum i kolekcja muszli dopełniają efekt.

### ■ KOMPOZYCJE SMAKÓW

Gospodarze lubią stare meble, ale nie traktują ich z namaszczeniem. Dowcipnie kreują przestrzeń, używając do tego wszystkich elementów jak pionków w specyficznej grze. Grze w dom. Pionkami są kolory, formy i faktury. I nie są istotne cena czy pochodzenie. Każdy element musi pasować jak tryb w zegarku, jego zakup bardzo często związany jest z jakąś opowieścią, przygodą, której doświadczyli gospodarze podczas licznych wyjazdów. Trudno jednoznacznie określić charakter tego domu. Jest tu dekoracyjność i różnorodność. Czyż kuchnia francuska nie jest w swojej różnorodności nieco barokowa? ■

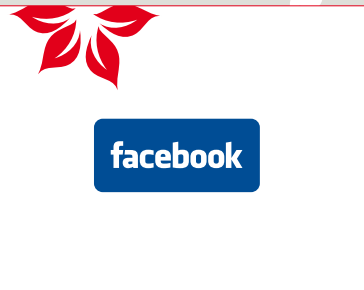


| R E K L A M A |

## PROJEKTOWANIE WNĘTRZ

Barbara Klińska

*lookfresh*  
interior design



facebook

W: lookfresh.pl  
W: barbaraklińska.pl  
E: bk@lookfresh.pl  
P: 500 541 700



# EKOLOGIA i design



BLEU NATURE [WWW.BLEUNATURE.COM](http://WWW.BLEUNATURE.COM)

**B**leu Nature to firma z północnej Francji zajmująca się przetwarzaniem drewnianych odpadów na meble oraz wyposażenie wnętrz. Pracownicy Bleu Nature przeszukują plaże, zbierając materiał wyrzucony przez morze, przerabiają go w eleganckie meble, lampy, ozdoby. Bazywym surowcem jest surowe drewno oraz kamień, naturalne włókna, skóry i ostatnio akryl a nawet fragmenty zwierzęcych kości. Produkty Bleu Nature doskonale wpisują się w bieżące trendy eco i slow design. Czołowymi projektantami są Frank Lefebvre, Bastien Taillard oraz Laurence Glorieux. Od 15 lat specjalizują się w designie przyjaznym środowisku, dbając o to, by materiały, z których korzystają były nie do wykorzystania w inny sposób. Tym samym nadają im nowe znaczenie, nową jakość, wykorzystując ich naturalne piękno, surowość, fakturę oraz kształt.

**PROPELLOR DESIGN  
WWW.PROPELLOR.CA**

**P**ropellor Design to troje projektantów z Vancouver. Zajmują się zarówno tworzeniem wnętrz, mebli, jak i oświetlenia. W tej ostatniej dziedzinie odnoszą najwięcej sukcesów. Designerzy do produkcji lamp używają przyjaznych środowisku materiałów. Wśród nich często pojawia się bambus, różne rodzaje drewna oraz ecoresin, powtórnie przetworzony plastik, który jest świetnym substytutem szkła, charakteryzującym się wysoką wytrzymałością na uszkodzenia fizyczne. Dbałość o naturę, estetyka formy, funkcjonalność, odkrywanie nowych materiałów i marzenie o tym, by stworzone projekty służyły kolejnym pokoleniom – takie przesłanie towarzyszy kanadyjskim projektantom.



**POOR DESIGN WWW.POOR.PL**

**P**oor Design to Bartosz Mucha, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jego projekty balansują na granicy sztuki i designu. Sam Mucha niewiele wagi przykładają do możliwości zrealizowania swoich pomysłów czy wdrożenia ich do produkcji przemysłowej. Często byłoby to po prostu niemożliwe, niektóre jego projekty nazwać należałoby konceptualnymi. Poprzez markę Poor Design promuje wykorzystanie dostępnych i tanich materiałów. Jego projekty zawierają sporą dawkę ironii, towarzyszy im radosne przesłanie lenistwa oraz satyra na nowopowstałą polską klasę pracowników korporacji.



**B&B ITALIA WWW.BEBITALIA.IT**

**B**&B Italia, firma założona w 1966, należy dziś do absolutnego, światowego topu w dziedzinie wyposażenia wnętrz. Produkty firmy są odzwierciedleniem historii i osiągnięć włoskiego designu. B&B Italia współpracując ze znanymi projektantami oferuje szeroką gamę produktów najwyższej jakości, zaczynając od krzesła, foteli, puf, sof, stolików, stołów kończąc na szafkach, szafach czy meblach zewnętrznych. W swojej ofercie ma również projekty ekologiczne, jak choćby słynny fotel Husk. Fotel zaprojektowała Patricia Uguiola – jedna z najbardziej znanych i cenionych projektantek na świecie. Fotele mają kształt muszli, wyglądają wygodnie i zachęcająco. Miękkie obicie ma ciekawie wyglądające przeszycia. Fotel Husk jest wykonany z materiałów, które w całości ulegają biodegradacji.



**THONET & ANDY MARTIN BIKE  
WWW.ANDYMARTINSTUDIO.COM**

**M**arka o nazwie Thonet, profesjonalnie zajmująca się produkcją mebli, nawiązała współpracę z londyńskim architektem i projektantem Andym Martinem. Wspólnie stworzyli elegancki i ergonomiczny rower, a konkretnie ostre koło. Rower jest dość nietypowy, przede wszystkim dlatego, że rama roweru wykonana jest z giętkiego drewna bukowego, które otrzymuje się w wyniku specjalnego procesu parowania drzewa. Technika gięcia drewna opracowano w latach 30 XIX wieku. Powstały wtedy ikoniczne dziś krzesła, za które Bracia Thonet, założyciele słynnej firmy, zdobyli szereg medali podczas kolejnych Wystaw Światowych. Studio Andy'ego Martina wykorzystało tę samą technikę, aby uzyskać unikalną formę roweru. Obręcze i reszta elementów roweru wykonane są z włókna węglowego. Lekkie i aerodynamiczne, karbonowe obręcze kół zaprojektowała firma HED. Rower kosztuje 54.000 euro.



INWESTUJ W KOMFORT, INWESTUJ W JAKOŚĆ



**Solidfloor**™ ...forever yours

- podłogi
- wykładziny
- sztukateria
- krzesła i fotele
- drzwi



# ZADBAJ O SWOJE ZYCIE INTYMNE

Najnowsze metody stosowane w ginekologii estetycznej zapewniają kobietom zdrowy i estetyczny wygląd narządów płciowych, dbając przy tym o prawidłową funkcjonalność, a nawet lepszy efekt doznań. Nic więc dziwnego, że z duchem czasów coraz więcej kobiet otwiera się na rozmowę z ginekologiem i chirurgiem plastycznym decydując się na poprawę wyglądu miejsc intymnych.

Sutki licznych porodów oraz wrodzone deformacje anatomiczne mogą zostać chirurgicznie skorygowane. Ginekolodzy i chirurdzy plastycy wykonują plastykę warg sromowych większych i mniejszych, korekcje defektów poporodowych, plastykę pochwy, uwypuklanie, powiększenie punktu G oraz zabieg likwidujący nietrzymanie moczu. Do jednych z bardziej znanych metod w ginekologii estetycznej należy labioplastyka, polegająca na zmniejszeniu warg sromowych mniejszych i ich modelowaniu.

- Powiększone wargi sromowe mniejsze, nie tylko są częstą przyczyną obniżonego komfortu psychicznego, związanego z obawą o atrakcyjność własnej sfery intymnej, ale również przyczyniają się do dolegliwości związanych z aktywnością fizyczną, życiem seksualnym, czy noszeniem obcisłej bielizny, mogą też utrudniać higienę intymnych części ciała - mówi chirurg plastyk, dr Janusz Zdzitowiecki z Sopotkiej Fabryki Urody.

Współczesna medycyna estetyczna wychodzi także naprzeciw kobietom, które są niezadowolone z wyglądu swoich warg sromowych większych. Za małe, za duże - może to być związane z nadmiernym przyrostem lub utratą masy ciała. Ale mogą być idealne.

- Chirurgiczna korekcja warg sromowych większych jest możliwa i może korzystnie wpłynąć na wzrost poczucia własnej atrakcyjności. Jedną z metod jest modelowanie preparatami na bazie kwasu hialuronowego. Jest to metoda małoinwazyjna i przynosząca widoczne rezultaty - dodaje dr Janusz Zdzitowiecki.

Innego rodzaju problemem, z którym do czynienia ma wiele kobiet jest obniżona satysfakcja ze współżycia intymnego. Spowodowane to jest mocno rozciągniętą waginą, co następuje zazwyczaj po trudnych i długich porodach. W tym przypadku na ratunek przychodzi waginoplastyka, która ma poprawić elastyczność pochwy. Operacja polega na zredukowaniu nadmiaru śluzówki i rekonstrukcji aparatu mięśniowego wraz z plastyką krocza. Operacji może się poddać tylko osoba pełnoletnia. Trzeba jednak pamiętać, że waginoplastyka nie może być wykonywana u kobiet, które jeszcze nie rodziły dzieci.

Fot. Archiwum redakcji



AUTOR: NATALIA LEBIEDŹ

Za jedną z najwrażliwszych stref erogennych u kobiet uważany jest punkt G. Punkt ten znajduje się na przedniej ścianie pochwy. Sęk w tym, że bardzo trudno na niego trafić. Ale i na to jest sposób - w ginekologii estetycznej jest nowoczesna, niechirurgiczna metoda, której celem jest uwydatnienie i ujędrnienie punktu G.

- Kobiecie po porodzie zanika tkanka tłuszczowa i wiotka tkanka łączna kanału rodnego. Ta okolica, uznana za punkt G, chowa się za spojenie łonowe. Zabieg polega na wstrzyknięciu tłuszczu własnego pacjentki (lub pochodnej kwasu hialuronowego) w odpowiednie miejsce na ścianie pochwy. Fachowe ostrzyknięcie wrażliwej na bodźce okolicy punktu G, pozwala na okresowe zwiększenie doznań seksualnych. Zabieg jest przeprowadzany w znieczuleniu miejscowym i trwa ok. 20 minut. Już po 4 godzinach od zabiegu kobieta może prowadzić normalną aktywność seksualną - tłumaczy dr Janusz Zdzitowiecki.

Kobiety często cierpią z jeszcze jednego, bardzo wstydlivego dla nich powodu. Tym powodem jest nietrzymanie moczu. Problem ten prowadzi do ograniczenia aktywności zawodowej, zaburzeń emocjonalnych lub unikania kontaktów osobistych. Ale i na to jest rada.

- Zabieg laserowego leczenia wysiłkowego nietrzymania moczu, polega na stymulacji pochwy oraz ujścia cewki moczowej światłem lasera, co powoduje stymulację kolagenu i w efekcie obkurczenie ścianek pochwy oraz zmianę kąta ujścia cewki moczowej - tłumaczy Karolina Bzdęga z Gold Clinic w Warszawie.

Zabieg jest bezbolesny i trwa ok. 20 min. Nie wymaga znieczulenia. Pacjentka wraca do domu bezpośrednio po zabiegu, jedyne co, to przez ok. miesiąc czasu nie powinna współżyć oraz używać tamponów.

Coraz więcej kobiet w Polsce zaczyna się interesować, a co za tym idzie konsultować z ginekologiem i podejmować odpowiednie kroki związane z ginekologią estetyczną. Dzięki temu kobiety usuwają psychiczną barierę związaną z wyglądem narządów płciowych. Efektem jest to, że kobieta nabiera pewności siebie i dzięki temu czerpie większą satysfakcję z życia seksualnego.



KOMFORTOWO WYPOSAŻONA SALA KONFERENCYJNA W CENTRUM SOPOTU



Villa Sentoza | ul Grunwaldzka 89 Sopot | Tel. 58 520 48 68 | info@sentoza.pl | www.sentoza.pl



## SOPOCKA FABRYKA URODY

W jednym miejscu spotkała się specjalistyczna medycyna z zakresu chirurgii plastycznej, medycyny estetycznej, dermatologii oraz kosmetyki. Zaprosiliśmy także do współpracy fizjoterapeutę, który oferuje szereg masaży leczniczych i relaksujących oraz jest specjalistą terapii manualnej. Tylko takie połączenie gwarantuje najwyższy poziom usług w dziedzinie określanej jako "anty aging" czyli w medycynie przeciwstarzeniowej.

Chirurgia plastyczna

Medycyna estetyczna

Kosmetyka

Masaże

  
SOPOCKA FABRYKA URODY  
*dr Janusz Zbrilowicz*

# NOWE TRENDY W SPA

Ośrodki SPA oferują wiele rodzajów zabiegów, które w doskonały sposób poprawiają samopoczucie, doprowadzając jednocześnie do harmonii pomiędzy ciałem, duchem i umysłem. Pobyt w takim miejscu to niezapomniane chwile, najczęściej w pięknym otoczeniu natury, gdzie dzięki profesjonalnym masażom, odprężającym kąpielom i różnego rodzaju relaksującym terapiom przeżywa się prawdziwy rozkwit.

**S**PA jest najszybciej rozwijającą się branżą w zakresie usług związanych ze spędzaniem wolnego czasu, rekreacji i wypoczynku.

## ■ DLA ŻYCIOWEJ RÓWNOWAGI

Korzystanie z usług SPA staje się coraz bardziej modne, przez co rynek staje się coraz bardziej nasycony, a klienci coraz bardziej wymagający. Aby sprostać ich oczekiwaniom, w ofertach pojawiają się coraz bardziej atrakcyjne, często niekonwencjonalne usługi. Coraz częściej goście SPA, poza relaksującymi zabiegami, decydują się na połączenie ich z innymi formami relaksu. Popularne są pakiety, których program uwzględni dietę, ruch, sferę spirytualną oraz samoistną zmianę stylu życia. Na uwagę zasługuje program Sheraton Fitness Programmed by Core Performance realizowany przez Sheraton Sopot Spa.

– Powstał on w celu optymalizowania wydajności i zdrowia każdego człowieka. Skupia się przede wszystkim na czterech głównych obszarach: myśleniu, diecie, ruchu i odpoczynku. Te cztery pola działania wprowadzone i stosowane codziennie, pomogą uzyskać równowagę życiową i odnieść sukces, teraz i na całe życie – tłumaczy Katarzyna Pawlak, specjalistka ds. sprzedaży i marketingu usług SPA hotelu Sheraton w Sopocie.

## ■ Dla całej rodziny

Niewątpliwie trendem, na który warto zwrócić uwagę jest SPA dla całych rodzin – aby zacieśnić więzi rodzinne i dbać o zdrowy styl życia swoich dzieci. Hotel Mera Spa w Sopocie uchyla przed najmłodszymi drzwiami do krainy relaksu proponując dzieciom radosną zabawę w klimacie SPA.

– Najmłodszym gościom polecamy „Kąpielową Przygodę” w Pianie, podczas której terapeutka opowiada bajkę o bogini Merze i wplata w nią kolejne zabawy, takie jak chociażby malowanie specjalnymi farbami po ciele, poszukiwanie zagubionych w pianie skarbów piratów, czy też zabawa specjalną ośmiornicą z pastylką kolorującą wodę. Mamie i córce polecamy pielęgnację dłoni we wspólnym pokoju: dziewczynce wykonujemy wówczas Glamour Manicure, czyli kąpiel rączek, delikatny peeling, masaż i za zgodą rodzica malowanie paznokci – opowiada Monika Dziegielewska

AUTOR: ALEKSANDRA STARUSZKIEWICZ

SPA Manager Hotelu Mera Spa.

Wybierając SPA zwracamy uwagę na jakość usług jak również na ich niepowtarzalność. Nie można zatem zapomnieć o bardzo popularnym trendzie eko. Powrót do czystej natury jest co raz częściej wykorzystywany w składnikach kosmetyków, zabiegach, diecie, czy w designie. Gdyńskie allYOUneed SPA kieruje się przede wszystkim naturą.

## ■ EKO TRENDY

– allYOUneed SPA to wyjątkowe, a zarazem jedyne w Trójmieście miejsce stworzone i ucharakteryzowane na ziemskie żywioły. Każdy z czterech zakątków ma za zadanie wzmocnić przeżycia związane

z kojącymi zmysły zabiegami i przenieść w zakątki własnej wyobraźni. Ogień, woda, ziemia, powietrze – wszystkie żywioły czekają na naszych gości – mówi kosmetolog AYNS Martina Kamińska.

Gabinety w allYOUneed SPA dostosowane są do wymagań nowoczesnego, ekologicznego stylu życia. Jeden z gabinetów, symbolizujący żywioł ognia, wyposażony jest między innymi w bio kominek, znajduje się w nim także wiele świec tworzących niepowtarzalny nastrój.

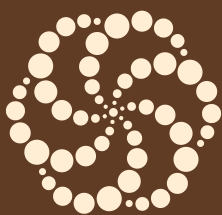
– W naszym Day SPA kierujemy się przede wszystkim naturą, dlatego kosmetyki na jakich pracujemy to produkty łączące w sobie wysokiej klasy składniki z ekstraktami pochodzenia morskigo i roślinnego, niezawierające sztucznych barwników, alergenów ani alkoholu. Ponadto, naszym klientom zawsze proponujemy zdrowe, owocowe koktajle naturalne, liściaste herbaty oraz najzdrowszy napój na świecie – wodę kokosową – dodaje Martina Kamińska.

## ■ TECHNOLOGIA I TRENDY

W kreowaniu nowych trendów olbrzymią rolę odgrywa rozwijająca się technologia. Konsultacje ze specjalistami z wykorzystaniem smartfonów oraz internetowe gry wellness, to tylko niektóre z przykładów. Gry pomagają w łatwy i przyjemny sposób przyswoić wiedzę na temat zdrowego stylu życia, umożliwiają też uzyskanie wskazań dotyczących codziennych pielęgnacji oraz mierzą postępy w ich wykonywaniu. Dzięki temu możemy dbać o swoje zdrowie i urodę o każdej porze dnia, a nie tylko w instytucjach SPA. ■



Fot. Archiwum redakcji



ALL  
YOU NEED  
SPA

**allYOUneed SPA** – to miejsce stworzone dla Ciebie! Wyjątkowe zakątki symbolizujące ziemskie żywioły, pomogą przenieść się w wymarzoną sferę zapomnienia.

Zamknij oczy i skup się na tym co najważniejsze – czyli sobie! Przenieś się w sferę relaksu, odpowiadającą Twoim potrzebom.

***Nie masz pomysłu na prezent?***

***Z okazji Walentynek spraw ukochanej osobie wyjątkową niespodziankę!***

Ofiaruj jej piękną **kartę upominkową** na określoną kwotę do wykorzystania w naszym Day SPA albo **masaż we dwoje** w blasku świec i ciepła emanującego z BIO kominka.

**Co znajdziesz w allYOUneed SPA?**

- **naturalne kosmetyki światowych marek** (Pevonia Botanica, Cuccio, Bernard Cassiere)
- **kącik dla dzieci** – zaopiekujemy się Twoją pociechą podczas zabiegu
- **pokój z BIO kominkiem wyposażony w dwa łóżka** - umożliwi wykonanie jednocześnie zabiegu dla dwóch osób – zrób niespodziankę bliskiej Ci osobie.
- **szeroką ofertę zabiegów dla kobiet w ciąży**
- **36 kolorów lakierów hybrydowych CUCCIO**

**Pakiet kreatywny** – wybierz gamę zabiegów, które Cię interesują o łącznej wartości min. 500 zł i stwórz swój własny karnet, który objęty zostanie specjalnym rabatem w wysokości 100 zł

Do zobaczenia w allYOUneed SPA! Już dziś zapisz się na wizytę!

allYOUneed SPA  
ul. 10-ego Lutego 5/1  
81 – 366 Gdynia

Tel. +48 608 578 557  
repcja@allyouneedspa.pl  
www.allyouneedspa.pl

Pn. – Pt. 12.00 – 21.00  
Sob. 9.00 – 21.00  
Ndz. 12.00 – 18.00

# BADŹ PIĘKNA Z KATE&KATE

Nowy i jedyny w Trójmieście biżuteryjny butik marki Kate&Kate już otwarty. Pokaz mody, który towarzyszył hucznemu otwarciu, był jednocześnie polską premierą najnowszej kolekcji torebek Bao Bao japońskiego kreatora mody projektanta Issey Miyake.

PRESTIŻ  
PATRONUJE

Fot. Choudhury Saifwat Gani



Torebki Bao Bao przyleciały do Gdańska prosto z Japonii. W Polsce będą one dostępne dopiero w marcu, ale w gdańskim butikiu Kate & Kate, jako jedynym w Polsce, można je kupić przedpremierowo. Goście zachwycili się także piękną, autorską i artystyczną biżuterią modową, tak znanych i cenionych w świecie marek, jak Erickson Beamon, Dori Csengeri, Eddie Borgo, czy Marek Wójcicki. To wyjątkowa i unikatowa biżuteria - projektanci wykonują je specjalnie na nasze zamówienie a serie są limitowane - sprzedaż zamykana jest już po 20 sztukach. Biżuterię Kate & Kate pokochały światowe i polskie gwiazdy, takie jak: Kate Moss, Beyonce, Lady Gaga, Sarah Jessica Parker, Marta Żmuda - Trzebiatowska, Joanna Brodzik, Natalia Kukulska, czy Anna Popek. **as**

# ZAJĄCZKOWSKI SHOW

Bolesław Zajączkowski to niewątpliwie jeden z najciekawszych projektantów mody młodego pokolenia. Nie sili się na ekstrawagancję, nie dorabia zbędnej ideologii, a jego projekty skierowane są głównie do młodego pokolenia. Próbkę jego możliwości mogliśmy oglądać w sopockim klubie Ego.



Fot. Gordon Blackler [www.gordonblackler.com](http://www.gordonblackler.com)



Fot. Krzysztof Nowosielski

# B

olesław Zajączkowski zaprezentował gościom dwie kolekcje: „Generation of now” oraz fragment swojej kolekcji przygotowywanej jako praca dyplomowa, którą niedługo będzie bronił na Akademii Sztuk Pięknych. W tej pierwszej odnajdujemy sporo nawiązań do początku lat 90., z kolei druga jest futurystyczna – dominuje w niej biel połączona z neonowymi kolorami.

mr

# KAPUCZINA - MODA Z BLOGA



Fot. Adam Kozłowski

Kapuczina, a właściwie Paulina Rudnicka, studentka filologii polskiej, zwyciężczyni konkursu „Blog of Gdańsk” 2012 w konkursie na bloga pisanego przez gdańszczan lub o Gdańsku. Jest doskonałym dowodem na to, że blogerki modowe nie tylko opisują trendy, ale także je kreują. Przekonać się o tym możecie, wchodząc na [kapuczina.blogspot.com](http://kapuczina.blogspot.com).

**Z**darza się, że niektórzy traktują blogerki, jako osoby, które tylko „leżą i pachną”, czerpią korzyści z reklam i otrzymywanych prezentów. To chyba nie jest jednak takie proste?

- Ja żyję blogiem, nie mylić z tym, że żyję z bloga.

**- Czy według Ciebie blogerki jedynie pokazują trendy, czy też może je także kreują?**

- Nie można odmówić blogerkom, iż pełnią rolę trendsetterek, czyli osób odpowiedzialnych za tworzenie i upowszechnianie trendów. Wcześniej trendsetterami byli tylko i wyłącznie mieszkańcy największych miast świata: Nowego Jorku, Los Angeles, Londynu, Paryża, rzadziej Mediolanu; najczęściej ludzie mediów: muzycy, aktorzy, modelki, stylistki. Sytuacja trochę się zmieniła, gdy niemal całe życie społeczne przeniosło się do internetu. Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że wiele blogów pełni funkcje kreatywną,

AUTOR: AGATA RUDNIK

tworząc nową, charakterystyczną estetykę, wyprzedzając to, co już zostało nazwane trendem czy modą sezonową. Jednak przeważająca większość jest odtwórcza i z łatwością można wskazać czyją kopią jest dany blog. Oczywiście, blogerki często pokazują na swoich stronach stylizacje żywcem wyjęte z danego sezonu. Myślę, że o ile nie będą przypominać kopii manekina z Zary, nie ma w tym nic złego, ponieważ dzięki takim zabiegom, czytelnicy, czy też obserwatorzy będą mieli szansę zobaczyć, w jaki sposób dany trend interpretować.

**- Otrzymałaś nagrodę za najlepszy blog o Gdańsku prowadzony przez mieszkańca Gdańska podczas Gdańsk Blog Forum 2012. Jak sądzisz, co wpłynęło na taką decyzję jury? Co sprawia, że Twój blog jest wyjątkowy?**

- Mój blog wyróżnia fotografia bardzo dobrej jakości i przemyślane sesje zdjęciowe, które są jego znakiem rozpoznawczym. Moi czytelnicy nie oglądają jedynie stylizacji, ale widzą także opowieść wyrażoną w zdjęciach. W tej historii, w znaczącej większości pokazu-







Fot. Tomasz Bednarzyk

ję gdańskie przestrzenie, m.in. plenery, kawiarnie. Myślę, że dlatego też zwyciężyłam w konkursie Blog of Gdańsk. W jednej z publikacji przeczytałam wypowiedź Anny Zbierskiej (dyrektorka Biura Prezydenta Miasta Gdańska ds. Promocji - przyp. red.), tłumaczącą decyzję jury: „To blog lifestylowy, który poprzez modę pokazuje ciekawe miejsca w Gdańsku z dala od turystycznych szlaków”.

**- Skąd czerpiesz inspiracje do kolejnych stylizacji, sesji i wpisów? Czy jest ktoś, kto jest dla Ciebie wzorem w tej dziedzinie?**

- Inspiracje czerpię zewsząd, z otaczającej mnie rzeczywistości, tak więc: z filmów, muzyki, wystaw, literatury, pokazów mody, ulicy, wszelkich publikacji internetowych, które znajduję. Mam wrażenie, że trudno o wzór i autorytet w dziedzinie jaką jest moda. Jeśli chodzi o sam wizerunek, to od lat wielką inspiracją jest dla mnie Mirosława Duma, redaktorka z Rosji. Uwielbiam nie tylko jej stylizacje, ale także urodę i drobną sylwetkę. Mówiąc o postrzeganiu mody i sposobie jej interpretacji to z pewnością Henrik Veijlgaard, autor książki „Anatomia trendu”. Jeżeli chodzi zaś o tytuł ikony mody, to zasługuje na niego ktoś, kto świadomie i umiejętnie adaptuje i łączy wszystkie powstałe style i trendy danej epoki, jednocześnie tworząc coś innowacyjnego. To utopijna teoria, więc nie jestem w stanie wskazać takiej osoby. Ikon stylu jest za to wiele.

**- Nie mogę powstrzymać się od zapytania Cię o to, gdzie najczęściej kupujesz ubrania i czym się kierujesz dokonując już wyboru...**

- Zaczniemy od tego, że teraz już rzadko kupuję. Mogę powiedzieć, że nie ma takiej rzeczy, którą rzeczywiście bym potrzebowała, więc moje zakupy przestały służyć czysto praktycznym celom. Traktuję je jako małe przyjemności, takie „umilacze życia”. Często łapię się na tym, że będąc w sklepie chwytam za kolejny podobny sweter, których mam już kilka w szafie. Na szczęście jestem sobie w stanie wytłumaczyć, że nie potrzebuję kopii tych samych ubrań. Moje rzeczy pochodzą głównie z second handów i sklepów internetowych, czasem z tzw. sieciówek, ale to zakupy w tych pierwszych wciąż sprawiają mi największą przyjemność. Im jestem starsza, coraz częściej stawiam na jakość, nie ilość.

**- Co sądzisz o trójmiejskich projektantach mody?**

- Jeśli chodzi o trójmiejskich projektantów, bardzo lubię duet Shumik 100%. Miałam kiedyś okazję przeprowadzić wywiad z Kariną Goźdz oraz Anną Leszkiewicz i przyznaję, że bije od nich taka sama energia, jaką widać w ich kolekcjach. Dziewczyny tworzą przede wszystkim kapelusze, którym nie sposób odebrać fantazji i precyzji wykonania.

**- A jeśli chodzi o projektantów światowych. Masz jakiś faworytów?**

- Światowi designerzy to temat rzeka. Staram się śledzić wielkość pokazów, o ile czas i okoliczności mi na to pozwalają. Z reguły nie przywiązuję się do żadnego z domów mody, żeby zawsze zachować świeży osąd, jednak moja uwaga bardzo często kieruje się w stronę Marca Jacobsa - uwielbiam jego eklektyzm - oraz Sonii Rykiel, co chyba widać w moich stylizacjach, w których dominuje ostatnio dzianina.

**- Czy zdarzają Ci się w ogóle modowe wpadki?**

- Swoje wpadki widzę, kiedy oglądam posty sprzed roku. Zastanawiam się wtedy co mi przyszło do głowy, żeby założyć coś takiego. Wspominam zasłyszane niegdyś słowa Karla Lagerfelda, że „moda trwa trzy miesiące” i wiem, że skoro wtedy zostało to dobrze przyjęte przez czytelników, musiało też dobrze wyglądać. Za swoją największą wpadkę uważam mój wizerunek podczas sesji egzaminacyjnej. Na szczęście nikt poza domownikami nie widzi mnie w tej odsłonie, ale przypominam wtedy bezdomnego, który nie spał kilka dni.

**- Na koniec w takim razie małe podsumowanie - po co Kapuczi na prowadzi bloga?**

- Zaczęłam pisać swojego bloga z myślą o pracy zawodowej stylistki i „dziennikarki modowej”. To pierwsze zrealizowałam i wciąż to robię. Pozostało mi jeszcze drugie, w stosunku do którego mam pewne poczucie misji, bo uważam, że o modzie w Polsce pisze się z reguły zbyt infantylnie, przez co jest deprecjonowana. Początkowo moje zamiary były czysto pragmatyczne. Dziś się to trochę zmieniło, ponieważ jestem emocjonalnie przywiązana do swojego miejsca w sieci. Prowadzenie bloga zabiera mi wiele godzin, nie mam nad sobą szefa, który kazałby mi to robić i płacił za wykonaną pracę. Tak więc głównym powodem, dla którego to robię, jest pasja. ■



# Trend na 2013 rok!

## ŁAŃCUSZKI z symbolami

Jeszcze nie tak dawno modna biżuteria kojarzyła się wyłącznie z okazałymi i rzucającymi się w oczy, bogato zdobionymi bransoletkami i długimi łańcuszkami, koniecznie o grubym splecie. Najlepiej wyglądały noszone razem, po kilka sztuk. Zawsze w nadmiarze i do każdego stroju. Im więcej było kolorów i wzorów biżuterii dobranych do jednej, wyjściowej stylizacji, tym bardziej zapadała ona w pamięć. Ale czy na pewno była zapamiętywana tak jak tego chcieliśmy?

Obecny sezon proponuje **nowe podejście** zarówno do mody, jak i noszenia biżuterii. Dominuje zasada - **im mniej, tym lepiej**. Kobieta nie musi być obwieszona nadmierną ilością gadżetów po to, aby czuć siłę i swoją wartość. Już nie musimy przesadnie błyszczeć na bankietach, spotkaniach towarzyskich czy na randce. Teraz liczy się **delikatność i subtelność**, którą ma odzwierciedlać noszona przez nas biżuteria.

Gwiazdy na Zachodzie już od jakiegoś czasu promują **trend, jakim jest noszenie cienkich łańcuszków** - spersonalizowanych lub

symbolizujących ważne dla nich emocje. Nazywają je swoimi **talizmanami**. Ten rodzaj biżuterii został spopularyzowany przez gwiazdy ekranu, takie jak na przykład Sarah Jessica Parker (ekranowa Carrie Bradshaw) z serii telewizyjnej "Seks w wielkim mieście". Jej unikalny naszyjnik imienny "Carrie" jest jednym z najczęściej pożądanym stylów na rynku biżuterii oraz mody. Jest on unikalny i stylowy jednocześnie.

Dziś większość gwiazd, też w Polsce, stawia na **delikatność w swoich stylizacjach**. Dopełnia je tylko jednym dodatkiem biżuteryjnym - bransoletką albo łańcuszkiem. Dzięki temu otrzymują modny look, w którym biżuteria nie przyćmiewa kreacji.

**W roku 2013 trendy jest noszenie spersonalizowanych łańcuszków i bransoletek, odzwierciedlających nasze „Ja”**. Nie wyrażamy siebie ilością, lecz symbolem, który nas określa. Dzięki temu nosimy na sobie talizman, który chroni nas przed złymi emocjami i dodaje siły do podejmowania wyzwań i witania każdego dnia z uśmiechem!



Podwójny Motyl  
cena: 179zł



Różowe Serce  
cena: 149zł



Pusta Gwiazda  
cena: 129zł

**Chcesz odnaleźć swój TALIZMAN – odwiedź My Way Jewellery**

**[www.myway-jewellery.pl](http://www.myway-jewellery.pl), [www.facebook.pl/MyWayJewellery](http://www.facebook.pl/MyWayJewellery)**





## Serce

To przede wszystkim symbol życia, powszechnie postrzegane jako symbol miłości, wiecznej przyjaźni oraz wzajemnego oddania. Jako symbol ognia i nieśmiertelności ukazuje jego drugie, bardziej dynamiczne oblicze. Dzięki swojej elegancji jest wspaniałym sposobem na wyrażenie uczuć.

Cena: 149 zł



## Ważka My Way

Ważka to bardzo tajemniczy owad, który oprócz piękna układu swoich skrzydeł jest także symbolem nieśmiertelności, symbolizującym zarazem pełnię życia przy dużej aktywności i szybkości. Jest postrzegana jako symbol odnowy.

Cena: 199 zł



## Petne Kotko

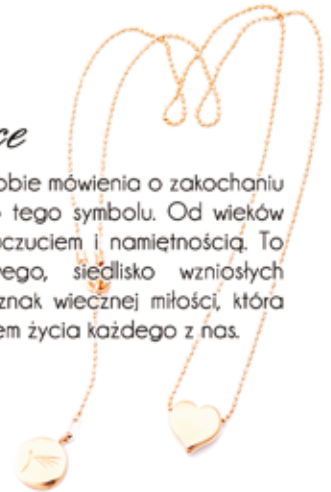
Bardzo minimalistyczny wzór który dzięki swej prostocie tworzy kompozycję zarówno na co dzień jak i na wieczór. Idealnie odbija światło. Rozwiązanie dla osób ceniących sobie klasykę oraz czystość formy.

Cena: 129 zł

## Petne Serce

Nikt z nas nie wyobraża sobie mówienia o zakochaniu bez odwoływania się do tego symbolu. Od wieków kojarzy się z ogromnym uczuciem i namiętnością. To symbol życia uczuciowego, siedlisko wzniosłych namiętności, a zarazem znak wiecznej miłości, która jest nieodpartym elementem życia każdego z nas.

Cena: 129 zł



My Way to polska marka, która powstała z myślą o kobietach. Nasza subtelna biżuteria spełnia oczekiwania najbardziej wymagających klientek, oferując naszyjniki i bransoletki w trzech kolorach - srebrnym, złotym i w różowym złocie oraz nietypowe, nowoczesne wzory. Kładziemy szczególny nacisk na najwyższą jakość naszych wyrobów, zarówno na kruszec (srebro, srebro pozłacane złotym złotem oraz srebro pozłacane różowym złotem), jak i na wykonanie. Każdy produkt jest ręcznie robiony i dopracowywany przez specjalistów ds. jakości.



## Petna Gwiazda

Symbolizuje boską ideę, anioła który daje nadzieję. Uważana jest za przewodnika po życiu ludzkim będąc równocześnie synonimem mądrości. Symbolizuje życiowy sukces oraz idącą z nim nadzieję.

Cena: 129 zł

## Okrag

Okrag jest symbolem doskonałości i braterstwa, ma przypominać o tym jak ważne jest pozytywne myślenie oraz spokój. Ma skłaniać nas do pracy nad harmonią wewnętrzną oraz przypominać jak istotna w życiu jest miłość.

Cena: 149 zł



## Love

Znak nieskończoności z napisem LOVE to znak, który symbolizuje niekończącą się miłość. Podkreśla, że jakaś część będzie żyła wiecznie, a miłość będzie jej nieodpartą częścią.

Cena: 149 zł



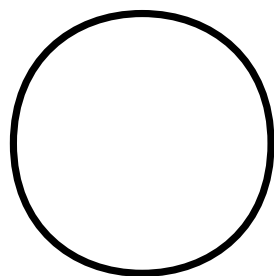
# COLORNATIVE I FASHION TV

Lata 50. i 60. oraz kultowe postaci z tamtych czasów były inspiracją stylistów Clubu Fryzjerskiego Alternative przy tworzeniu najnowszej kolekcji fryzur zatytułowanej ColorNative.



**alternative**  
CLUB FRYZJERSKI

## ColorNative



dważne, mocne cięcia, zaznaczone wyraźnie różne długości włosów, fale i przedziałki, intensywne kolory przełamane refleksami oraz stonowane pastele w różnych odcieniach - takie trendy proponują styliści Alternative. Trendy te zyskały sobie już uznanie

w świecie mody. Każda stylizacja to indywidualna praca a kreowanie całości zajęło prawie pół roku.

- Spędziliśmy ten czas oglądając trendbooki, filmy, zdjęcia i magazyny modowe, wyklejając mood board. Czasem piliśmy dobre

wino, a czasem siedzieliśmy wspólnie przy komputerze sklejając w photoshopie nasze inspiracje. Naszą pracę spięła agencja A12 Team, która postawiła kropkę nad i - mówi Michał Mular, współwłaściciel Alternative.

Ta kropka nad i to produkcja przemyślanej i zaplanowanej krok po kroku w najdrobniejszych szczegółach sesji zdjęciowej oraz klipu z sesji, który - także dzięki staraniom A12 Team - zachwyił dyrektorów kreatywnych światowej telewizji Fashion TV. Dzięki emisji w tej największej na świecie telewizji modowej, trendy lansowane przez stylistów Clubu Fryzjerskiego Alternative, docierają do widzów na wszystkich kontynentach.





**Danny:** Stylizacja, którą chciałem zaprezentować inspirowana jest latami 60., jak i również męskim magazynem modowym GQ. Fryzura klasyczna - adresowana do mężczyzn w różnym wieku, gdyż jest to cięcie klasyczne gładkie podkreślające męskość.

**Stylista Radek Brański**

**Twiggi:** Inspiracją mojej fryzury była postać lat 60. Twiggi - figlarna aktorka i najpopularniejsza modelka tych lat. Koloryzacją wydobylam piękno mojej modelki. Dzięki połączeniu odcieni żółtego pastelu oraz zieleni pastelowej podkreśliłam ciężkie cięcie na boku. Bazą globalną jest beżowy blond.

**Stylistka Agnieszka Pyżyk**

**Peggy:** Moją inspiracją była supermodelka lat 60. Peggy Moffitt, która charakteryzowała się mocnym makijażem oczu oraz asymetrycznymi fryzurami. Połączyłam w mojej fryzurze ciężkie cięcie z tyłu głowy, które podkreśla linię szyi oraz lekkość cięcia z przodu, co pozwala nadać twarzy wyrazu delikatności. Całość fryzury podkreśliłam mocnymi akcentami kolorystycznymi w odcieniach granatu oraz zieleni. Całą koloryzację wykonałam nowoczesną bezoksydacyjną farbą, aby wydobyć naturalny blask z włosów. Mimo, iż całość jest w modernistycznym stylu, nadaje się do noszenia na co dzień i ma wiele możliwości restylizacji.

**Monika Dombrowska, dyrektor artystyczny Alternative**



**James:** Moje źródła to brytyjska subkultura z lat 50., zwana teddy boys. U Jamesa widać ewidentnie dwie długości włosów. Dłuższa część fryzury jest bardzo praktyczna, można ją stylizować w zależności od sytuacji. Na zdjęciach włosy są zaczesane do tyłu, ale również można je wygładzić na bok. Technika under cut, jaką widać z tyłu głowy dała bardziej agresywny i nowoczesny wygląd, włosy nabrały charakteru ulicznego stylu, jaki coraz częściej spotykamy u mężczyzn.

**Stylistka Sara Sobierajska**

**Christy:** W propozycjach na nadchodzący rok zauważymy wpływ lat 60. i 80. Szczególnie widoczne będzie to w modzie damskiej, którą zdominowała moda męska. Dlatego też stawiam na fryzury o charakterze chłopięcym. Forma wygodna, swobodna a jednocześnie elegancka i kobieca, z wyraźnie podkreślonym przedziałkiem i pejsami, charakterystycznymi dla lat 60. Bryła, która da nam możliwość przekształcenia i zabawy własnymi włosami. Kolor nasycony, ale nie intensywny, przełamany refleksiem, co daje efekt trójwymiaru. Inspiracją moją stały się okładki Vouge z lat 60. oraz sama modelka. Moja muza Christy.

**Stylista Piotr Kunderak**

**Zdjęcia:** Marcin Biedroń/A12 Team [www.a12.com.pl](http://www.a12.com.pl)

**Make-up:** Aleksandra Foka Przyłuska

**Stylizacja:** Anna Tusk, Natalia Lipińska

**Asystenci:** Sylwia Rajska, Jacek Kiejko

**Modelki i modele:** Adela Rostek, Daria Małobłocka, Monika Chmielnicka, Damian Siupka - Mróz, Michał Kucharski.

**Fryzury:** Monika Dombrowska, Sara Sobierajska, Agnieszka Pyżyk, Piotr Kunderak, Radek Brański.





# MAGDALENA FRĄCKOWIAK

N I E Z W A L N I A T E M P A



# M

Magdalena Frąckowiak, pochodząca z Gdańska super modelka, odnosi kolejne sukcesy. W ubiegłym roku została twarzą legendarnej marki Victoria's Secret biorąc udział w kultowym pokazie mody, chodziła po wybiegach prezentując kolekcje najważniejszych światowych kreatorów mody, wzięła udział w kampanii reklamowej Prady, pojawiła się w kilku edycjach magazynu Vogue. Ten rok zaczął się dla niej również bardzo obiecująco.

Magda pojawiła się w najnowszej kampanii H&M reklamującą wiosenną kolekcję tej sieciowej marki.

Na zdjęciach w letnim klimacie, modelka prezentuje ubrania, które bez wątpienia wpisują się w najważniejsze trendy nadchodzącego sezonu: lata 60., opartowskie wzory, czarno - białe pasy, kwiaty i skóra. W kolekcji nie zabraknie również odpowiednich akcesoriów: dużych czarno - białych toreb, balerinek, okularów i dużej, masywnej biżuterii.



| R E K L A M A |

# D.E.S.I.R.E.



"DESIRE" to nowo otwarty butik firmowy Salonu Mody Krysztyna, który specjalizuje się w **szyciu wyjątkowych kreacji na miarę** oraz posiada kolekcje najwyższej jakości eleganckich materiałów do ich produkcji.

# KUCHNIA SZEFA KUCHNI

## Artur Szymański

AUTOR: AGATA RUDNIK



Fot. Marek Stiller

Artur Szymański

Skromny, przepełniony pasją i żyjący z dala od medialnego rozgłosu. Artur Szymański, szef kuchni w restauracji Rzeka Smaków w Hotelu Ibis Styles w Redzie, jako pierwszy w Polsce otrzymał rekomendację organizacji Slow Food, co jest jedynie potwierdzeniem tego, że od zawsze kieruje się swoimi zasadami, wspierając regionalną kuchnię i tradycję. Co sądzi o idei Slow Food? Skąd czerpie inspiracje? Jak udało mu się osiągnąć tak wielki sukces?

# J

est Pan pierwszą osobą w Polsce, która uzyskała rekomendację organizacji Slow Food, zajmującej się m.in. wspieraniem żywności tradycyjnej, lokalnych jej producentów oraz promującej po prostu szanowanie tego, co jemy. Na tę rekomendację trzeba sobie jednak zasłużyć i ciężko zapracować...

- Pracując we Wzgórzach Dylewskich, hotelu SPA należącego do dr Ireny Eris, od samego początku założyłem sobie, że będę starał się używać jak najwięcej produktów z okolicznych terenów. Przez

przypadek, razem z dyrektorem hotelu znaleźliśmy w tym samym momencie artykuł o idei slow food. Zaczęliśmy więc myśleć o tym, by skontaktować się z organizacją. W tym samym czasie przyjechali państwo Eris, którzy również, zupełnie niezależnie zasugerowali nam ten temat. To było ok. 7 lat temu, choć tak naprawdę jeszcze w latach 90. kiedy pracowałem w restauracji Marco Polo w Gdyni, to również tam gotowaliśmy tylko naturalnie. Do Wzgórz Dylewskich zaprosiliśmy Jacka Szklarka, prezesa organizacji Slow Food w Polsce i zapytaliśmy, co trzeba zrobić, by otrzymać rekomendację. Dowiedzieliśmy

się jakie są oczekiwania i tak naprawdę okazało się, że dużą część z tych działań już robimy, ale musieliśmy spełnić kilka dodatkowych kryteriów. Przygotowania trwały przeszło pół roku. W tym czasie poznałem także Artura Morozę, szefa kuchni i właściciela restauracji „Bulaj” w Sopocie. Przeszliśmy przez wiele degustacji, podczas których nasza karta sprawdzana była od początku do końca.

**- To był jakiś egzamin, zbiorowa degustacja?**

- Degustacja, którą o mały włos przytłoczyłbym zawalem serca. Teraz się śmieję, że wówczas gęšina prawie mnie zabiła. Pod koniec ostatecznej degustacji przyszedł czas na serwowanie gęsi. Podszedłem do kuchni, odsunąłem blaszkę i okazało się, że jest zwęglona. Wyszedłem na zaplecze i po prostu padłem na ziemię, dosłownie. Mój zastępca zapytał mnie co się stało, na co ja – może lepiej nie przytoczę dosłownie, ale odpowiedziałem, że gęś się spaliła. Myślałem, że to już koniec. Okazało się jednak, że to jedynie blacha się okopciła, ja za to byłem bliski zawalu. Ślimaka, oficjalne logo Slow Food otrzymałem od Eugeniusza Miętkiewicza po finalnej degustacji karty, a po pewnym czasie na specjalnej konferencji prasowej oficjalnie ogłoszono przyznanie pierwszej rekomendacji dla restauracji slow foodowej w Polsce.

**- Dzisiaj idea slow food cieszy się ogromnym powodzeniem. Na szczególnie wyróżnienie zasłużyła sobie też gęšina, czego dowodem jest chociażby akcja „Gęšina na św. Marcina”. Czy rzeczywiście obserwuje Pan wzrost zainteresowania tym mięsem? Czy slow food także zyskuje na popularności?**

- Rzeczywiście organizowane są różnego rodzaju warsztaty, czy właśnie imprezy promujące gęsinę. Ja jednak od zawsze ją serwowałem, więc nie jest to dla mnie coś wyjątkowego. Dzisiaj idea slow food stała się bardzo modna. Obecnie z kilkoma kolegami działamy na rzecz idei slow food raczej nieformalnie. Spotykamy się, m.in. z Arturem Morozem z sopockiego Bulaja i Przemkiem Formełą, szefem kuchni restauracji Hotelu Kozi Gród, razem gotujemy i wymieniamy się doświadczeniami. W marcu zeszłego roku wspólnie z Arturem i Przemkiem zorganizowaliśmy sobie typowo kulinarny wyjazd do Norwegii. Pojechaliliśmy w zasadzie do dwóch konkretnych restauracji - Hanne på Høyden i Cornelius w Bergen. Obie

okazały się być mega „slowfoodowymi” miejscami. Obie stanowią też doskonały dowód na to, że nie jest potrzebne logo żadnej organizacji, by korzystać jedynie z lokalnych produktów i przygotowywać wszystko zgodnie ze swoimi przekonaniami. Zwłaszcza Hanne på Høyden - podawane są tam tylko norweskie produkty, wyjątkiem są jedynie cztery elementy: sól, cukier, wino i kawa. Robi to naprawdę imponujące wrażenie.

**- Jakimi zasadami się Pan kieruje i skąd czerpie Pan pomysły na kolejne dania?**

- Przede wszystkim promuję naturalne gotowanie, czyli nie używam sztucznych dodatków i ulepszcaczy. Często kucharze, którzy do mnie przychodzą mówią, że przydałoby się dodać trochę maggi, czy czegoś „sypnąć”. To bzdura. Wszystko można osiągnąć inną drogą. Nie trzeba dodawać chemii, by uzyskać smak i aromat. Używam np. dużo lubczyku i innych ziół, nie potrzebuję więc wzmacniaczy smaku. Najgorsze jest jednak to, że ludzie uzależniają się od mocnych smaków i potem, gdy ktoś je coś naturalnego, nie zawsze to docenia. To co nie jest „podkręcane” smakowo docenia się z czasem. Jeżeli chodzi zaś o inspiracje, zawsze jest to uzależnione od wpływów zewnętrznych. Dlatego nie uważam się za wielkiego twórcę. Wszystko co się tworzy jest wynikiem tego, co kiedyś się zobaczyło, usłyszało i kogoś, z kim wcześniej się pracowało. To układanka. Czasem jest to też kwestia przypadku.

**- A co powstało z takiego „przypadku”?**

- Na przykład gęś, którą obecnie robimy. Chciałem skonfitować, ale stwierdziłem, że skonfituję jeszcze żołądki. Ktoś przestawił mi palnik, a temperatura znacznie wzrosła. Tak przyrządzona gęšina, doskonale odchodzi od kości i rozplywa się w ustach. Innym razem przypadkiem zrobiłem sandacza z kwaśnym agrestem. Już miałem iść do domu, ale poszedłem pobiegać po lesie. Nagle zadzwonił do mnie szef i powiedział, że ma gości i należy ich odpowiednio przyjąć. W tym czasie robiłem sobie nalewkę agrestową, która razem z flambirowanym agrestem, doskonale sprawdziła się jako dodatek do sandacza.

**- Skąd u Pana pojawiła się ta miłość do kuchni?**

- Razem z młodszym bratem, który teraz zresztą też jest szefem





## POLECANE RESTAURACJE

**Cornelius (Bergen, Norwegia)** – do tego miejsca można dotrzeć jedynie łodzią. Znajdująca się na wyspie Holmen restauracja serwuje wyśmienite dania kuchni norweskiej. Jedzenie na stół trafia prosto z morza. Właściciele – ojciec i syn – sami nurkują po skorupiaki i mięczaki. Homary i ryby codziennie dostarcza lokalny rybak. W Corneliusie nie ma stałego menu – jest ono uzależnione od wyników nurkowania oraz połowu. Tutaj napijemy się też wyśmienitego wina z pokażnej kolekcji jaką posiada właściciel Alf Roald Sætre. Wizyta w tym miejscu to raj nie tylko dla podniebienia, ale także niezapomniane widoki!

**Hanne på Høyden (Bergen, Norwegia)** – jest to restauracja prowadzona przez kobietę – szefa kuchni. Specjalizuje się w serwowaniu dań z produktów pochodzenia ekologicznego i organicznego oraz norweskich „darów natury”. Hanna wykorzystuje w kuchni liście brzozy, pędy sosny oraz inne rośliny charakterystyczne dla Norwegii. Kuchnia rządzi się swoimi prawami, na przykład zamiast cytryny, używany jest rabarbar. W ekologicznej restauracji serwuje się między innymi: terynę (pasta rybna) z owocami morza, zupę na zimno z pomidorów z dodatkiem malin, halibuta na warzywach z sosem maślanym a na deser mogą być owoce – czereśnie, porzeczkę, maliny oraz agrest podane w musie mlecznym posypane sproszkowanym słodem jęczmiennym.

kuchni, wyciągaliśmy w domu z szafek np. gałkę muszkatołową. Rozgryzaliśmy ją i zastanawialiśmy się dlaczego to tak smakuje? Nasza mama była pielęgniarką i pracowała u lekarki, która dużo podróżowała po całym świecie i dzięki niej mieliśmy w domu wiele różnych wtedy egzotycznych przypraw. Mieliśmy więc okazję wszystko to wąchać i próbować. Mama zresztą też świetnie gotowała i dzięki temu już wtedy poznałem wiele smaków. Potem postanowiłem pójść do szkoły gastronomicznej. Tam poznałem podstawy. Następnie, w 1997 roku zacząłem pracę w restauracji Marco Polo w Gdyni. To niesamowite, bo już wtedy były tam żywe homary, świeże dorady, a kawior sprzedawany był kilogramami. Do pracy dojeżdżałem 55 kilometrów. Często myślałem sobie – koniec, jutro nie przyjdę, mam dosyć. Zawzięłem się jednak i tak spędziłem tam ponad 6 lat. Potem pracowałem w zamku w Rzucewie, szefowałem w hotelu „Łeba” w Łebie aż rozpoczął się kolejny ważny rozdział w moim życiu, a więc praca we Wzgórzach Dylewskich.

**- Pracując we Wzgórzach Dylewskich odbył Pan staż w Lyonie w Instytut Paul Bocuse. Uznany jest on za jedną z najlepszych szkół kulinarnych na świecie, więc doświadczenie to musiało być rzeczywiście niezwykle...**

- Kiedy wróciłem stamtąd miałem tyle informacji do przekazania, że nie potrafiłem z siebie wydobyć ani słowa a raczej do małomównych nie należę. Nie wiedziałem nawet od czego mam zacząć. Dopiero z czasem zacząłem opowiadać. Wykładowcami w Instytucie są doskonali kucharze, a jak coś jest tam przygotowane, to nie dobrze, a perfekcyjnie. Staż, na którym byłem obejmował tradycyjną kuchnię francuską. Wówczas interesowało mnie także zarządzanie kuchnią i personelem. Przywiązuję do tego ogromną wagę, dlatego też np. wszyscy moi kucharze noszą czapkę, mają czyste ubrania i zapaski. Ważne dla mnie jest, by w moim obecnym miejscu pracy – w restauracji Rzeka Smaków w Hotelu Ibis Styles Gdynia Reda – wszystko dopięte było na ostatni guzik, a pomagają mi w tym moje dwie „prawe ręce”, czyli Dawid Sarna i Dawid Lange.

**- Jaki jest Pana przepis na dobrą kuchnię?**

- Lubię tradycyjną kuchnię, ale lubię też podpatrywać różne nowinki. Nie ograniczam się, ciekawią mnie różne rzeczy. Jestem Kaszubem i często przemycam elementy kuchni tego regionu do swoich dań. Szukam też inspiracji i tak na przykład kiedyś poznałem szefa kuchni z północnych Włoch, Stefano Masanti, jednego z założycieli grupy Slow Cooking. Wspólnie z przyjaciółmi bawi się on starymi przepisami, przyrządzając je w nowy sposób dostarczył mi kilku pomysłów. Jeśli praca jest też hobby i zabawą to nie traktujemy jej jako prace i wtedy dostarcza najwięcej przyjemności. Poza tym ważne, aby pracować z fajnymi ludźmi. ■

# Willkommen in Bayern!



# P

rzaśny wystrój, ociekająca tłuszczem kuchnia, piwo lejące się strumieniami... Tego w ALTHAUS nie znajdziecie! Eleganckie wnętrza, smaczne potrawy dla każdego podniebienia i idealnie dobrane do nich wina to znak rozpoznawczy tej debiutującej restauracji bawarskiej. W samym centrum Gdyni ALTHAUS otwiera swoje podwoje dla wszystkich, którzy chcą pobiesiadować w najlepszym stylu.

## ORYGINALNOŚĆ W PROSTOCIE

Kuchnia bawarska nieodłącznie kojarzy się z golonką, knedlami, białą kielbasą, a wszystko to zakrapiane piwem. Oczywiście tych elementów nie zabrakło w ALTHAUS, choć w innym wydaniu. Chrupiąca skórka i soczyste mięso to znaki rozpoznawcze tutejszej golonki. Sznyceł wiedeński z cielęciny podawany z sałatką ziemniaczaną, czy gulasz po bawarsku to kolejne sztandarowe

dania tutejszej kuchni. Wszystko doprawiane jest aromatycznymi ziołami, typowymi dla tego regionu, a całości dopełnia bogaty wybór win oraz piwo pszeniczne. Smaczne jedzenie to jednak dopiero początek. Idea restauracji ALTHAUS wydaje się być dopracowana w każdym, najdrobniejszym szczególe. Subtelne, a jednocześnie przytulne wnętrza, niemieckie książki kucharskie na półkach, kelnerki i kelnerzy w doskonale dobranych bawarskich strojach ludowych, wszystko to składa się na niezwykle klimatyczne miejsca.

## CELEBRUJ CHWILĘ

*- Zależy nam, by goście przychodzili do ALTHAUS pocztować. Wraz z kuchnią bawarską chcemy do Gdyni przenieść atmosferę tamtejszych „gasthuasów”, w których rodziny, przyjaciele, znajomi spotykają się przy smacznych daniach i prowadzą nieśpieszne rozmowy. Takie pozytywne nastawienie do codzienności, przekazujemy wszystkim naszym gościom - podkreśla ma-*

nager restauracji Paweł Dolata. I rzeczywiście ALTHAUS to miejsce do biesiadowania wprost idealne. Właściciele mają w planach już wkrótce m.in. organizowanie wieczorów bawarskich z muzyką na żywo. To unikalne miejsce na kulinarnej mapie Trójmiasta zaistniało niespełna miesiąc temu. Już zapracowało jednak na stałych bywalców, których niewątpliwie będzie przybywać. To doskonały przykład na to, jak bardzo wciąż poszukujemy miejsc, które nie tylko serwują znakomite dania, ale także pozwalają odpocząć od codzienności i zatrzymać się choć na chwilę.

Uroczyste otwarcie restauracji ALTHAUS odbyło się 6 grudnia. Goście mieli okazję nie tylko spróbować znakomicie przyrządzonych dań kuchni bawarskiej, ale także degustowali ciekawe piwa i wina z tradycyjnych nadreńskich winnic. Wśród serwowanych dan znalazł się m.in. prosiak pieczony w całości, podawanym z oryginalną kapustą bawarską. Częstował nim szef kuchni z Niemiec, szkolący kucharzy restauracji ALTHAUS.

**Restauracja czynna jest w każdy dzień tygodnia w godz. 12:00-23:00.**

Kuchnia Bawarska ALTHAUS  
ul. Świętojańska 81, Gdynia  
tel. 58 713 73 73

[www.restauracjaalthaus.pl](http://www.restauracjaalthaus.pl)

## STEK Z POŁĘDWICY WOŁOWEJ z puree z pieczonych ziemniaków o smaku wasabi

### SKŁADNIKI

1. Stek z polędwicy wołowej 200g
2. Ziemniaki 200g (trzy średnie ziemniaki)
3. Sól morską 200g
4. Roszponka 15g
5. Pomidorki cherry 5 szt.
6. Sos teriyaki 20g
7. Pasta wasabi 5g
8. Masło 15g
9. Pieprz młotkowy
10. sól morską
11. Oliwa z oliwek
12. Krem balsamiczny



1. Na blachę do pieczenia wysypujemy sól morską. Na soli morskiej układamy umyte, nieobrane ziemniaki i przez godzinę pieczemy w temperaturze 140 stopni Celsjusza. Po upieczeniu ziemniaki obieramy, przeciskamy przez praskę. W rondlu rozpuszczamy masło, dodajemy ziemniaki i pastę wasabi. Mieszymy cały czas podgrzewając na małym ogniu do uzyskania jednolitej masy - to bardzo ważne.

2. Stek z polędwicy doprawić pieprzem młotkowym, usmażyć z obu stron i na koniec doprawić solą morską.

3. Pomidorki cherry doprawiamy świeżo zmielonym pieprzem, szczyptą soli morskiej oraz polewamy kremem balsamicznym. Wstać do nagrzanego piekarnika do 130 stopni i piec przez 10 minut.

4. Roszponkę doprawić solą, pieprzem oraz oliwą z oliwek.

5. Niestety nie możemy udostępnić Państwu naszego przepisu na sos teriyaki, ale jest on do nabycia gotowy w dobrych sklepach.



Paweł Perkowski

### AVOCADO FUSION RESTAURANT & SUSHI

Sopot, Plac Zdrojowy 1  
Tel: 58 585-83-28, 511-130-137  
www.avocado-sopot.pl

*avocado*

| R E K L A M A |



[www.drzewozycia.org](http://www.drzewozycia.org)



## DRZEWO ŻYCIA CENTRUM REWITALIZACJI I DŁUGOWIECZNOŚCI

Oferujemy programy zapobiegania, leczenia i cofania skutków chorób cywilizacyjnych za pomocą pełnowartościowej diety roślinnej i korekty stylu życia:

- Uczyni swoje serce szczęśliwszym
- Odzyskaj swoją szkolną wagę na zawsze
  - Wychodzenie z cukrzycy
  - Walcz i wygraj z bólem stawów
  - Jak dożyć 100 lat i dłużej
    - Wczasy zdrowotne
- Rezydowanie w najzdrowszych warunkach z możliwych

Ośrodki w Sianowie i Dębku, woj. pomorskie



# Twój prywatny TRENER ■

AUTOR: MAX RADKE

Godzina 7 rano. Z głębokiego snu budzi cię telefon. W słuchawce słyszysz głos trenera, który głosem nie znośącym sprzeciwu każe ci wstać z łóżka i za godzinę stać się na siłowni. Nie ma zmiłuj, marzenia o zgrabnej sylwetce wymagają dyscypliny i poświęceń. Ale efekt może być spektakularny i warto się o niego postarać.

Jeszcze trochę sobie pofolguję. Mam przecież czas. Wezmę się za siebie od następnego poniedziałku. Albo od nowego roku. Znaie to na pewno - zawsze przecież jest czas. Ale czy na pewno? Na treningi, co prawda nigdy nie jest za późno, ale im później, tym trudniej. Tym bardziej, że świat wokół nas pędzi, jak szalony, żyjemy w coraz większym tempie i często nie mamy nawet czasu o tym pomyśleć, a co dopiero zgłębiać tajniki profesjonalnego i przede wszystkim bezpiecznego treningu i idącego w parze, zdrowego odżywiania. W takiej sytuacji pomocną dłoń wyciąga trener personalny.

- Trener personalny to człowiek zajmujący się wcielaniem marzeń o zgrabnej sylwetce, dbający o ich realizację. To taki „surowy ojciec”, motywator w działaniach, skupiony na osiągnięciu celu wyznaczonego ze swoim podopiecznym - mówi Piotr Kot, doświadczony trener personalny z Trójmiasta. - Nie sam trening jest najważniejszy, ale również wszystko co się z nim wiąże. Mam na myśli zdrowy tryb życia, zdrowe odżywianie, kształtowanie silnej woli. Odpowiednią dietę oraz efektywne ćwiczenia, staram się skutecznie zaszczyć w każdej osobie napotkanej na mojej drodze. Wielu moich klientów odkrywa dzięki temu nową pasję, która staje się stylem życia. Zdrowym stylem życia wnoszącym do niego nową jakość - mówi Piotr Kot, były utytułowany kulturysta i uczestnik zawodów strongman, specjalista ds. żywienia, założyciel Prestige Diet Restaurant w Gdyni.

Trener personalny to fachowiec, który dokładnie przeanalizuje nasz przypadek, a później ustali długo i krótkoterminowe cele treningowe. Bo w długiej drodze do uzyskania doskonałej sylwetki musimy działać według precyzyjnego planu. Tym planem może być zbudowanie imponującej masy mięśniowej, zrzucenie zbędnych kilogramów, przybranie nieco na wadze, a także praca nad kondycją. Przy czym ćwiczenia wcale nie muszą być ciężkie, nieprzyjemne, skomplikowane czy czasochłonne.

- Trener osobisty powinien dysponować bardzo dużą wiedzą z zakresu fizjologii, dietetyki, metodyki treningu oraz suplementacji. Musi budzić zaufanie, potrafić wysłuchać klienta i przede wszystkim musi być sprawiedliwy. Ważne też, aby trener był na bieżąco z nowinkami i trendami, co gwarantuje jego podopiecznym dostęp do najnowszych metod treningowych i nowoczesnego sprzętu. Dzięki temu unikamy monotonii, która potrafi skutecznie zniechęcić do wzmożonego wysiłku - przekonuje Piotr Kot.

Ćwiczenia pod okiem prywatnego trenera mają jeszcze jedną istotną zaletę. Gwarantują bezpieczeństwo. Trener jest cały czas do naszej dyspozycji, obserwuje każdy nasz ruch i na bieżąco koryguje błędy. Warto skorzystać, tym bardziej, że czasami, w których pokazanie się na siłowni z trenerem personalnym było oznaką snobizmu, odeszły do lamusa. Dzisiaj jest to bardziej konieczność niż fanaberia. ■



Piotr Kot



Piotr Kot i dr Rafał Sługocki



Piotr Kot  
i dr Rafał Sługocki

Oferta Piotra Kota dostępna na stronie  
www.twojprywatnytrener.pl, Telefon: 531-755-555

Dziękujemy Energy Club w Gdyni (www.energy-club.pl) za udostępnienie klubu do zdjęć.

# NIECH ŻYJE BAL!

AUTOR: ANNA KOŁĘDA

Niech żyje bal! - śpiewali niegdyś polscy artyści porównując życie do pięknego, pełnego przepychu i wrażeń wydarzenia towarzyskiego. Styczeń jest dobrą okazją, by poczuć magię takich niezapomnianych bali - witajcie w karnawale!

Karnawał w Rio de Janeiro



# J

uż w XVII wieku tradycja karnawału była w Polsce szumnie świętowana – ku radości wszystkich ówczesnych grup społecznych i ku zgorszeniu duchownych i świeckich moralistów. Takie wielodniowe zabawy związane zwykle z sutym uctwowaniem i solidnym zakrapianiem alkoholem były domeną szlachty i bogatego mieszczaństwa.

## ■ NAJAZDY I BALE MASKOWE

Najstynniejszy chyba sposób obchodzenia karnawału w tamtych czasach, to słynne szlacheckie kuligi. Karnawałowy kulig polegał na objeżdżaniu sąsiadów pochodem składającym się z sań oraz jeźdźców konnych i wprasaniu się w gościnę do napotkanych dworów. „Najechani” gospodarze musieli ugościć przybyłych czymś bogatym, a gdy zabawa na danym dworze dobiegała końca – zabierano gospodarzy i udawano się w dalszą drogę – do kolejnych sąsiadów. W kuligach brali udział muzycy, którzy swoimi przygrzywkami zachęcali do szalonej zabawy.

XVII i XVIII wiek były w Polsce również początkiem tradycji maszkar czy inaczej maskarad – zabaw, na których goście nosili najróżniejsze maski zasłaniające twarze. Taki karnawałowy zwyczaj zawdzięczamy najprawdopodobniej królowej Bonie, która zaszczerpiła włoską tradycję karnawału jako publicznych balów maskowych. Pomysł szybko się przyjął, szczególnie wśród mieszczaństwa. Takie publiczne bale maskowe noszą nazwę redut.

Reduty były pierwszą „mieszaną” społecznie zabawą karnawałową – w dawnej Polsce bowiem każda klasa społeczna bawiła się na swój sposób i w swoim gronie. Reduty były wyjątkiem – tu skryci za maskami bawili się przedstawiciele zarówno wyższych jak i niższych klas, co było nie do pomyslenia w wypadku balów dworskich, które przebiegały według pewnych schematów.

## ■ NA DWORACH I NA WSIACH

Tam, pod czujnym okiem starszyny, panny na wydaniu miały okazję zaprezentować się przyszłym małżonkom. Dodatkowo, zasada mówiła, iż z tą samą panną powinno się zatańczyć nie więcej niż trzy razy – płasy ponad tą normę oznaczały bowiem, iż kawaler miał poważne zamiary. Na wsi, wśród chłopów karnawał również miał doniosłe znaczenie – wśród radosnych zabaw przy suto zastawionych stołach oraz przy tańcach chłopcy „przywoływali” urodzaj i przeganiali zimą.

Do historii przeszły głośne bale warszawskie i gdańskie – te ostatnie urządzone najczęściej w Dworze Artusa i domach cechowych. Z balami cechowymi związane były dodatkowe tradycje – na przykład, gdy na balu pojawiała się córka mistrza, ten, kto ją zaprosił musiał zadbać, by dobrze się bawiła i koniecznie miała z kim tańczyć – gdy bowiem owa panna zostawała bez partnera, zapraszający musiał płacić karę!

Przed wojną, w Gdańsku, początek karnawału zwiastowało nadejście przebierańców – hałaśliwe osobniki ucharakteryzowane, często z instrumentami muzycznymi za swoje występy domagały się zapłaty – w zależności od wieku przebierańców były to słodycze, alkohol, papierosy lub drobne. Na ulicy Długiej zbierały się kolorowe korowody pragnące powitać razem hucznie Nowy Rok. W tym radosnym czasie nie szczędzono sobie drobnych żartów i pikisusów. Panował nastrój ogólnej zabawy i bez troski.

## ■ KARNAWAŁ W CRISTALU

Po Nowym Roku gdańszczanie od razu z rozpędu wpadali w karnawał i już 2 stycznia bawili się na przeróżnych spotkaniach. Takie zabawy odbywały się między innymi w Domu Polskim przy ul. Wałowej i w hotelu Danziger Hof (na jego miejscu stoi obecnie budynek LOT). Nie brakowało miejsc do spotkań – w latach 30. w Gdańsku było bez liku restauracji i kawiarenek – tu skupiało się całe życie towarzyskie.

Są w Trójmieście miejsca, które kojarzą się z dawną świetnością tradycji karnawału. Jedynym z takich miejsc jest, a w zasadzie był „Cristal” we Wrzeszczu. To tam przez naście lat bawili się znani i wy-

soko postawieni ludzie ze świata polityki i kręgów biznesowych.

Pierwszy bal karnawałowy w „Cristalu” odbył się w 1990 roku, ostatni zaś w 2008 roku. Śmiało można powiedzieć, że przez te kilkanaście lat to miejsce było sercem trójmiejskiej zabawy – mówił w wywiadzie dla Twojej Gazety Ryszard Koszka, właściciel lokalu.

W Cristalu nie tylko się bawiono. Nierzadko uprawiano się tutaj także politykę kuluarową, wiele ważnych decyzji dla regionu, a pewnie także i dla Polski, zapadło przy stole w Cristalu a w sali klubowej wzięła swój początek niejedna, wielka później, kariera polityczna.

Kolejną prestiżową karnawałową imprezą był i wciąż jest niewątpliwie Wielki Bal Morski organizowany przez Akademię Morską w Gdyni. Pierwszy bal odbył się w 1921 roku, i tradycja jego organizacji jest wciąż kultywowana.

## ■ Z MUZYKĄ W ROLI GŁÓWNEJ

Okres karnawału można spędzić nie tylko na imprezach – znakomitą alternatywą dla amatorów i miłośników kultury i sztuki są w Trójmieście między innymi Bale Gdańskie organizowane w Filharmonii Bałtyckiej. W 2013 roku odbywają się one już po raz ósmy. Filharmonia zaprasza na event polegający na połączeniu zabawy tanecznej z lekkim koncertem. Po koncercie goście bawią się w Salonie Gdańskim przy muzyce na żywo. Bale Gdańskie odbywają się w każdą sobotę karnawału, także miłośnicy różnorodności karnawałowej zdążą nacieszyć się każdą formą świętowania.

Oprócz polskich tradycji, podczas karnawału jest wiele możliwości poznania, w jaki sposób świętuje ten szczególny czas cały świat. Oczywiście od razu nasuwa się na myśl słynny karnawał w Rio de Janeiro. Roztańczone ulice, półnagie tancerki, samba i atmosfera niczym nieskrępowanej radości i zabawy – to wyjątkowe widowisko, które w rzeczywistości przerasta wyobrażenia.

– Warto zobaczyć to na własne oczy. Nie chodzi tu nawet o tech-



Przedwojenny bal maskowy

nikę taneczną artystów, choć robi ona piorunujące wrażenie, ale bardziej o radość i energię jaką tancerze wyzwalają wokół siebie - mówi Monika Jakubczyk.

Artyści z poszczególnych szkół sambowych rywalizują ze sobą tańcząc i wykonując inscenizacje na ruchomych platformach o przeróżnych kształtach. Konstrukcje i wielkości takich platform mogą zależeć od tradycji i historii danej szkoły, ale przede wszystkim od inwencji twórczej projektantów. A ta co roku zaskakuje. Pojawiają się ogromne posągi, trony czy figury. Zadziwiać mogą także kostiumy taneczne, które są małymi dziełami sztuki w całości wykonywanymi ręcznie, wyklejanymi ozdobnymi kamieniami, wyszywanymi pozłacanymi niciami i ozdabianymi naturalnymi piórami.

### ■ SAMBA DE JANEIRO

- W sambie bardzo ważna jest muzyka, przy której odbywa się parada, a szczególnie istotny jest rytm. Tancerze w swoich ruchach



odzwierciedlają gorące dźwięki batucady - muzyki tworzącej energetyczny i transowy rytm samby. Wszystko to powoduje, że w sambie brazylijskiej urzeka wyraz i sztuka, z jaką pokazane jest ciało ludzkie. Karnawał w Rio to niesamowite bogactwo form, wdzięku, barw i muzyki. Nas tak bardzo zuroczył jego wyraz, że postanowiliśmy przenieść tę sztukę na polskie sceny. Dlatego sprowadziliśmy prawdziwe, ręcznie wykonane kostiumy

brazylijskie, choreografia układana jest w technikach sambowych a nasze tancerki wykonują pokazy przy rytmach batucady - mówi Monika Jakubczyk.

Koneserzy karnawałów wiedzą, iż o tej porze roku warto odwiedzić kilka miejsc, gdzie tradycja karnawałowa jest głęboko zakorzeniona, a parady i pokazy urządzone z tej okazji zapierają dech w piersiach. Oprócz Rio de Janeiro, warto wybrać się do Wenecji, Nicei, Bazylei, Nowego Orleanu, Boliwii, na Teneryfę, czy polecieć do Trynidadu i Tobago. Jeżeli więc masz akurat urlop, nie wahaj się! Karnawał, to świetny czas, aby go wykorzystać. ■

| R E K L A M A |

**INSPIRE**  
pro'motion  
AGENCJA ARTYSTYCZNA



Naszym celem jest dostarczenie Państwu najwyższej jakości usług poprzez niekonwencjonalne spojrzenie i wyrafinowany styl. Każde zlecenie traktujemy jak nowe wyzwanie, a każdej osobie nam pozującej gwarantujemy indywidualne podejście. W naszej pracy łączymy wysokiej jakości sprzęt z wiedzą i doświadczeniem zdobytymi za granicą.

- Fotografia narzeczeńska
- Fotografia ślubna, przygotowania do ślubu, reportaż z ceremonii ślubnej i wesela, sesja plenerowa,
- Fotografia rodzinna
- Fotografia dziecięca
- Fotografia portretowa
- Sesje ciążowe
- Zdjęcia uroczystości rodzinnych oraz imprez firmowych
- Zdjęcia z wieczoru panieńskiego/kawalerskiego,
- Chrzestny, Komunia święta, Jubileusze
- Reklama
- Pozostałe uroczystości i zlecenia

Ciekawe techniki obróbki, oryginalny styl, indywidualne podejście, otwartość na pomysły. Możliwość prezentacji zdjęć w formie fotoalbumu, indywidualne projekty fotoksiążek  
Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

**CSG**  
PROFESJONALNA FOTOGRAFIA

WWW.CSGPHOTOGRAPHER.COM

+48 534 214 411

Oferujemy współpracę w kwestii:

- pokazów tanecznych, show
- organizacji eventów tematycznych:
- pokazów mody, aranżacji artystycznych
- animacji, zabaw tanecznych i kursów tańca
- oprawy eventów: baza konferansjerów, dj'ów, hostess, animatorów

KONTAKT:

+48 796 641 412 +48 694 156 784  
biuro@inspirepromotion.pl www.inspirepromotion.pl



# Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: NATALIA LEBIEDŹ

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ



DO SŁUCHANIA

## ■ Edyta Geppert

Utalentowana, wyjątkowa, prawdziwa perła polskiej piosenki literackiej - Edyta Geppert. Dzięki finezyjnemu połączeniu krótkich wierszy z doskonale dobraną muzyką, każdy występ Edyty Geppert jest wyjątkowy oraz indywidualny, ponieważ artystka traktuje swój recital jako najlepszą formę kontaktu z publicznością. To niezwykła okazja przeżycia emocji, jakich mogą dostarczyć publiczności tylko nieliczni, obdarzeni prawdziwą charyzmą artyści.



Scena Teatralna Kontakt w Gdańsku, 8 lutego, godz. 19:00

## ■ Covery Na Żywo - Magic Sound & dj Luna

W każdą sobotę zapraszamy na cykliczne imprezy w towarzystwie zespołów coverowych oraz DJ'ów grających najbardziej zmysłowe i taneczne utwory świata - od Amy Winehouse po The Beatles. Doskonałe aranżacje zapewniają świetną atmosferę sprzyjającą zabawie do białego rana. Tego wieczoru zagra dla nas zespół Magic Sound & dj Luna. Tworzą coverowy band grający światowe przeboje muzyki rozrywkowej z wpływami m.in. bluesa, swing, popu czy bossy. W programie usłyszeć można utwory Erica Claptona, Norah Jones, czy Ayo.



Klub Muzyczny Scena w Sopocie, 9 lutego, godz. 21:00

## ■ Anna Maria Jopek

Z myślą o Walentynkach, dzień przed świętem zakochanych, w klubie Pokład wystąpi Anna Maria Jopek. Anna Maria Jopek to artystka koncertująca na całym świecie, nieustannie poszukująca nowych brzmień. Po udanych koncertach za granicą, Ania zaprezentuje polskiej publiczności nowy repertuar z najpiękniejszymi piosenkami o miłości oraz polskimi tematami z najnowszego albumu pt. Polanna. Wyjątkowy głos, inspirujące teksty piosenek i magiczna aranżacja - koncert Anny Marii Jopek to świetny pomysł na spędzenie czasu z bliską osobą.



Pokład w Gdyni, 13 lutego, godz. 19:00

## ■ Gregorian

Największe przeboje wykonane w kultowych „gregoriańskich” aranżacjach. Mistyczne wersje naszych ulubionych utworów. Opary tajemniczości oplatające hity ze szczytów list przebojów. Już wkrótce rewelacyjni „zakonnicy” wystąpią w Polsce. Podczas koncertu w Gdyni usłyszymy przeboje z najnowszego albumu „Epic Chants”, którego polska premiera odbędzie się już 26 lutego. Wśród nich chóralskie wersje takich hitów jak „My Heart Will Go On” Celine Dion, czy „Kiss Of A Rose” Seala.



Hala Gdynia, 5 marca, godz. 19:00



DO OGLĄDANIA

## ■ 8. Charytatywny Bal Przebierańców dla Dzieci

Organizatorem balu jest fundacja Trzeba Marzyć, której wolontariusze spełniają marzenia ciężko chorych dzieci. Jest to już ósma edycja balu organizowanego przez wolontariuszy fundacji a celem jest połączenie misji spełniania marzeń chorych dzieci z zabawą. Wielki Charytatywny Bal Przebierańców jest to obecnie największa tego typu impreza dla dzieci w Trójmieście i zapewne jedna z największych w Polsce.

Hotel Sheraton w Sopocie, 3 lutego, godz. 14:00



## ■ Disney On Ice

„Magiczna zabawa” to zupełnie nowe widowisko z cyklu Disney On Ice. Motywem przewodnim spektaklu są święta z całego świata z udziałem ponad 50 postaci rodem z klasycznych i współczesnych filmów Disneya. Oprócz tego, na widzów czekają zabawne niespodzianki, mistrzowska jazda na łyżwach oraz barwne kostiumy autorstwa kostiumografki - Vanessy Leuck. Jest to świetny pomysł, na spędzenie czasu z dziećmi.

Hala Ergo Arena, 8 - 10 lutego



## ■ Opera? Si!

Opera? Si! to prelekcje dalekie od akademickiego wykładu. Mają formę scenicznego show wypełnionego rozmowami, muzyką wykonywaną na żywo, nagraniami, poważną refleksją, anegdotami i żartami. Adresowane są do wszystkich, którzy niedzielne południa wolą spędzić w towarzystwie ludzi poszukujących, poszerzających swe horyzonty, ambitnych, z otwartymi umysłami, niż na zakupach, czy przed telewizorem. To świetna forma edukacji i rozrywki - zarówno dla melomanów, jak i dla operowych laików.

Opera Bałtycka w Gdańsku, 10 lutego, godz. 12:00



## ■ Histerie miłosne

„Histerie miłosne” łączą w sobie elementy absurdu humoru i klasycznej farsy. Czarny humor miesza się tu z grozą a bohaterowie stając na życiowych zakrętach są tym śmieszniejsi, im trudniejsze jest ich położenie. Marian (Szymon Bobrowski) planuje pozbyć się żony (Magdalena Boczarska) ponieważ ma kochankę. Kiedy przypadkiem spotyka na moście dawno niewidzianego szkolnego kumpla (Bartłomiej Topa), wpada na pomysł, którego konsekwencje dają początek lawinie tragiczno-śmiesznych wydarzeń.

Teatr Muzyczny w Gdyni, 10 lutego, godz. 17:00 i 20:00



# Locuss Rent Fund

Innowacyjny produkt wypełniający rynkową lukę - tak można powiedzieć o nowym Funduszu Inwestycyjnym Locuss Rent Fund. Na czym polega jego innowacyjność? Kapitał jest inwestowany w spółki portfelowe, inwestujące w nieruchomości komercyjne położone w najlepszych lokalizacjach, wynajmowane długoterminowo dla instytucji sektora finansowego, sektora medycznego oraz największych korporacji.

**T**o pierwszy tego typu fundusz w Polsce. Co prawda funkcjonują na rynku fundusze inwestujące w nieruchomości, ale przewagą Locuss Rent Fund jest zdywersyfikowanie geograficzne i sektorowe, dzięki czemu jest on bardzo ciekawą formą inwestowania w nieruchomości.

- Dzięki temu funduszowi rentierem może zostać praktycznie każdy, bo produkt jest powszechnie dostępny. Stopa zwrotu netto, dzięki funkcjonującym długoterminowym umowom najmu, jest wysoce przewidywalna od pierwszego dnia inwestycji i jest oczekiwana na poziomie 10-14% netto w skali roku a realnym zabezpieczeniem zainwestowanego kapitału inwestorów są nieruchomości. Ponadto konstrukcja funduszu zamkniętego jest bardzo przejrzysta dla inwestorów - przekonuje Marcin Suchocki, prezes zarządu kancelarii finansowej Tritum, która dystrybuuje Locuss Rent Fund.

Tego typu fundusze są bardzo popularne w wysoko rozwiniętych gospodarkach rynkowych i należą do najbezpieczniejszych na rynku. W Polsce produkt dopiero raczkuje, ale ma ogromny potencjał. Szczególnie, jeśli zarządzający funduszem będą prowadzili precyzyjną i przemyślaną politykę inwestycyjną. Oznacza to inwestowanie



w nieruchomości w najlepszych lokalizacjach o stosunkowo małym lub średnim metrażu, wynajmowanie ich stabilnym finansowo partnerom na minimum 5. letni okres czasu i zabezpieczenie umowy najmu zapisami chroniącymi inwestora w przypadku jej zerwania.

Fundusz ma duże szanse uzyskać wysoką stopę zwrotu, wszak, mimo sytuacji na rynku, prognozy zakładają znaczący wzrost cen nieruchomości komercyjnych i wynajmu. Rynek też nie jest jeszcze nasycony i cały czas obserwujemy wysokie zapotrzebowanie na najlepsze lokalizacje. Locuss Rent Fund zrodził się jako odpowiedź na niestabilną sytuację na rynku, stając się alternatywą dla innych form inwestowania i realnym zabezpieczeniem zainwestowanego kapitału, którym są nieruchomości.

jj

R E K L A M A

[www.szkolenia-graficzne.pl](http://www.szkolenia-graficzne.pl)

## Polecamy **SKOLENIA** z **Grafiki Komputerowej**



- ⊗ CorelDRAW i Adobe Photoshop jako narzędzia DTP
- ⊗ Adobe InDesign w zakresie tworzenia publikacji drukowanych
- ⊗ Przygotowanie projektu do druku offsetowego
- ⊗ CorelDRAW na potrzeby DTP i internetu
- ⊗ Adobe Flash na potrzeby reklamy w internecie
- ⊗ Tworzenie stron WWW w technologii CMS
- ⊗ Fotografia
- ⊗ Adobe Photoshop na potrzeby DTP i internetu



Jesteśmy wpisani do Rejestru Instytucji Szkoleniowych przy WUP nr 2.22/00157/2009

Posiadamy akredytację Pomorskiego Kuratora Oświaty nr 11/2011

LABELPOLAND.COM spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k.  
ul. Kościuszki 61, 81-703 Sopot  
e-mail: [biuro@szkolenia-graficzne.pl](mailto:biuro@szkolenia-graficzne.pl)  
telefon: 58 / 524 50 65; mobile 609 33 55 27





## **Obniż swoje rachunki z Play**

**Odwiedź Biuro Obsługi Biznesowej  
Gdynia ul. Legionów 119A/2U**

Nasi Doradcy Biznesowi gwarantują obsługę również  
w siedzibie Państwa Firmy.

**Kamila Lemańska tel. 790 044 141**

**Radosław Lemański tel. 790 044 129**

Zapraszamy również do odwiedzenia strony  
Autoryzowanego Partnera PLAY firmy „TELEM”.  
[www.telem.com.pl](http://www.telem.com.pl)

**PLAY**

**Dla Firm**

# Inwestuj w sztukę

AUTOR: MAX RADKE

Powodów inwestowania w sztukę w zasadzie jest tyle, ilu inwestorów. Inwestowanie w sztukę zawsze było kojarzone z prestiżem – pewnym rodzajem inwestycji dostępnym tylko dla wybranych. Jest tak pewnie z racji cen płaconych za dzieła o których czytamy w codziennej prasie, jak i konieczności posiadania przynajmniej minimalnej wiedzy w zakresie sztuki i rynku sztuki, po stronie kupującego.

**F**inanse są również częstym bodźcem do dokonywania inwestycji w sztukę z racji potencjalnie wysokiej stopy zwrotu osiąganego z inwestycji, która może dochodzić nawet do kilku tysięcy procent. Inwestorzy kupują również dzieła ze względów estetycznych – emocjonalnych, ponieważ po prostu lubią dany nurt sztuki lub artystę, choć w tym przypadku właściwie powinniśmy te osoby nazwać kolekcjonerami, nie zaś inwestorami.

## CO KUPOWAĆ?

Kolekcje tworzone są nie tylko przez osoby indywidualne, ale również przez korporacje celem wystroju wnętrza firmy. Dobrze dobrana kolekcja o stosownej wartości zawsze stanowi pewien wyznacznik klasy firmy lub/i jej właściciela. Warto brać pod uwagę kupowanie dzieł sztuki bezpośrednio od artystów, ponieważ galerie stosują narzuty od 40 do 150 procent. Oznacza to, że potencjalny zysk z pierwszych kilku lat inwestycji pochłania marża galerii.

– Inwestować możemy albo w te dzieła, które naszym zdaniem przyniosą stosowny zysk bez oglądania się na ich walor estetyczny, albo w takie, które nam się podobają i jednocześnie przyniosą zysk – mówi Antoni Koprowski, adwokat, kolekcjoner i doradca inwestycyjny na rynku sztuki z firmy Art Investment. – Jestem zwolennikiem drugiego rodzaju inwestycji, ponieważ zakup obrazu nie będącego kompletnie w guście kupującego, tylko w celu spekulacyjnym, wiąże się z dużym ryzykiem. Moim zdaniem inwestowanie w sztukę powinno łączyć w sobie jednocześnie trzy cele: cel inwestycyjny, cel estetyczny oraz cel prestiżowy – dodaje Antoni Koprowski.

Przed rozpoczęciem inwestowania w sztukę warto zapoznać się z rynkiem sztuki, panującymi trendami oraz nurtami. Antoni Koprowski zachęca swoich klientów do inwestycji w polski surrealizm i realizm magiczny. To nurt w polskiej sztuce zyskujący na popularności.

– Co istotne, polscy artyści tworzący w tej konwencji, zyskują również uznanie za granicą – o czym świadczą liczne wystawy w zagranicznych galeriach. Ważne, że prace tych artystów oprócz tzw. pomysłu są również bardzo dobre warsztatowo, w związku z czym z racji poświęconego czasu na wykonanie dzieła, same

w sobie przedstawiają stosowną wartość – przekonuje Antoni Koprowski.

## RYNEK SZTUKI W POLSCE

Rynek sztuki w Polsce jest aktualnie traktowany jako rynek wschodzący, co oznacza, że najwyższe wzrosty jeszcze przed nim. Z drugiej strony jest to rynek już na tyle dojrzały, iż warto na niego zwrócić uwagę przy planowaniu działań inwestycyjnych.

– O potencjale polskiego rynku sztuki powinien świadczyć fakt, iż pomimo, że gospodarka zwalnia to wolumen transakcji na rynku sztuki się stale powiększa. O dojrzeniu polskiego rynku sztuki

powinno również świadczyć zjawisko powoływania w bankach działów tzw. artbankingu dla najmniejszych klientów – mówi Antoni Koprowski.

W świecie rośnie także popularność tak zwanych art fundów, czyli inwestycji w sztukę za pomocą funduszy sztuki. Rynek sztuki okazał się odporny na kryzys finansowy, a fundusze na nim inwestujące mogą się poszczycić nieprzerwanie wysokimi, dodatnimi rocznymi stopami zwrotu deklasując stopy zwrotu ze światowych indeksów giełdowych. Jedyny dostępny w Polsce fundusz sztuki Abbey Art Fund FIZ AN (założony

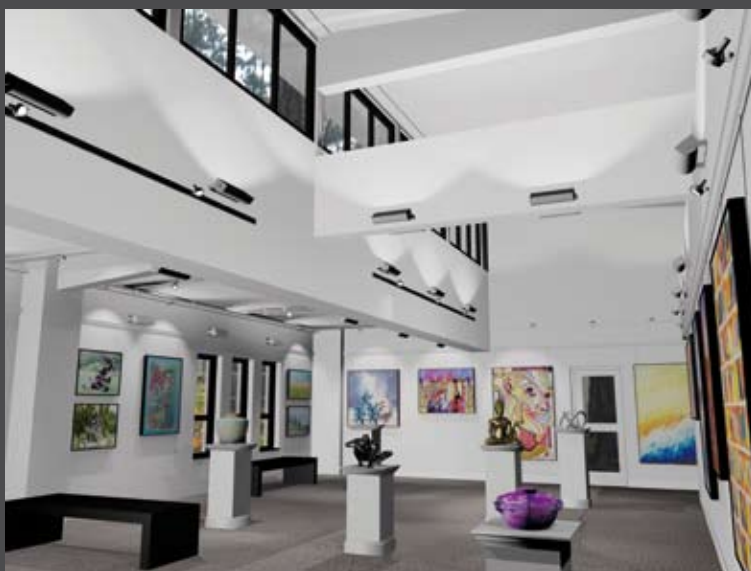
w sierpniu 2011 roku) zarobił dla swoich inwestorów podczas pierwszych 16 miesięcy 16,67 procent.

## BEZPIECZEŃSTWO W FUNDUSZU

Jakie są inne zalety inwestowania poprzez fundusze sztuki? Przede wszystkim nad realizacją celu inwestycyjnego nadzór sprawują organy nadzoru. W Polsce jest to Komisja Nadzoru Finansowego.

– W przypadku spółek celowych, czy domów aukcyjnych, które są niepubliczne, brak jest zewnętrznego ciała audytującego realizowanie celów inwestycyjnych, co w obecnych czasach jest postulatem wielu inwestorów – mówi Jakub Kocoszka, prezes Domu Aukcyjnego Abbey House, który zarządza funduszem Abbey Art Fund FIZ AN.

Inną zaletą jest minimalizacja ryzyka nietrafionego doboru. Nabywając pracę niezującego już artysty bywa, że nie możemy być pewni jej autentyczności. W przypadku sztuki dawnej również stosunek prawny może pozostawać nieuregulowany. Wreszcie kariera



**Pomorski  
Klub Biznesu**



wybieram  
**Pomorskie**



**KLASTER  
FINANSOWY**

**prestiz**  
magazyn trójmiejski



artysty, na którego zakup pracy się zdecydujemy, może nie potoczyć się w wymarzony przez nas sposób. Fundusze sztuki dywersyfikując, lokują w portfel prac. Z dostępnych danych wynika, że tego typu fundusze posiadają często kilkaset prac w portfelu, co znacznie zmniejsza ryzyko niewłaściwego doboru.

## INWESTYCJE DLA CIERPLIWYCH

Inwestycje w sztukę powinny być bardziej elementem dywersyfikacji portfela, niż lokatą całości posiadanych środków. To zdecydowanie inwestycja długoterminowa. Na rynku istnieje kilka wyspecjalizowanych podmiotów zajmujących się doradztwem na rynku sztuki. Współpracę zwykle rozpoczyna się od określenia celów inwestycyjnych klienta oraz jego upodobań artystycznych, a także możliwości i potrzeb wnętrz, w których będzie prezentowana kolekcja. Podejmowana jest decyzja, czy kolekcja ma składać się z dzieł wykonanych różnymi technikami, czy też wyłącznie np. olej na desce, olej na płótnie, pastel lub serigrafie (lub inne).

Ponadto określa się, czy inwestycje mają być dokonywane w dzieła uznanych artystów (większa pewność lokaty kapitału, lecz mniejsza stopa zwrotu i mniejszy wolumen dzieł), czy też we wschodzące talenty (mniejsza pewność lokaty, większa stopa zwrotu i większa ilość dzieł). Dobrze dobrana kolekcja powinna zawierać dzieła zarówno jednych, jak i drugich. Następnie określa się wartość planowanej kolekcji oraz horyzont czasowy jej zgromadzenia. Minimalna wartość kolekcji to zwykle około 50 000 PLN, jednakże optymalna kwota to 100 000/200 000 PLN.

## POLSKA A ŚWIAT

W sztukę warto inwestować, najlepiej z pomocą fachowców. Podczas zorganizowanej niedawno konferencji poświęconej „Sztuce inwestowania w sztukę”, Wojciech Fibak – były znakomity tenisista,



aktualnie kolekcjoner sztuki i inwestor – zapytany o to jak się przestrec przed nabyciem nadmiernie wycenionego dzieła odparł, że w Polsce jest to niemożliwe, ponieważ cały rynek sztuki pozostaje mocno niedowartościowany. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem biorąc pod uwagę fakt, że wszystkie dzieła sprzedane na ubiegłorocznych aukcjach w Polsce okazały się być warte mniej, niż jeden autoportret Andy Warhola, który 4 maja 2010 roku na aukcji w Sotheby's osiągnął cenę 32,5 miliona dolarów.

Dotychczas najdrożej sprzedanym w Polsce dziełem sztuki pozostaje „Rozbitek” Henryka Siemiradzkiego, który w 2000 roku został wylicytowany za sumę 2,13 miliona złotych. Dla porównania, londyński dom aukcyjny Christie's podczas aukcji 4 maja 2010 roku, zlicytował pracę Pabla Picassa „Nude. Green Leaves and Bust” za 106,5 miliona dolarów. Co więcej praca ta jest warta więcej niż cały polski rynek sztuki, który w świetle dostępnych analiz, notowań aukcyjnych oraz deklaracji osób tworzących go, generuje rocznie obroty na poziomie pomiędzy 200 a 300 milionów złotych.

R E K L A M A



WARSZTAT

FABRYKA  
BATYCKI

# PORTOBELLO GROUP

**Portobello Group** jest firmą, wokół której skupionych jest kilka obiektów eventowych, restauracji oraz firm producenckich i PR. W ramach świadczonych usług PB oferuje organizację lub wsparcie organizacyjne mniej i bardziej formalnych przedsięwzięć – **bankiety, kolacje, pokazy mody, pokazy multimedialne, spektakle teatralne i taneczne, koncerty, wystawy, spotkania integracyjne** i wiele innych aktywności firmowych.

**Portobello Group** – obok niepowtarzalnych lokalizacji eventowych – to również **zaplecze cateringowe gwarantujące możliwość obsługi dużych eventów, bankietów oraz konferencji.**

**warsztat**  
PRZESTRZEN ARTYSTYCZNA  
FABRYKI BATYCKI

**F**  
FABRYKA BATYCKI

**trafik** | JEDZENIE & PRZYJACIELE

**avocado**  
FUSION RESTAURANT & SUSHI

**Rich&famous**

**delicious bastards**

**GROUP**

**art z ONE**  
EVENTS

KONTAKT:

[portobello@portobellogroup.pl](mailto:portobello@portobellogroup.pl)  
[www.portobellogroup.pl](http://www.portobellogroup.pl)

+48 601 791 246

# Wiatr zmian w energetyce

AUTOR: ADAM ZAREMBA

Najbliższe dwie dekady mogą przynieść fundamentalne zmiany. Czas gospodarki opartej na ropie dobiega końca, a jej miejsce zajmie energia odnawialna: wiatrowa i słoneczna. Świat czeka nowa rewolucja przemysłowa, a Polska już wkrótce może stać się jej częścią.



**W** 2008 roku ceny ropy naftowej na globalnych rynkach sięgnęły 147 dolarów za baryłkę. Tymczasem, jeszcze niecałe 5 lat wcześniej notowania „czarnego złota” oscylowały wokół 25 dolarów i nikomu w głowie się nie mieściło, by mogły przekroczyć choćby 50 dolarów za baryłkę.

Wpływ tego wydarzenia na globalną gospodarką był większy, niż można było przypuszczać na pierwszy rzut oka. Wyższe ceny ropy to nie tylko droższy transport. Wykorzystuje się ją również do produkcji cementu, materiałów budowlanych, odzieży, a przede wszystkim energii elektrycznej. Ropa zawarta jest nawet w pestycydach i nawozach wspierających uprawy żywności. Nic dziwnego, że wraz z notowaniami, trzykrotnie wzrosły ceny pszenicy (od 2003 roku), a pięciokrotnie podrożał ryż. Konsekwencją było nie tylko załamanie gospodarcze, ale także problemy żywnościowe na świecie. Aż w dwudziestu dwóch krajach wybuchły zamieszki: protesty „tortillowe” w Meksyku, „makaronowe” we Włoszech czy „ryżowe” w krajach Azji.

Gwałtowny wzrost cen paliw energetycznych przypominał dziennikarzom, analitykom i ekonomistom, że czas ropy musi się kiedyś skończyć. O prognozy zwiastujące szczyt wydobycia ropy kłótnie toczą się już od dawna. Optymiści mówili o latach 2030-40, pesymiści stawiali raczej na najbliższe 10 lat. Tymczasem Międzynarodowa Agencja Energii w swoim raporcie z 2010 roku wydała wyrok: szczyt wydobycia ropy już był – w 2006 roku. Co to oznacza dla naszych kieszeni? Cała trzecia rewolucja przemysłowa zapoczątkowana w latach 70. właśnie dobiegła końca. Misterna konstrukcja gospodarki napędzanej ropą naftową właśnie odchodzi w przeszłość. Jej miejsce będzie musiała zająć energetyka odnawialna. Czekają nas rewolucyjne zmiany, wbrew pozorom, wcale nie na gorsze.

Gdy w latach 2000 i 2001 w Europie toczyła się poważna dyskusja o wyznaczeniu docelowego odsetka energii generowanej ze źródeł odnawialnych jako 20 proc., nie do końca było jednak jasne, jak się do tego zabrać. Pierwszy pomysł polegał na tym, żeby

zbierać daną energię tam gdzie jest jej pod dostatkiem: słoneczną na wybrzeżu Morza Śródziemnego, a wiatrową na przykład w Irlandii. Innymi słowy, na południu Starego Kontynentu powstałyby gigantyczne parki solarne, a na północy farmy wiatraków. Jednak już około roku 2006, urzędnicy, politycy i przedsiębiorcy zaczęli zdawać sobie sprawę, że nie tędy droga. Uświadomili sobie, że wciąż wykorzystywali przestarzały sposób myślenia, gdzie ogromne elektrownie budowało się tam, gdzie było źródło kopalni, a następnie rozsyłało po całym kraju.

Energetyka odnawialna działa zupełnie inaczej. Słońce pada, a wiatr wieje praktycznie w każdym miejscu na ziemi, więc niewielkie elektrownie mogłyby powstawać w praktycznie każdym miejscu w kraju. System energetyczny będzie rozproszony, stworzony przez dziesiątki tysięcy niewielkich elektrowni zakładanych przez przedsiębiorstwa czy gospodarstwa domowe. Cała zmiana będzie przypominać proces tworzenia Wikipedii. Nie będzie już centralnego wydawcy, tylko każdy uczestnik sieci będzie tworzył swój ułamek składający się na globalną całość. Czeką nas rewolucję na miarę powstania Internetu. W pierwszej dekadzie XXI wieku liczba użytkowników Internetu podwoiła się i osiągnęła w 2010 roku 2 miliardy. Obecnie co dwa, trzy lata obserwujemy podwajanie się instalacji słonecznych i wiatrowych. Na naszych oczach tworzy się nowa sieć energetyczna.

Na zmianach ma szansę zyskać cała gospodarka. Mogą one przynieść dodatkowy wzrost gospodarczy i nowe miejsca pracy. W Hiszpanii, która bardzo dynamicznie zwróciła się w kierunku zielonych źródeł energii, już w 2007 roku w przeszło 1000 firm zajmujących się energetyką odnawialną pracowało niemal 190 tysięcy osób. W globalnej rewolucji ma szansę wziąć udział także Polska. Już wkrótce przyjęta zostanie nowa ustawa o odnawialnych źródłach energii, która po długim okresie oczekiwania ustabilizuje rynek. Im szybciej zostanie ona przyjęta, tym szybciej krajowi inwestorzy i przedsiębiorcy uzyskają komfort prawny, by przyłączyć się do zmian na globalnym rynku energetycznym. ■



**Pomorski  
Klub Biznesu**



wybięram  
pomorskie



**KLASTER  
FINANSOWY**

**prestiz**  
magazyn trójmiejski

# Usługi lingwistyczne

Weronika Milowicz



Dedicated  
to perfection

mgr Weronika Milowicz

+48 609 864 739

weronika@milowicz.com

[www.weronika.milowicz.com](http://www.weronika.milowicz.com)

## Angielski w Biznesie

Szkolenia dla kadry kierowniczej i pracowników

- angielski w biznesie / Business English
- angielski doszkalanie przed konferencjami:  
„small talk” i wygłaszanie prezentacji
- angielski prawniczy / Legal English
- angielski na morzu / Maritime English

10-letnie doświadczenie w nauczaniu klientów korporacyjnych w Trójmieście i Warszawie. Indywidualne dopasowanie zawartości merytorycznej materiałów pod kątem profilu zawodowego klienta. Szeroki wachlarz metod nauczania z zastosowaniem technologii multimedialnych.

## Tłumaczenia specjalistyczne

Tłumaczenia pisemne i ustne angielski ↔ polski

- biznesowe i ekonomiczne
- prawnicze
- stron internetowych
- morskie
- naukowe
- techniczne

Wielopokoleniowe doświadczenie filologiczne. Gwarancja terminowości, spójności terminologicznej, poprawności językowej z zachowaniem formatowania tekstu. Konsultacja terminologii tłumaczonych tekstów z ekspertami wybranych dziedzin.

## Bal z sercem

Już po raz trzeci Fundacja Hospicyjna zorganizowała w gdańskim hotelu Hilton „Bal z sercem”. Miał on charakter hiszpańskiej fiesty. Goście bawili się w gorących rytmach flamenco, przy dźwiękach gitar i kastanietów. Było szampańsko, z fantazją i do rana, ale... i z myślą o innych. Dochód z balu wspomógł działalność Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza w Gdańsku, które w 2013 roku obchodzić będzie jubileusz 30-lecia powstania. **mr**



Od lewej: Maciej Dobrzyniecki, Konsul Honorowy Hiszpanii, Agustín Núñez Martínez, Ambasador Hiszpanii, Sławomir Łoboda, prezes Rady Fundacji Hospicyjnej i Alicja Stolarczyk, prezes Fundacji Hospicyjnej.



Roman Walasiński, prezes zarządu Swissmed, z małżonką Barbarą.



Notariusz, Katarzyna Nagórka Protasiuk, zachwycała urodą i kreacją. Z prawej mąż Pani Katarzyny, Adam Protasiuk, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza.



Dariusz Kaczmarek, prezes firmy Operon i Hanna Łukowicz, partner firmy Operon.



Od lewej: Jarosław Berg - Szychuła, właściciel firmy Emanuel Berg, Jarosław Prolejko, dyrektor Business Development - Assel.



Wojciech Falkowski, prezes Zarządu Ecol-Unicon.



Helena Prolejko, Lions Club Amber.



Hanna Łukowicz, Operon, z mężem.



Maciej Stec, prezes firmy Seeger Dach, z partnerką.



Hanna Pałdyna i Luciano D'Amico, prezes firmy Starbud.



Conrado Moreno i Anna Foltarz z wylicytowanym zdjęciem reprezentacji Hiszpanii w piłce nożnej.



Aktorka Dorota Kolak z mężem Igorem Michalskim.

## La Mania już w Gdyni!

To było wielkie wydarzenie towarzyskie. W centrum handlowym Klif w Gdyni otwarto uroczyste czwarty w Polsce butik marki La Mania. Na uroczystości nie mogło zabraknąć właścicielki La Mani i jej dyrektor kreatywnej, Joanny Przetakiewicz. Swoją obecnością uroczystość zaszczytili również Anna Przybylska, Danuta Wałęsa, Dariusz Michalczewski a także przedstawiciele trójmiejskiego biznesu. jj



Uroczystego otwarcia dokonali: Anna Przybylska, Joanna Przetakiewicz i Francis Lapp, właściciel stoczni Sunreef Yachts, która jest partnerem marki La Mania.



Danuta Wałęsa.



Alina Łuczycycka, prezes firmy Alcon Osiedla.



Filip Wójcikiewicz, współwłaściciel hotelu Hilton Gdańsk.



Od lewej: Anna Przybylska, Monika Krauze - Bouziane.



Od lewej: Michał Jabłoński, Noble Bank, Dariusz Tajer, dyrektor Noble Bank w Gdańsku.



Od lewej: Joanna Przetakiewicz i Katarzyna Lapp.



Joanna Marzecka, właścicielka agencji Future Models, ze swoimi modelkami.



Od lewej: Francis Lapp, właściciel stoczni Sunreef Yachts, Alain Mompert, prezes firmy Ceetal, Patrick Carabin, dyrektor Sofitel Grand Sopot.



Od lewej: Adriana Perlińska, Lexus Gdynia i Karolina Gadzińska, marketing manager w firmie La Mania.



Od lewej: Iwona Dobkowska, Julia Tomaszewska, Iwona Wszółczyk - Lipka.



Joanna Przetakiewicz i Julia Tomaszewska.

## ■ Prezentacja Porsche 911 Carrera 4S

**P**orsche 911 Carrera 4S - ten niezwykle samochód został zaprezentowany członkom Pomorskiego Klubu Biznesu i ich gościom podczas uroczystego koktajlu biznesowego w restauracji Barracuda w Gdańsku. Model z napędem na obie osie to prawdziwie uniwersalne auto - zapewniające świetne osiągi i wysoki poziom bezpieczeństwa nawet, gdy warunki na trasie staną się wybitnie niekorzystne.

jj



Od lewej: Adam Wąsik, Porsche Centrum Sopot, Ngoc Tu Tao, właściciel firmy Tan - Viet, Piotr Zaleski, Villa Sentoza, wraz z synem Krystianem.



Od lewej: Katarzyna Zblewska, Porsche Centrum Sopot, Adam Selonke, prezes zarządu Invest Sarko, z małżonką.



Marcin Rydzkowski, notariusz (z lewej), Jacek Foltarz, prezes FM Investment z żoną Anną, Daniel Komisarczyk, Porsche Centrum Sopot, z żoną.



Barbara Zaborowska, prezes firmy Olimpia Group (z lewej) oraz Katarzyna Dobrzyniecka, dyrektor Łoży Gdańskiej Business Centre Club (z prawej), z koleżanką



Od lewej: Marta Karolak, właścicielka butiku Kate&Kate w Gdańsku oraz Katarzyna Rychlewska, właścicielka marki Kate&Kate

PRESTIŻ  
PATRONUJE

Od lewej: Marcin Suchocki, prezes kancelarii finansowej Tritum, Marcin Rydzkowski, notariusz.



Od lewej: Zbigniew Reszka, architekt, współwłaściciel Arch Deco Group, Piotr Zaleski, Villa Sentoza.



Od lewej: Arkadiusz Ertel, właściciel firmy Corleonis, Paulina Próchnicka, Instytut Piękna Dolce Vita, Artur Kowalczyk, prezes Pomorskiego Klubu Biznesu.



Od lewej: Marcin Bartkowski, Pomorska Szkoła Golfa, Artur Kowalczyk.



Od lewej: Artur Kowalczyk, prezes zarządu Pomorskiego Klubu Biznesu, Katarzyna Zblewska, Porsche Centrum Sopot, Paweł Chałupka, dyrektor Porsche Centrum Sopot, Agnieszka Mitros, Porsche Centrum Sopot, Bartłomiej Giruć, wiceprezes Pomorskiego Klubu Biznesu.

## ■ Huczne otwarcie Kate&Kate

**W** Gdańsku hucznie otwarto nowy butik marki Kate&Kate. Z okazji otwarcia odbył się pokaz mody, podczas którego zaprezentowano nie tylko piękną biżuterię, eleganckie kreacje marki Max Mara i Patrizia Pepe, ale też torebki Bao Bao japońskiego kreatora mody Issey Miyake. Warto dodać, że te piękne torebki można jak na razie kupić tylko w Gdańsku. Oficjalna, polska premiera odbędzie się dopiero w marcu.

PRESTIŻ  
PATRONUJE

Panie chętnie mierzyły piękną biżuterię



W środku: Magdalena Kaczorowska, trojmiasto.pl

## ■ Polskie smaki w Tłustej Kaczce

Czwartkowe degustacje kulinarne z muzyką na żywo w tle w restauracji Tłusta Kaczka w Gdyni stały się już tradycją. Za każdym razem szef kuchni zaskakuje gości wykwintnymi potrawami będącymi kwintesencją najlepszych smaków tradycyjnej kuchni polskiej. Nic zatem dziwnego, że goście zawsze dopisują i co najważniejsze, są zadowoleni.

mr



Od lewej: Sergiusz Gniadecki, prezes zarządu Allcon Investment, Hubert Harsz, współwłaściciel firmy Euromoda z partnerką Kamilą



Dr Rafał Sługocki z córką Agnieszką (z lewej) i Magdalena Pomierska, firma Axxon.



Wojciech Grubman, dyrektor ds. finansowych Chińsko-Polskiego Towarzystwa Okrętowego Chipolbrok wraz z małżonką

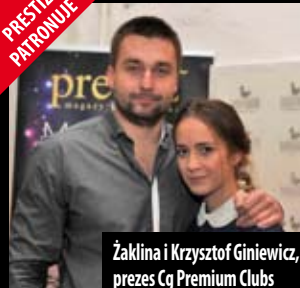


Od lewej: Małgorzata Stucka, Mira Pachucka, Zofia Jędras, Ewa Kołakowska, Katarzyna Motłoch, Teresa Okonek, Krystyna Mielcarzewicz



Od lewej: Izabella Dorocińska, Ewa Kołakowska, Krystyna Mielcarzewicz.

PRESTIŻ  
PATRONUJE



Żaklina i Krzysztof Giniewicz, prezes Cg Premium Clubs



Ewelina Maromołowska



Od lewej: Krzysztof Piskorski, współwłaściciel Golf Park Gdynia z żoną i przyjaciółką.



Gregor Philips, właściciel firmy Impresje24.pl, z przyjaciółkami.



Od lewej: Lech Woszczerowicz, Wiesław Judycki, Marian Zacharewicz.

## ■ Otwarcie Desire

Na modowej mapie Trójmiasta pojawił się kolejny nieduży, elegancki butik. Nazywa się Desire i mieści się przy ul. Sobótki w Gdańsku. Znajdziecie w nim unikatowe kreacje szyte z najwyższej jakości materiałów. Butik oferuje też szycie na miarę, zatem jeśli macie nietypową sylwetkę, tutaj z pewnością powinniście pokierować swe kroki.



Krystyna Mielcarzewicz prezentuje klientce materiał



Od lewej: od lewej: Agata Mendyk, Agnieszka Wąsowska

## Sunreef Yachts ma już 10 lat

**S**tocznia Sunreef Yachts, budująca luksusowe i cenione na całym świecie katamarany żaglowe i motorowe, świętowała swoje 10. lecie. Z tej okazji zarząd firmy zaprosił do jednej z hal produkcyjnych swoich kontrahentów, partnerów biznesowych, przyjaciół, a także wszystkich pracowników. Prezes Francis Lapp osobiście podziękował wszystkim za wkład w rozwój firmy, uhonorował też najbardziej zasłużonych pracowników. **mr**



Od lewej: Piotr Plenikowski, Eliza Gutkowska, Zbigniew „Gutek” Gutkowski, Maciej Marczewski, wszyscy Energa Sailing Team.



Dariusz Michalczewski i Francis Lapp, prezes stoczni Sunreef Yachts



Od lewej: Barbara Michalczewska, Katarzyna Lapp



Monika Kwiecień-Gonda, dyrektor artystyczna marki Laura Lingerie



Robert Klein i Katarzyna Zdybel-Steczyn, Bank BNP Paribas.



Od lewej: Francis Lapp, mecenas Piotr Pieczykołan, Juliusz Kowalski, BPTO Gdańsk Development.



Z lewej: Alain Mompert, prezes firmy Ceetal. Z prawej: Maciej Dobrzyński, prezes Łoży Gdańskiej Business Centre Club.

Fot. Krzysztof Nowosielski



Sebastian Kulbikowski, właściciel firmy Naturmedicin, wraz z żoną Beatą i znajomymi.



Tomasz Malczewski, były wiceprezes Poczty Polskiej, z koleżanką

## Althaus po bawarsku

**J**esteście miłośnikami kuchni bawarskiej? Jeśli tak, to koniecznie musicie się wybrać do nowej restauracji na kulinarnej mapie Gdyni. Mowa o restauracji Althaus przy ul. Świętojańskiej. Świetny design, bawarska atmosfera i klimat oraz typowe dla tego niemieckiego landu jedzenie. Goście, którzy licznie stawili się na otwarciu byli zachwyceni. **mr**



Mariusz Polender, właściciel restauracji Althaus



Urszula Pollmeier (z lewej) z przyjaciółmi



Krzysztof Sobieraj, piłkarz Arki Gdynia, z partnerką

Fot. Marek Stiller



## PKB się powiększa

Pomorski Klub Biznesu ma kolejnego członka. Tym razem tą preżnię działającą organizację zrzeszającą pomorskich przedsiębiorców zasilila restauracja Avocado w Sopocie. Uroczyste wręczenie certyfikatu przynależności do PKB odbyło się na uroczystym bankiecie zorganizowanym przez restaurację. Goście mogli posmakować orientalnych specjałów przygotowanych przez szefa kuchni, degustować sushi wprost z ciała modelki, zagrać w ruletkę i zapoznać się z luksusowymi łózkami Hypnos Beds. **mr**

Fot. Marek Stiller



Łózka Hypnos Beds okazały się bardzo wygodne

PRESTIŻ  
PATRONUJE



Kamila Górecka, wiceprezes zarządu Pegaz Group



Od lewej: Michał Chmieliński, dyrektor oddziału Arum SA, Rafał Urbański, firma Aspiro.



Bartłomiej Świtkowski, manager restauracji Avocado, odbiera z rąk Artura Kowalczyka, prezesa PKB, certyfikat członkowski Pomorskiego Klubu Biznesu.



Od lewej: Moring Ronald, firma Solidfloor, Marcin Dunajewski, właściciel Euro-nova, Robert Doffegnies, Solidfloor.

## Architekci w Invest Parkiet

W siedzibie firmy Invest Parkiet w Gdyni przy ul. Władysława IV odbyło się spotkanie dla architektów. Właściciel firmy, Radosław Milczarek, przedstawił gościom nowości w dziedzinie parkietów i podłóg, zaprezentował możliwości aranżacji wnętrz z wykorzystaniem najwyższej jakości parkietu. Invest Parkiet jest czołowym krajowym dystrybutorem, tak znakomitych marek, jak Solidfloor, DLH, Tommy Mill, czy Chapel Parkiet.

Fot. Krzysztof Nowosielski



Od lewej: Radosław Milczarek i Joanna Milczarek, właściciele Invest Parkiet, Krystyna Kochańczyk, architekt.



Magda Łukawska i Michał Romanowski, architekci z TG Studio w Gdyni.



Katarzyna Osiecka, architekt.

## Lilu Fruits w Avocado

Restauracja Avocado w Sopocie została otwarta po remoncie. I to właśnie tutaj swoich kontrahentów zaprosił zarząd firmy Lilu Fruits chcąc im podziękować za owocną współpracę. Goście, wśród nich znani i renomowani szefowie kuchni, delektowali się znakomitym sushi przyrządzonym przez sushimasterów Avocado. **mr**

Fot. Marek Stiller



Szefowie kuchni hotelu Hilton, Paweł Wątor i Adam Woźniak, z żonami.



Justyna Zalewska i Tomasz Deker.



Paweł Komosa, szef kuchni restauracji Wąlczyk Smaków, z partnerką.



Leszek Patoka, szef kuchni hotelu Sofitel Grand Sopot, z małżonką.



Od lewej: Paweł Wasilewski, prezes Lilu Fruits, Rafał Aleksandrowicz, właściciel restauracji Avocado.

## SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

## KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk ul. Długa 77/78  
Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39  
Cafe Delfin Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17  
Cynamon, Gdynia, ul. Świętojańska 49  
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini  
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini  
Empik Cafe, Gdynia, CH Klif  
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif  
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24  
Tarabum Cafe, Gdynia, ul. Abrahama 8  
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini  
Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent  
Bookamia, Sopot, ul. Haffnera 7/9  
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera  
W Biegu, Sopot, Centrum Haffnera  
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48  
Pijalnia czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36  
La Crema Cafe, ul. Boh. Monte Cassino 14, Sopot

## RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Restauracja Gdańska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16  
Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Obowianka 1  
VNS, Gdańsk, CH. Manhattan  
Metamorfoza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23  
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34  
Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelicka 1  
Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20  
Browarna, Gdańsk, ul. Szafarnia 9  
Gdański Bowke, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11  
Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11  
Green Way, Gdańsk, ul. Dmowskiego 11  
Piwnica Rajców, Gdańsk, ul. Długi Targ 44  
Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41  
Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30  
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34  
Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 51/53  
La Vita, Gdańsk, Targ Rybny 11  
Althaus, Gdynia, ul. Świętojańska 81  
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34  
Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9  
Trafik Jedzenie & Przyjaciele, Gdynia, Skwer Kościuski 10  
Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście  
Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38  
Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini  
Fusion Sushi Restauracja Interaktywna, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwki 9  
CoCo, Gdynia, Centrum Gemini  
Boohar, Gdynia, Centrum Gemini  
The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemini  
Tiusta Kaczka, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1  
Bart & Lucio, Gdynia, Plac Kaszubski 17  
Green Way, Gdynia, ul. Abrahama 24  
Tawerna Orłowska, Gdynia, ul. Orłowska 1  
Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61  
Piano Club Barbados, Gdynia, ul. Wielkopolska 224  
Centrum Kwiatkowskiego  
Trio Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35  
La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV  
La Vita, Sopot, Centrum Haffnera  
Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38  
Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera  
Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera  
Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47  
Restauracja Thai Thai, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)  
White House, Sopot, Plac Zdrowowy 1  
Unique Club, Sopot, Plac Zdrowowy 1  
Avocado Fusion Restaurant&Sushi, Sopot, Plac Zdrowowy 1  
Pick&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5  
Restauracja Cyrano-Roxane, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 11  
Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8  
Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15  
Restauracja Pieprz, Sopot, ul. Haffnera 7  
Toko Sushi, Reda, ul. Młyńska 2/5  
Smak Morza, Sopot, Al. Franciszka Mamuski 2  
Spółdzielnia Literacka, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2

## SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia  
Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa  
Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
La Playa, Gdańsk, ul. Kartuska 14

Salon Fryzjersko - Kosmetyczny ExcellentQ, Gdańsk, ul. Heweliusza 19  
Paula Roccialli, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG  
Camile Albane, Gdańsk, CH Madison  
Studio Fryzjerskie Welkom Józef Swiniarski, Gdańsk, CH Manhattan  
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum  
Gdyńskie Centrum Kosmetyczne, Gdynia, ul. Wincetego Pola 27  
Obsessive Studio, Gdynia, ul. Batorego 4  
Instytut Piękna Dolce Vita, Gdynia, Skwer Kościuski 18  
Salon Ideale, Al. Zwycięstwa 244/1, Gdynia  
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3  
Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10  
Instytut Urody Perite, Gdynia, ul. Zygmunt Augusta 6/51  
iDermacel, Gdynia, ul. Balladyny 26  
Perfumeria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain, Gdynia, ul. Abrahama 24  
La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5  
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif  
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnosiński 4  
Studio Fryzur i Kosmetyki, Gdynia, ul. Świętojańska 110/112  
Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)  
Laser Center, Sopot, Krzywy Domek  
Centrum Pięknego Ciała, Sopot, ul. Jagiello 4  
Deja Vu, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38  
Salon Kosmetyczny - Fryzjerski Styl, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46  
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16  
Salon urody Drausal, Sopot, al. Niepodległości 739/1

## SPA&amp;WELLNESS

Body Line, Gdańsk, ul. Gasna 5B  
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon  
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina  
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison  
Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk  
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwki, Gdańsk, ul. Bytowska 4  
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdynia, ul. Świętojańska 89  
Spaamend, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1  
OTC On Line, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 12  
alYOUneed SPA, Gdynia, ul. 10 lutego 5  
SPA w Hotelu Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255  
Salon Ideale, ul. Zwycięstwa 244/1, Gdynia  
Sensuum Gabinet Fizjoterapii i Masażu, Gdynia, ul. A. Abrahama 47 lok. 1  
New Skin, ul. Armii Krajowej 38, Gdynia  
Genesis SPA w Hotelu Nadmorskim, Gdynia, ul. Ejsmonda 2  
Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja  
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10  
Aquadark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5  
City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1  
Willa Werner, Sopot, ul. Kościuski 41

## MEDYCYNĄ ESTETYCZNA I CHIRURGIA PŁASTYCZNA

Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8  
Ośrodek Medycyny Estetycznej Dwór Kuznicki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13  
Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2  
Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10  
Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahama 45  
Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139  
Instytut Urody Vivien, Gdynia, ul. Świętojańska 34  
Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Omernik, Gdynia, Sea lowers  
Instytut Bielenda Professional, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/6 (Sea Towers)  
Klinika Urody Mediderm, Gdynia, ul. Abrahama 36-44  
Gabinet Chirurgii Plastycznej DD, Gdynia, ul. Bema 18/1  
Dr. Pernak, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/11, Sea Towers  
Centrum Zdrowia i Urody Orchid, Sopot, ul. Haffnera 10/2  
Derm-Art, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24  
Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2  
Sopocka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D

## HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1  
Dwór Oliwki, Gdańsk, ul. Bytowska 4  
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9  
Holland House Residence, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34  
Hotel Wolne Miasto, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2  
Zajazd pod Oliwką, Gdańsk, ul. Kościarska 1  
Holland House, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34  
Hotel Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19  
Villa Ewa, Gdańsk, ul. Batorego 28  
Hotel Kuracyjn, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255  
Hotel Blick, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6  
Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1  
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja  
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10  
Soñitel Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14  
Villa Antonina, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A  
Hotel Zhong Hua, Sopot, ul. Wojska Polskiego 1  
Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59  
Villa Sentoza, Sopot, ul. Grunwaldzka 89  
Willa Werner, Sopot, ul. Kościuski 41  
Hotel Haffner, Sopot, ul. Haffnera 59

## KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229  
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan  
Tiger Gym, Gdańsk, Rental Park  
Baltic Oasis, Gdynia, ul. Kopernika 71  
Centrum Joga i Pilates, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3  
Lady Fitness, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego  
Koleseum, Sopot, al. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer)

## SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Mialki Szlak 43/45  
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Mialki Szlak 43/45  
KMJ Kaszubowski, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295  
Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A  
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2  
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahama 5  
Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410  
Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493  
Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241  
Lexus Gdynia, Gdynia, al. Zwycięstwa 162  
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517  
Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2  
Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4  
Porsche Centrum Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 956  
Center Mot Gajgo, Sopot, Al. Niepodległości 948  
Prestige, Sopot, Al. Niepodległości 663

## KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Victoria Clinic, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57  
Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102  
Dental Art. Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120  
Impladent, Gdańsk, ul. Andromedy 3  
Nova Dentis, Gdańsk, ul. Wileńska 44 (Swissmed)  
Lux Med., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49  
Kryspin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9  
Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164  
Prodent, Gdańsk, CH Madison  
Mała Klinika, Gdańsk, ul. Malczewskiego 51  
H&S Metamorfozy, Gdynia, ul. Skwer Kościuski 22/1  
Clinica Del Mare, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1  
Swissmed, Gdańsk, ul. Wileńska 44  
Dental Clinic, Gdynia, ul. Starowiejska 25  
Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24  
Gabinet Chirurgii Kosmetycznej, Gdynia, ul. Abrahama 24  
Centrum Optyczne - Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73  
Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego  
Centrum Medyczne Durys Guzowski, Gdynia, ul. Bema 16/2  
Evi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14  
Poradnia Trójmiasto Dietetyk, Gdynia, ul. Armii WP 13  
Artdent Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul. Jagiello 4/2  
White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17  
Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122  
Medycyna Specjalistyczna, Sopot, ul. Grunwaldzka 36A

## SKLEPY I BUTKI

Kate&Kate Fashion Jewellery, Gdańsk, ul. Wartka 4/2  
Desire, Gdańsk, ul. Sobótki 1/2  
LAB/35 Showroom, Gdańsk, ul. Drozyskiego 8-11

Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1  
Infashion, Gdańsk, ul. Pańska 3  
Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Taranko, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Strellson, Galeria Bałtycka, Gdańsk  
Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka  
Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan  
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2  
Sklep Mairo (C.H. Oliwa), Al. Grunwaldzka 309, Gdańsk  
Lingerie, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5  
Galeria Drzwi, Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481  
Hastens, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569  
Hypnos Beds, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569  
La Fabric, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 38/3  
Deco Home Art., Gdynia, ul. Zwycięstwa 234  
Bo Concept, Gdynia, ul. Jana z Kolna 2  
Infashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91  
Invest Parkiet, Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 11  
Studio Marzen, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 9  
Gianmarco Lorenzi Showroom, Gdynia, ul. Armii WP 19  
Max Mara, Gdynia, CH Klif  
Penny Black, Gdynia, CH Klif  
Guess, Gdynia, CH Klif  
Time Trend, Gdynia, CH Klif  
Camel Active, Gdynia, CH Klif  
Rosenthal, Gdynia, CH Klif  
Magnific, Gdynia, CH Klif  
Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif  
Lingerie, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 9  
Biopiekarnia Ziarno, Gdynia, ul. Dworcowa 11  
Salon Sukien Słubnych Celebrity BRIDAL, Gdynia, ul. Wielkopolska 21  
Studio Fotograficzne Stillier, Gdynia, ul. Abrahama 3  
Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A  
OOG Eyewear Concept Store, Gdynia, ul. Świętojańska 72  
Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13  
Smak Wina, Gdynia, Plac Górnosiński 10/1  
Digital 1, Sopot, Krzywy Domek  
In Fashion, Sopot, Krzywy Domek  
Mebel Rust, Sopot, Aleja Niepodległości 773  
Living Room, Sopot, ul. Grunwaldzka 54/3  
Millesime Wino i Spirituality, Sopot, ul. Haffnera 7  
Kids Concept, Sopot, Al. Niepodległości 958  
Smaki Hiszpanii, Sopot, Al. Niepodległości 743  
Festus, Sopot, ul. Morska 1  
Atelier DaVinci, Sopot, ul. Grunwaldzka 23/1

## INNE

Gdański Inkubator Przedsiębiorczości Starter, Gdańsk, ul. Leberska 38  
Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12  
Rada Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 1  
Teatr Wybrzeże, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2  
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Otwinianka 1  
Urząd Wojewódzki, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27  
Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27  
Pomorski Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Słowackiego 35  
Gdański Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Ułogajna 23  
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórska - Protasiuk, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2  
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison  
Casinos Poland, Gdynia, Skwer Kościuski 15  
Kancelaria Radców Prawnych Leśniewski, Dobrzański, Gdynia, ul. Abrahama 41/16  
Wysza Szkoła Komunikacji Społecznej, Gdynia, ul. Armii Krajowej 46  
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3  
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54  
Rada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54  
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1  
Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26  
Financial Expert, Gdynia, ul. Ignacego Krasickiego 30/4  
Kancelaria Finansowa Tritum Group, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3  
dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3  
Gruha Inwestycyjna Hossa, Gdynia, ul. Władysława IV 43  
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuski 25/27  
Park Wodny Sopot Sp. z o.o., Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5  
Rada Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuski 25/27  
Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuski 61  
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10  
Sopocki Klub Wiosnowy, Sopot, ul. Ceynowy 5  
Winiarnia Millesime, Sopot, Al. Niepodległości 737A



# FRAJDA. PRAKTYCZNIENIE OSIĄGALNA.



## MINI COUNTRYMAN.

Wyróżnij się z MINI ONE Countryman. To typowe dla MINI: unikalny design i gokartowa frajda z jazdy połączone z funkcjonalnością 4 drzwiowego nadwozia SAV, kryjącego przestronne i sprytnie zaprojektowane wnętrze. Gotowe na miejskie przechadzki i weekendowe eskapady dzięki oszczędnemu silnikowi i pojemnemu bagażnikowi. O nic nie musisz się martwić: najwyższa jakość wykonania oraz bezpłatny pakiet serwisowy MINI Service Inclusive 5 lat / 50.000 km zapewnią Ci spokój i pełne zadowolenie. Nie czekaj! Dowiedz się więcej na [MINI.com.pl/Countryman](http://MINI.com.pl/Countryman)

**JUŻ OD 84.200 PLN.**

**DEALER MINI  
ZDUNEK**

UL. MIAŁKI SZLAK 43/45  
80-717 GDAŃSK

TEL. 58 350 60 25, KOM. 883 317 500

[WWW.MINI-ZDUNEK.PL](http://WWW.MINI-ZDUNEK.PL)

Oferta dotyczy MINI ONE COUNTRYMAN. Moc: 72 kW (98 KM), 0-100 km/h: 11,9 s, średnie zużycie paliwa: 6 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub>: 139 g/km. Oferta cenowa ważna do odwołania. Zdjęcie przedstawia elementy wyposażenia dodatkowego.

# CITROËN C-ELYSÉE

PRZETESTOWANY NA DYSTANSIE 4 000 000 KM



już od **38 900 zł**  
**5 LAT GWARANCJI**

CITROËN poleca TOTAL



Wyjątkowo przestronne wnętrze, przestrzeń na nogi zapewniająca pełną wygodę pasażerom oraz bagażnik o pojemności 506 l.

CITROËN C-ELYSÉE GOTOWY NA CIEBIE

Citroën C-Elysée swoją opływową i nowoczesną linią zachęca Cię do podróży. Ten wyjątkowy sedan w każdej sytuacji pokazuje swoją solidną, a jednocześnie elegancką naturę. Wytrzymałość Citroëna C-Elysée została potwierdzona testami na dystansie 4 000 000 km, na każdej nawierzchni i w każdych warunkach. Możesz spokojnie cieszyć się jego przestrzennym wnętrzem, które pomieści całą Twoją rodzinę

CRÉATIVE TECHNOLOGIE



CENTER MOT CIĄGŁO  
Gdynia, ul. Morska 62  
tel. 58 621 28 88

Oferta w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji. Oferta zarezerwowana dla klientów indywidualnych. Promocja dotyczy samochodów zamówionych od 10.01.2013 do 31.03.2013 i wydanych do 15.04.2013. 5 lat gwarancji oznacza 2-letnią gwarancję producenta + 3 lata Dodatkowego Kontraktu Citroëna „EssentialDrive” do 60 000 km. W zależności od wersji zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,3 do 7,3 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> od 112 do 168 g/km. Samochody Citroën podlegają recyklingowi i odzyskowi zgodnie z przepisami dotyczącymi wymogów ochrony środowiska. Demontażu samochodów, zużytych części dokonuje się zgodnie z przepisami o odpadach.



## CENTER MOT CIĄGŁO

Autoryzowany dealer Citroën i Peugeot



Jakość i profesjonalizm autoryzowanego serwisu

Ceny warsztatu niezależnego

Naprawy mechaniczne i blacharsko lakiernicze  
wszystkich marek

Gdynia, ul. Morska 62  
tel. 58 621 28 90

www.centermot.pl

